

Dziczyszna z Karolem Okrasą
Czytaj na str. 3 Wieści z Lasu



Jarociniak przez godzinę uciekał smartem przed policją

► s. 4



OGŁOSZENIE

PERUN
Skład
węgla i drewna
Warmo

Transport
do 20 km
gratis!

Jarocin, ul. Przemysłowa 3
t. 605 129 828 / 62 747 27 88

GAZETA Jarocińska

Nr 44 (1464) 30 października 2018 ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X Cena 3,10 zł (w tym 8% VAT)

JEJ MAŻ OD DAWNA NIE ŻYJE

ŻONA NIE MOŻE GO POCHOWAĆ

Pan Marek z Jarocina umarł trzy lata temu. Swoje ciało oddał nauce. Do dziś żona i dzieci nie mogą zapalić znicza na jego grobie

► s. 19

Wyniki wszystkich kandydatów do rady gminy Jarocin oraz do powiatu i sejmiku wojewódzkiego

► s. 6-7

Przewodniczący „dostał obuchem w głowę”

Rozmowa z **ROMANEM SKRZYPCZAKIEM** - przewodniczącym Rady Miasta i Gminy Jaraczewo

► s. 10



Kobiety będą rządzić powiatem?

► s. 12

Koniec protestu pielęgniarek. Ile dostaną podwyżki?

► s. 21



► **ŻERKÓW**

Nowy burmistrz: „Żona bardzo pomogła mi w kampanii”

Rozmowę z **MICHAŁEM SURMĄ** czytaj na str. 13



Jarociński żołnierz uratował życie koledze

► s. 5

BOISZ SIĘ KRADZIEŻY NA CMENTARZACH?

Czytaj na ► s. 20

► **JARACZEWO**

Pamiętali o 101. urodzinach mieszkanki

► s. 25



Fot. UMIG Jaraczewo

NASZA LISTA NIEOBECNYCH 2018. PRZYPOMINAMY DZISIAJ OSOBY, KTÓRE ODESZŁY OD NAS, A W JAKIŚ SPOSÓB ZAPISAŁY SIĘ W HISTORII NASZEGO REGIONU

► s. 16-18

odeszli



O tym czytaliście w „Gazecie”

26 lat temu

Rafineria po raz ostatni?

Rafineria cukru w Witaszycach była jedyną na świecie. Wraz z rozpoczęciem kampanii w cukrowni, ruszyła produkcja rafinerii, która była w stanie wyprodukować 600 ton kostki lanej. Cała produkcja trafiała do Kuwejtu, gdzie tamtejszy kupiec Haji Haidar Behbehani płacił za kostkę potrójną światową cenę cukru, czyli ok. 800 dolarów za tonę. W istniejącej od 1897 r. cukrowni, pierwsza kampania rafinerii cukru ruszyła w 1929 r., a w 1931 kostka lana zdobyła medal na paryskiej Wystawie Gastronomicznej. Kostka wytwarzana była ze zwykłego białego cukru, który po rozpuszczeniu został oczyszczony, a otrzymany czysty roztwór trzeba było zgotować i wlać do form, po czym następowała krystalizacja. Po odwirowaniu zbędnej wody cukier wyjmowało się z formy w postaci płyt, które po osuszeniu stanowiły gotowy produkt. Oprócz wirówek, które zostały wymienione, po tym jak się rozpadły, reszta maszyn i urządzeń pracowała w cukrowni od początku jej istnienia. Dlatego pojawiły się obawy, ile jeszcze są w stanie wytrzymać. Jednak ze względu na zabiegi odbiorcy i na to, że 150 ludzi będzie miało pracę, jesienią 1992 zdecydowano się kolejny raz rozpocząć produkcję.

20 lat temu

Miss modelk z Jarocina

Joanna Talarczyk, wtedy 16-latką, która w 1996 roku zdobyła tytuł Miss Lata, w konkursie organizowanym przez Gazetę Jarocińską i Ja-Radio, reprezentowała Wielkopolskę podczas konkursu „Polska Miss Modelk '98”. Konkurs zorganizowano w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu. Wystartowało 25 dziewcząt z całej Polski, ale to Asia zwyciężyła i zdobyła dwa tytuły. Najważniejszy, czyli tytuł Polskiej Miss Modelk oraz Miss Gracji. Konkurs skierowany był do dziewczyn stawiających pierwsze kroki na wybiegu. Oprócz atrakcyjnych nagród, finalistki miały możliwość podpisania kontraktów z agencjami modelk z Berlina, Rzymu i Mediolanu, a atrakcją wydarzenia był koncert Norbiego.



9 lat temu

Byk zabił człowieka

9 lat temu w Kamieniu doszło do strasznego wypadku. 800 kg byk zaatakował 51-letniego mężczyznę, który wskutek odniesionych ran, po kilku godzinach i operacji, niestety zmarł. Wersje wydarzeń najbliższych i świadków były rozbieżne. Rodzina twierdziła, że buhaj zaatakował mężczyznę w oborze, natomiast innego zdania był Jerzy Skibiński, który pełnił wtedy funkcję wiceprezesa Gospodarstwa Rolnego Raszewy Sp. z o.o. Twierdził on, że rozjuszone zwierzę poturbowało pracownika w okólniku obok obory. Aby wywieźć obornik z jednej części okólnika, należało przepędzić zwierzęta na drugą część. Świadkowie twierdzą, że poszkodowany mężczyzna podszedł do zwierzęcia bez żadnego narzędzia w rękę, tylko stanął z nim oko w oko, w wyniku czego byk zaatakował. „Prawdopodobnie rutyna i chęć pomocy kolegom spowodowała, że nieuzbrojony podszedł do zwierzęcia” – powiedział Skibiński. Trzyletni byk trafił na ubój.

„Emką” na cmentarz dojedziesz za darmo

W czwartek 1 listopada autobusy Jarocińskich Linii Autobusowych będą kursowały według zmienionego rozkładu. Przejazdy tego dnia będą darmowe. Ma to zachęcić do korzystania z autobusów miejskich, tym bardziej że w mieście będą ograniczenia dotyczące parkowania i zmienionej organizacji ruchu (czytaj na str. 18).

(15)

Linia 0

Jarocin Kasztanowa	8.25	9.35	11.20	13.20	14.10	15.20
Jarocin Bolesława Śmiałego	9.00	10.10	11.20	13.10	14.45	15.55

Linia 1

Jarocin Al. Niepodległości Cmentarz/Bolesława Chrobrego	10.40	13.10	15.45
Miezków Cmentarz	11.10	13.30	16.20

Linia 3.9

Jarocin Al. Niepodległości Cmentarz/Dworzec autobusowy	13.35	14.50
--	-------	-------

Linia 9.3

Jarocin Żniwna	10.50	12.15
----------------	-------	-------

Linia 5

Jarocin Al. Niepodległości Cmentarz/Dworzec autobusowy	10.20	11.20	13.00	15.10
Witaszyce kościół	11.00	12.20	13.40	15.50

Linia 6

Jarocin Powstańców Wlkp. JFM	10.40	12.40	13.50	15.50
Radlin PKP	11.10	13.10	14.20	16.20

Linia 7

Jarocin Powstańców Wlkp. JFM	9.45	11.45	13.00	15.15
------------------------------	------	-------	-------	-------

Linia 8

Jarocin Powstańców Wlkp. JFM	10.45	11.45	13.15	15.15
------------------------------	-------	-------	-------	-------

OGŁOSZENIE

Szanowni Państwo, Mieszkańcy Gminy Żerków

Dziękuję za liczny udział w wyborach samorządowych. Tak wysoka frekwencja najlepiej świadczy o tym, jak ważna jest dla Mieszkańców przyszłość Gminy Żerków.

Szczególnie dziękuję Wyborcom, którzy udzielając mi poparcia, obdarzyli mnie dużym zaufaniem. Liczba głosów, którą otrzymałem jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem, ale również zobowiązaniem.

Będę godnie i profesjonalnie pełnił funkcję Burmistrza Miasta i Gminy Żerków. Dotożę wszelkich starań, aby moje obowiązki wykonywać sumiennie i należycie, a danego mi zaufania nie zawieść.

Dziękuję też za każdy głos oddany na kandydatów na radnych z KWW Michała Surmy. Zapewniam, że będziemy wspólnie działać na rzecz rozwoju Gminy Żerków i z całą stanowczością dążyć do realizacji przedwyborczych obietnic.

Z wyrazami szacunku

Michał Surma



Michał Surma

Przybywa jarocińskich milionerów

Gentlemani o pieniądzach nie rozmawiają, a damy nawet nie myślą - ponoć. Jest to jednak temat budzący wiele kontrowersji, emocji i ciekawości. Szczególnie w środowisku lokalnym, gdzie wszyscy o wszystkich, każdy każdego... Jak to wygląda w powiecie jarocińskim? Zdaje się, że z roku na rok mamy coraz więcej milionerów!

Apartament z widokiem na...

Marzenie przeciętnego Kowalskiego: kiedyś własne M, dziś dom - na wsi, a coraz częściej apartament. Jak sama nazwa wskazuje - lokal o wysokim standardzie, sporej powierzchni i najczęściej z pięknym widokiem oraz odpowiednio wysoką ceną, jest coraz częściej w zasięgu ręki także mieszkańców naszego powiatu. - Powierzchnia apartamentu, który oferujemy, to około 100 m², plus 50 m² tarasu - mówi Eryk Kaczmarek, właściciel Soho Investments. - Mieliliśmy do sprzedania 6 takich apartamentów. Zastanawialiśmy się, czy to dobry pomysł na jarociński rynek. Okazało się jednak bardzo szybko, że właśnie te mieszkania cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. Klienci coraz częściej oczekują wysokiego standardu wykończenia, ciekawej aranżacji, przestroni.

Metr kwadratowy apartamentu kosztuje 4,5 tys., czyli na mieszkanie w takim standardzie trzeba wydać przynajmniej 450 tys. Wszystkie znalazły swoich nabywców bardzo szybko. Zamieszkają w nich osoby z naszego powiatu, dla których cena nie stano-

wiła najmniejszego problemu. W Jarocinie obecnie powstaje więcej podobnych projektów, które oprócz mieszkań o małym metrażu, oferują zainteresowanym luksusowe lokale.

W pejzaż miasta i okolic wpisują się także powstające jak grzyby po deszczu rezydencje, które przyciągają ciekawą architekturą, zaskakują powierzchnią i uruchamiają wyobraźnię, jeśli chodzi o wystrój wnętrza. Same działki osiągają niebagatelne kwoty, np. w Zielonym Zakątku 1.500 m² kosztuje około 140 tys. zł, natomiast w Ogrodach taka o podobnej powierzchni to już przeszło 200 tys.



wiła najmniejszego problemu.

W Jarocinie obecnie powstaje więcej podobnych projektów, które oprócz mieszkań o małym metrażu, oferują zainteresowanym luksusowe lokale.

W pejzaż miasta i okolic wpisują się także powstające jak grzyby po deszczu rezydencje, które przyciągają ciekawą architekturą, zaskakują powierzchnią i uruchamiają wyobraźnię, jeśli chodzi o wystrój wnętrza. Same działki osiągają niebagatelne kwoty, np. w Zielonym Zakątku 1.500 m² kosztuje około 140 tys. zł, natomiast w Ogrodach taka o podobnej powierzchni to już przeszło 200 tys.

Dziś status majątkowy określa nie marka samochodu, ale długość jachtu...

Ponoć w naszej człowieczej mentalności mieści się potrzeba „pokazania się”, daje nam to ogromną satysfakcję i podwójną radość z posiadania. Kiedyś „maluchem”, polonezem czy syrenką wzbudzano zazdrość w oku sąsiada. Później pojawiały się auta zagraniczne, w przypadku których rocznik nie miał znaczenia, wystarzał znaczek audi, volkswagena czy bmw, które było szczytem marzeń. Dziś fiacik lub polonez wzbudza zainteresowanie „wspomnieniowe”, a po ulicach i drogach jarocińskiego powiatu jeżdżą auta z całego świata. Bardziej lub mniej nowe, jednak znawcy motoryzacji wypatrzą takie perełki jak bentley bentayga, którego

cena może sięgać nawet grubo ponad milion złotych, mercedes - benz kl. S (dwuletni kosztuje około 400 tys.), bmw x5 (z 2015 r. około 260 tys. zł), audi-Q7 (trzyletnie około 250 tys. zł), jaguar xj, którego cena zaczyna się od 430 tys. A oprócz tego land rovery, mustangi, luksusowe wersje volvo, porsche. Jeżeli chcemy weekendowo poszaleć w „odlotowej furze” to też można. Jarocińska wypożyczalnia ma w swojej „stajni”: bmw i8, ferrari, porsche cayman oraz porsche panamera, na których wypożyczenie trzeba się umówić wcześniej, ponieważ cieszą się sporym zainteresowaniem.

Jednak największy efekt „wow” zdają się budzić nie samochody, ale jachty. Ich widok co prawda nie wywoła bezpośredniej zazdrości „sąsiada”, który nie zawsze wybierze się gdzieś nad wodę, ale koszt takiej „zabaweczki” to czasem grubo ponad milion złotych. W naszym mieście buduje się takie ekskluzywne „gadżety”, ale ich właściciele bardzo pilnują swojej prywatności i nie chcą się nimi chwalić.

Nic tylko się cieszyć...

Nie każdy zostaje milionerem, no chyba że wygra w toto-lotka. Optymistycznie nastraja jednak fakt, że z roku na rok liczba milionerów w naszym powiecie systematycznie wzrasta, w ciągu trzech lat przybyło ich siedemnastu. Przyjemnie jest jednak myśleć, że takie pieniądze można zdobyć na naszym lokalnym rynku i robić karierę nie tylko w hollywoodzkim, ale także jarocińskim stylu.

(md)

U źródła

Gdzie najszybciej znaleźć informacje na temat zamożności mieszkańców? Wiadomo, w urzędzie skarbowym.

W powiecie jarocińskim 37 podatników wykazało w swoim zeznaniu rocznym za rok 2017 kwotę dochodu przekraczającą 1 milion złotych (w całym województwie wielkopolskim było takich osób łącznie 2.224). Jarocińscy „milionerzy” w ramach rozliczenia podatku dochodowego za rok 2017 przekazali do budżetu państwa kwotę ponad 12 mln zł (jest to kwota podatku należnego), wykazując w swoich zeznaniach rocznych łączny dochód na ponad 79 mln zł - informuje Małgorzata Spychała - Szuszczyńska, rzecznik prasowy Izby Skarbowej w Poznaniu.

Podatek należny, jaki przekazali do budżetu państwa mieszkańcy powiatu jarocińskiego, rozliczając swoje dochody za rok 2017, to kwota ponad 119,4 mln zł - ponad 14 mln zł więcej niż w ubiegłym roku. Wszystko na to wskazuje, że z roku na rok naszym mieszkańcom powodzi się coraz lepiej. Co z tym majątkiem robią? Temat pieniędzy zawsze pozostaje w kategorii „delikatnych”, więc zostajemy przy ogólnych widocznych gołym okiem.

OGŁOSZENIE

Droży mieszkańcy,

Pragnę Państwu gorąco podziękować za oddanie na mnie głosu w tegorocznych wyborach samorządowych a tym samym obdarzenie mnie tak dużym poparciem. Na moją osobę oddano 6975 głosów, co daje 37,74% na TAK! Jest to ogromny dowód zaufania. Tak liczne poparcie jest dla mnie bodźcem do dalszej, jeszcze bardziej wyężonej pracy na rzecz naszej społeczności.

Państwa obecność przy urnach wyborczych była nie tylko wypełnieniem obowiązku obywatelskiego, ale przede wszystkim wyrazem zainteresowania, zaangażowania i troski o dalsze losy naszej „Małej Ojczyzny”.

Gratuluje wszystkim kandydatom, którym udało się zdobyć mandat w Radzie Miejskiej w Jarocinie i życzę licznych sukcesów w pracy na rzecz wszystkich Mieszkańców.

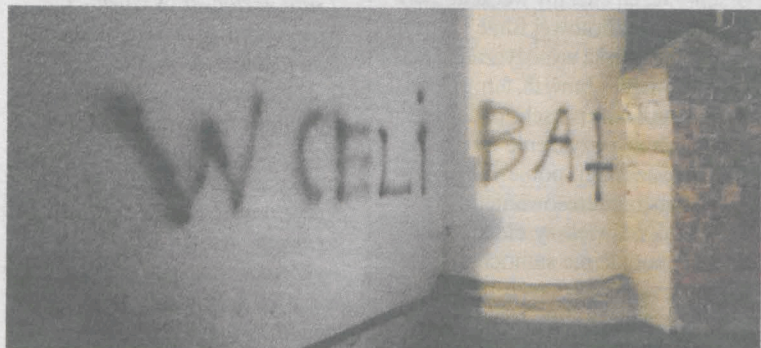
Dziękuję również wszystkim kandydatom z mojego Komitetu, rodzinie, współpracownikom, sympatykom, dzięki którym uwierzyłam w lepsze jutro. W czasie kampanii wyborczej mówiłam o realnych planach, dlatego wierzę, że wraz z nową Radą Miejską, do której wybranych zostało 6 przedstawicieli z mojego Komitetu będziemy wdrażać nasz program wyborczy.

Z poważaniem
Katarzyna Szymkowiak



Pod osłoną nocy malował odwrócone krzyże. Nagrały go kamery

W nocy z 12 na 13 października dokonano zniszczeń elewacji kilku budynków w centrum Jarocina. Sprawca, który dopuścił się aktu wandalizmu także na obiektach zabytkowych, został ujęty kilka dni później dzięki nagraniom miejskiego monitoringu i z kamery na Spichlerza Polskiego Rocka.



Fot. Lidia Sobkowicz

Czarnym spray'em na ścianach namalował odwrócone krzyże. Pojawiły się one na elewacji SPR, w podcieniach ratusza, na ścianach przynajmniej dwóch kamienic na rynku oraz na bramie do parku Radolińskich od strony ul. Kasztanowej. Na kamienicy obok kościoła św. Jerzego ktoś zostawił napis „szatan” i również motyw krzyży. Najprawdopodobniej ta sama osoba lub osoby czarnym sprayem wypisały na murze krzyżanków kościoła św. Marcina (od strony ulicy Kościelnej) napis „W celi bał”. Wandala nie zniechęcił nawet fakt, że przy bramie kościelnej jest umieszczona kamera. Proboszcz - ksiądz prałat Dariusz Matusiak nie chciał komentować zdarzenia.

Parafia św. Marcina nie zawiadomiła policji. Zrobił to urząd miejski. W wyniku działań podjętych przez Muzeum Regionalne w Jarocinie oraz Gminne Centrum Zarządzania Kryzysowego sprawdzone zostały nagrania kamery przy Spichlerzu Polskiego Rocka oraz kamer miejskiego monitoringu. Fragmenty, które mogły pomóc w ustaleniu sprawcy, zostały przekazane ja-

rocińskiej policji. Wandal został zidentyfikowany i zatrzymany. W informacji rozesłanej przez samorząd znalazła się wiadomość, że sprawca jest dobrze znany jarocińskim policjantom.

Uszkodzenie mienia jest ścigane na wniosek poszkodowanych. Jeśli zniszczenia szacowane są poniżej 500 zł traktowane jest jako wykroczenie, za które grozi grzywna od 20 do 5.000 zł. W przypadku, gdy wartość jest wyższa, wtedy jest to przestępstwo, za które kodeks przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności. Kwalifikacja czynu będzie więc zależała od wyceny uszkodzeń. - *Wydaje się, że to jest zdarzenie mało istotne, ale to właśnie brak kary rozczuchwala sprawców. Takie rzeczy trzeba tępić w zarodku. Inaczej jest to zachęta, żeby później robić inne rzeczy. Powinniśmy właściwie wymalować teraz całą elewację spichlerza, ponieważ zamalowanie tego fragmentu między oknami spowoduje, że będzie to się różniło kolorystycznie i wyglądało fatalnie* - tłumaczy Sebastian Pluta, dyrektor Muzeum Regionalnego w Jarocinie.

(ls)

Przyszli coś sprzedać i okradli seniorkę

Domokrażcy grasowali w ubiegłym tygodniu w gminie Żerków. 86-latkę skradli portmonetkę z 400 złotymi.

W środę późnym popołudniem kobieta i mężczyzna pojawili się na jednej z posesji w Sucheju. W wejściu do domu zastali starszą kobietę, która niosła węgiel. - *Odróciłam się i patrzę, a tu jakaś baba i dziad stoją. Ona powiedziała: „Jestem Teresa od Dzieciątka Jezus.” Zaczęli mówić, że mają coś na sprzedaż, ale dokładnie nie wiem co. Powiedziałam im, że nic nie kupuję, bo nie mam pieniędzy. Jeszcze*

im pokazałam, że pieniądze leżą na podwórzu - wskazuje na stertę drewna.

86-latką miała w kieszeni fartucha portmonetkę. - *Nawet nie wiem, kiedy wzięli mi ją. Straciłam 400 zł. Omanię człowieka i potem tak jest. Najpierw ona poszła, potem on. Patrzę, a tu portmonetki nie ma - ubolewa seniorka.*

Kobieta nie zgłosiła sprawy na policję.

(era)

OGŁOSZENIE

Serdecznie dziękuję wszystkim strażakom, którzy gasili płonącą stodołę w Wilczy w dniu 13.10.2018

Właściciel

30-latek z Jarocina uciekał smartem przed policją w Poznaniu

Bez prawa jazdy i z wyłączonymi światłami łamał przepisy ruchu drogowego. W ten sposób mieszkaniec Jarocina próbował uciec funkcjonariuszom na terenie Poznania w niedzielę 21 października.

Policjanci pełniący patrol na DK11 zauważyli w pewnym momencie smarta, który poruszał się bez włączonych światel. Pomimo wydania wyraźnych sygnałów do zatrzymania się, kierowca zignorował mundurowych i przyspieszył. Policjanci ruszyli za autem i po kilku minutach mężczyzna został zatrzymany na ul. Baraniaka w Poznaniu.

Okazało się, że kierowcą smarta był 30-letni mieszkaniec Jarocina. Ustalono, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. - *Mężczyzna nie stosował się do sygnalizacji świetlnej oraz jechał z nadmierną prędkością, również w rejonie przejść dla pieszych. Tak nieodpowiedzialne zachowanie zakończy się sprawą w sądzie - poinformowała st. sierż. Marta Mróz z Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu. - 30-latek odpowie za niezatrzymanie pojazdu do kontroli oraz szereg wykroczeń, które popełnił. Grozi mu do 5 lat więzienia* - dodała policjantka.

Tak wysoka kara grozi każdemu, kto nie zatrzyma się do kontroli drogowej, będzie prowadził pod wpływem narkotyków lub usiadł za kółkiem po spożyciu alkoholu. Wszystko za sprawą nowych przepisów, które weszły w życie w połowie ubiegłego roku. „Kto, pomimo



Fot. epoznan.pl



Fot. KMP w Poznaniu

wydania przez osobę uprawnioną do kontroli ruchu drogowego, poruszającą się pojazdem lub znajdującą się na statku wodnym albo powietrznym, przy użyciu sygnałów dźwiękowych i świetlnych, polecenia zatrzymania pojazdu mechanicznego nie zatrzymuje niezwłocznie pojazdu i kontynuuje jazdę, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5” - tak brzmi

treść art. 178b Kodeksu Karnego.

Podczas zmian w prawie zastrzeżona została także kara dla kierowców, którzy poruszają się pojazdami pomimo odebrania im uprawnień do kierowania. W takiej sytuacji delikwentowi grozi do 5 lat pozbawienia wolności, wcześniej za takie przestępstwo kara wynosiła jedynie do 3 lat więzienia. (jkn)

Trzy auta rozbite na skrzyżowaniu

Jarocinianka - kierująca fiatem seicento - nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i uderzyła w dwa jadące prawidłowo samochody - citroena C5 i peugeota. Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ulic Boreckiej i Jana Pawła II w Koźminie Wlkp.

Tuż po wypadku kobieta uskarżała się na dolegliwości bólowe. Dlatego też Zespół Ratownictwa Medycznego z Koźmina Wlkp. zdecydował o przewiezieniu poszkodowanej do

szpitala w Krotoszynie. - *W celu dalszej diagnostyki - precyzuje Jakub Nelle, rzecznik prasowy Zespołów Ratownictwa Medycznego działających przy SP ZOZ. Na szczęście jarocinianka nie doznała ciężkich obrażeń. Pozostałe uczestniczki zdarzenia nie wymagały pomocy medycznej.*

W międzyczasie strażacy zabezpieczyli uszkodzone pojazdy, odłączyli akumulatory i zakręcili zawór

instalacji gazowej w rozbitym citroenie. - *Po zakończeniu czynności dochodzeniowych realizowanych przez funkcjonariuszy policji, z jezdnii usunięto elementy karoserii samochodowej oraz płyny eksploatacyjne* - informuje Tomasz Patryas, oficer prasowy komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Krotoszynie. Kobieta kierująca fiatem seicento została ukarana 300-złotowym mandatem. (mar)

Jarocińscy policjanci zatrzymali po pościgu złodzieja BMW

51-latek skradzionym BMW uciekał ulicami Witaszyc. Kiedy policjanci zablokowali mu drogę, porzucił auto i zaczął uciekać pieszo. Po chwili mężczyzna został ujęty i obewładniony przez funkcjonariuszy.

Brawurą ucieczkę złodzieja samochodu mogli obserwować w ubiegłym tygodniu mieszkańcy Witaszyc. W powyborczy poniedziałek policjanci otrzymali informację, że po terenie powiatu jarocińskiego może się poruszać samochód skradziony dzień wcześniej w Wieruszowie w woj. łódzkim. Do działań skierowano patrole policyjne. - *Chwilę później mundurowi zauważyli wskazany pojazd w Witaszycach. Używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych nakazali kierującemu BMW się zatrzymać. Kierowca na widok funk-*

cjonariuszy gwałtownie przyspieszył - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Policjanci ruszyli ulicami Witaszyc w pościg za uciekinierem. - *Chwilę później do pościgu włączyły się kolejne patrole, które ustawiły blokadę na drodze krajowej nr 11. Widząc to, mężczyzna siedzący za kierownicą BMW zjechał na chodnik, gdzie uderzył w znak drogowy, a następnie zjechał w pełną drogę. Tam porzucił auto, a swoją ucieczkę kontynuował pieszo* - dodaje rzeczniczka. Mun-

durowi również ruszyli na pieszo za złodziejem. Szybko go ujęli i obewładnili.

Zatrzymanym mężczyzną okazał się 51-letni mieszkaniec Wrocławia. Trafił do policyjnego aresztu, skąd jeszcze tego samego dnia został przewieziony do Komendy Powiatowej Policji w Wieruszowie, która prowadzi postępowanie w sprawie kradzieży. Tam również trafiło odzyskane i zabezpieczone przez jarocińskich funkcjonariuszy BMW.

(era)

Jarociński żołnierz uratował życie koledze

► - Po przebiegnięciu krótkiego odcinka kolega zaczął słabnąć i w ostatnim momencie złapałem go za głowę, żeby nie uderzył o beton - opowiada kpr. Paweł Wachsman z 16. Jarocińskiego Batalionu Remontu Lotnisk. Żołnierz reanimował swojego znajomego. Za uratowanie życia został wyróżniony przez ministra obrony narodowej.



Jarociński żołnierz (pierwszy z lewej) wraz pozostałymi osobami, które ratowały mężczyznę, odebrał wyróżnienie od ministra

Żołnierz z Jarocina uczestniczył w kursie w Centrum Szkolenia Logistyki w Grudziądzu. 17 września rano wyszedł pobić ze swoim kolegą po terenie koszar. - Po przebiegnięciu około 200 - 300 metrów zaczął słabnąć. W ostatnim momencie złapałem go za głowę, żeby nie uderzył o beton. Stracił przytomność. Nie reagował na wołanie ani potrząśnięcie. Na dodatek przestał oddychać. Szybko przystąpiłem do resuscytacji krążeniowo-oddechowej - opowiada kpr. Paweł Wachsman z 16. Jarocińskiego Batalionu Remontu Lotnisk. - Po pierwszym cyklu wrócił mu oddech - dodaje. Żołnierz nie miał jak wezwać pomocy, bo nie zabrał telefonu. Na szczęście w pobliżu pojawił się inny żołnierz i kapral poprosił, aby zadzwonić po pogotowie ratunkowe. - W tym czasie z budynku zaczęli wychodzić żołnierze z innego kursu i podbiegli do mnie. Byli ratownikami medycznymi i to oni przejęli reanimację. Zaczęli sprawdzać funkcje życiowe. Znowu po raz drugi przestał oddychać - opowiada z przejęciem kpr. Wachsman. Potem ratownicy do czasu przyjazdu karetki prowadzili reanimację z wykorzystaniem automatycznego defibrylatora. 32-letni mężczyzna został przewieziony do szpitala. Najpierw trafił do Grudziądza, a potem do Bydgoszczy.

Dokładnie miesiąc po zdarzeniu Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak wyróżnił jarocińskiego żołnierza. Kapral otrzymał ryngraf i nagrodę pieniężną. (era)

Rozmowa z kpr. PAWŁEM WACHSMANEM

Zrobiłem to, co chciałem, aby ktoś inny zrobił dla mnie

■ Czy ma pan kontakt z mężczyzną, którego uratował?

Tak. Zaprzyjaźniliśmy się. Nie dość, że połączył nas sport, to jeszcze to przykre zdarzenie. Cały czas utrzymywałem kontakt z jego narzeczoną. Podjąłem taką decyzję, że należy ją jak najszybciej powiadomić o tym, co się stało, bo różnie to się może skończyć. Jeszcze tego samego dnia przyjechała do Grudziądza. Po tym jak się ocknął, to oczywiście zadzwonił do mnie i mi podziękował. Kiedy wyszedł ze szpitala, to przyjechał do Grudziądza, aby nam wszystkim podziękować.

■ Czuje się pan bohaterem?

Nie. Zrobiłem to, co chciałem, aby ktoś inny zrobił dla mnie, gdybym znalazł się w takiej sytuacji.

■ Czy już wcześniej kogoś pan ratował?

Nie. Pierwszy raz widziałem człowieka, który nie oddycha. Fantom tego nie oddaje. Jest to bardzo stresujące przeżycie.

■ Był pan na misjach w Afganistanie i tam nie spotkał się z taką sytuacją, że

któs nagle potrzebował pomocy?

Nie. Nie jeździłem w plutonach typowo bojowych. Na szczęście nie musiałem udzielać nikomu pomocy. Nie byłem też w sytuacji zagrożenia życia.

■ Co dla pana oznacza wyróżnienie od ministra?

Przed wszystkim nie spodziewałem się. Przyszedł rozkaz, że mamy się stawić w Łasku podczas realizacji „Projektu Wojownik”, który jest skierowany do weteranów. Jest to dla mnie niesamowite wyróżnienie.

■ Kiedy Zespół Ratownictwa Medycznego przyjechał na miejsce, to co panu powiedział lekarz lub ratownicy? Pochwalili?

Tego samego dnia po zajęciach pojechałem do szpitala. Lekarz, który przyjmował Michała na Szpitalny Oddział Ratunkowy stwierdził, że większość takich przypadków kończy się śmiercią. Pogratulował mi postawy i szybkiej reakcji. Cieszę się, że udało się ocalić życie kolegi.

Rozmawiała ELŻBIETA RZEPCYK

OGŁOSZENIE

BIURO REKLAMY: Angelika Włodarczyk - tel. 509 082 772, Artur Antczak - tel. 508 318 922

ZUS
ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

e-ZLA
elektroniczne
zwolnienia
lekarskie

Chorobowe
bez papierka
od 1 grudnia!

Od 1 grudnia
zwolnienia lekarskie
będą wystawiane tylko
elektronicznie!

- Bez wypisywania druków przez lekarza
- Bez dostarczania zwolnienia do pracy przez pacjenta
- Z natychmiastowym powiadomieniem pracodawcy

Chcesz poznać wszystkie korzyści?
Wejdź na www.zus.pl/ezla

WYBORY 2018

Prezes w sejmiku,
wiceburmistrzom zabrakło

Jan Grzesiek, prezes jarocińskiego Banku Spółdzielczego, po raz kolejny będzie nas reprezentował w Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Tak zdecydowali wyborcy, oddając na jego kandydaturę 10.673 głosy. Grzesiek nie ukrywa zadowolenia z wyniku i podkreśla, że będzie nadal współpracował ze wszystkimi, którzy będą tego chcieli. - *Na pewno będę pomagał i popierał każdy dobry projekt. Wiele już udało się zrobić, ale liczę na to, że na tym nie porzestaniemy* - stwierdza radny sejmiku.

Z okręgu nr 5, do którego należy między innymi powiat jarociński, radnymi sejmiku - oprócz Jana Grzeska - zostało 6 osób. O mandat ubiegało się 73 kandydatów. Nie uzyskali między innymi Mikołaj Kostka, były wiceburmistrz Jarocina oraz Witosław Gibasiewicz, obecny wiceburmistrz.

Z kolei w okręgu nr 3, w którym jest powiat średzki, a tym samym gmina Nowe Miasto, do sejmiku wybranych zostało 8 radnych spośród 89 kandydatów.

(ann)

MANDAT RADNEGO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO NA PIĘCIOLETNIĄ KADENCJĘ
2018 - 2023 UZYSKALI:

W okręgu nr 5 (między innymi powiat jarociński)

Jan Grzesiek.....	10.673 (PSL)
Krzysztof Grabowski.....	21.429 (PSL)
Marzena Wodzińska.....	29.880 (Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska)
Andrzej Pichet.....	3.640 (Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska)
Marlena Maląg.....	46.763 (PiS)
Leszek Bierła.....	12.084 (PiS)
Andrzej Plichta.....	7.812 (PiS)

W okręgu nr 3 (między innymi powiat średzki i gmina Nowe Miasto)

Jerzy Lechnerowski.....	10.452 (Bezpartyjni Samorządowcy)
Wojciech Jankowiak.....	13.463 (PSL)
Marek Gola.....	31.449 (Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska)
Marta Dzikowska.....	17.832 (Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska)
Patrycja Przybylska.....	8.479 (Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska)
Tadeusz Tomaszewski.....	21.983 (SLD Lewica Razem)
Małgorzata Stryjska.....	24.080 (PiS)
Krzysztof Dembiński.....	7.814 (PiS)

NOWE MIASTO

Nie było przekrętu

Na „Daj znać” otrzymaliśmy takie zapytanie od internautów: „Czy legalne jest to, że w komisji gminnej w Nowym Mieście zasiada jako członek żona kandydata na radnego z Nowego Miasta Pani Bąk?”

O to, czy taka sytuacja miała faktycznie miejsce i czy nie było to niezgodne z przepisami, zapytaliśmy przewodniczącą gminnej ko-

misji wyborczej w Nowym Mieście, Jadwigę Pawlak. - *Było to wyjaśnione w Państwowej Komisji Wyborczej. Pytaliśmy, jak jeździliśmy na szkolenie, czy taka sytuacja może mieć miejsce. Jest to zgodne z przepisami. Nie ma tu żadnego przekrętu, żadnego niedociągnięcia. Jedynie w obwodowej komisji nie mogłaby ta osoba zasiadać, ale w gminnej mogła* - zapewnia Jadwiga Pawlak.

(red)

każdego dnia
nowe informacje


Zawsze tam, gdzie Ty

OGŁOSZENIE

Szanowni mieszkańcy Chrzana i Lasek
drodzy Wyborcy. Dziękuję serdecznie za oddane
głosy oraz za zaufanie, jakim mnie obdarzyliście.
Zawsze możecie na mnie liczyć.

Z wyrazami szacunku
Ewa Kubacka

JARACZEWO

Nie docenili tego,
co dostali
i nie głosowali
na burmistrza

► Powyborcza mapa gminy Jaraczewo pokazała, że obecnego burmistrza Jaraczewa popierają mieszkańcy dużych wiosek. Właśnie w tych obwodach Dariusz Strugała zdecydowanie pokonał swojego głównego rywala - Romana Dworzyńskiego.

Dariusz Strugała ma stałych wyborców. W porównaniu z głosowaniem sprzed czterech lat w niedzielę 21 października krzyżyk przy jego nazwisku postawiły tylko... 42 osoby mniej.

Analizując powyborczą mapę gminy Jaraczewo trudno nie dostrzec polaryzacji społeczeństwa. Burmistrz Strugała wygrał w dużych obwodach: Jaraczewo i Góra. To w tych miejscowościach na niewiele ponad tydzień przed głosowaniem oddawał uroczyste inwestycje. Jednego dnia otwarto innowacyjną bibliotekę i parterowy budynek przy szkole podstawowej w Górze. Z kolei w Jaraczewie od no-

wego roku szkolnego dzieci mają do dyspozycji nowoczesne przedszkole. W sierpniu otwarto targowisko.

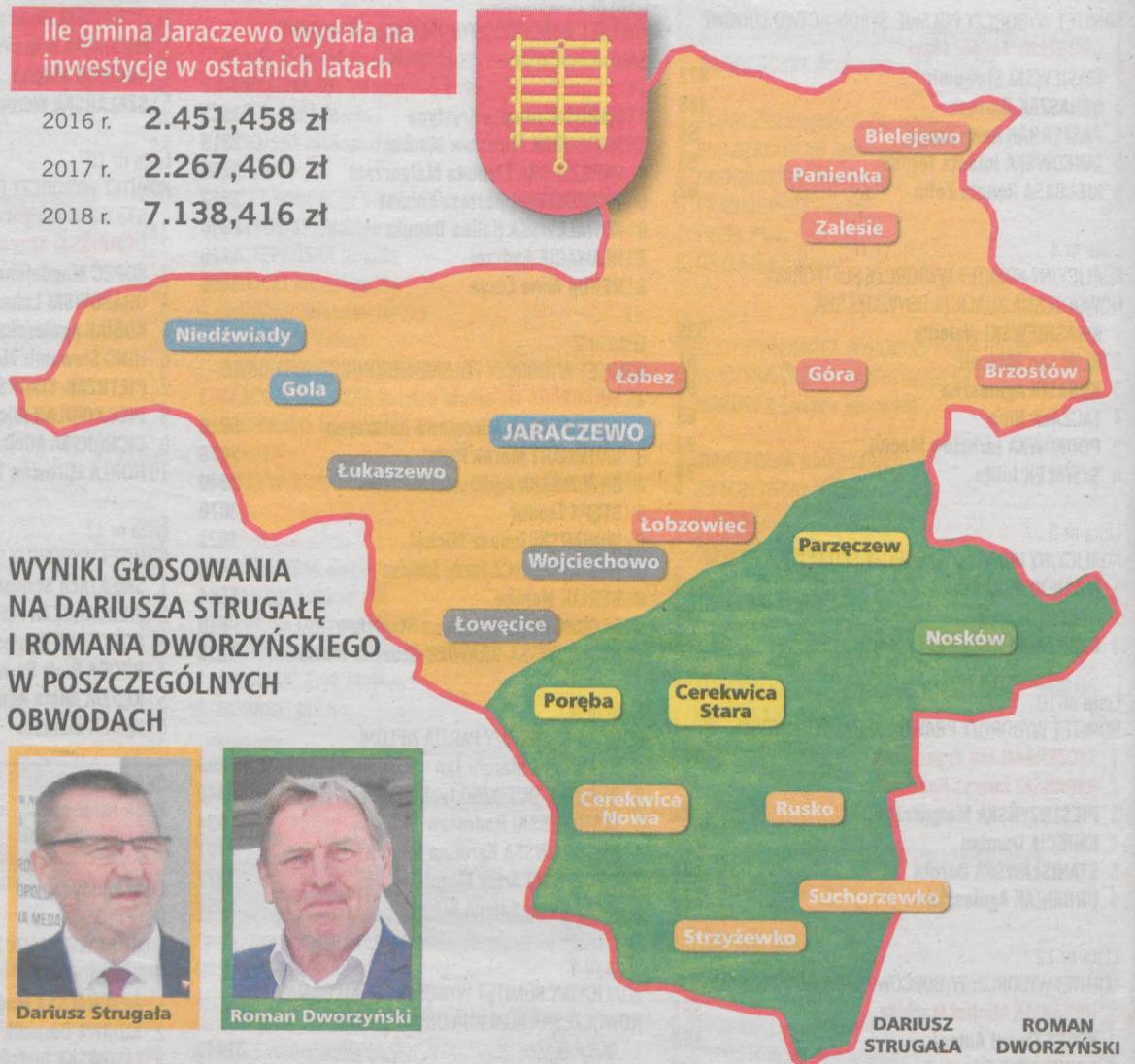
Burmistrz Jaraczewa tłumaczy, że planując inwestycje kieruje się przede wszystkim potrzebami mieszkańców i możliwościami pozyskania środków zewnętrznych. - *W pierwszej kolejności realizowaliśmy te zadania, które zostały pozytywnie zaopiniowane przez Urząd Marszałkowski* - mówi Dariusz Strugała. Zaznacza, że to rada zdecydowała, że najpierw będzie rozbudowywana szkoła w Górze, a następnie dopiero w Wojciechowie. Choć, jak mówi, on sam był zwolennikiem, aby te przedsięwzięcia wykonać

jednocześnie. - *To nie było świadome działanie pod wybory, bo gdybym tak patrzył, to w Noskowie i Rusku nie byłoby nic. W Rusku przez ostatnią kadencję zostało zrobione bardzo dużo, począwszy od przebudowy wejścia do ośrodka zdrowia i montażu windy, poprzez wybudowanie świetlicy, remizy czy zakup samochodu dla strażaków. Żadna wieś tyle nie dostała w tej kadencji, a i tak tego nie docenili* - podkreśla wódz Jaraczewa. Akcentuje, że jest zwolennikiem równomiernego rozwoju gminy, a inwestycje nie będą uzależnione od powyborczej mapy gminy.

(era)

Ile gmina Jaraczewo wydała na
inwestycje w ostatnich latach

2016 r.	2.451,458 zł
2017 r.	2.267,460 zł
2018 r.	7.138,416 zł

WYNIKI GŁOSOWANIA
NA DARIUSZA STRUGAŁĘ
I ROMANA DWORZYŃSKIEGO
W POSZCZEGÓLNYCH
OBWODACH

Dariusz Strugała



Roman Dworzyński

	DARIUSZ STRUGAŁA	ROMAN DWORZYŃSKI
OBWÓD 1 Cerekwica Stara (Cerekwica Stara, Parzęczew, Poreba)	116	140
OBWÓD 2 Góra (Bielejewo, Panienska, Brzostów, Zalesie, Góra, Łobez, Łobzowiec)	758	238
OBWÓD 3 Jaraczewo (Gola, Niedźwiady, Jaraczewo)	611	134
OBWÓD 4 Nosków (Nosków)	143	309
OBWÓD 5 Rusko (Rusko, Cerekwica Nowa, Strzyżewko, Suchorzewko)	236	257
OBWÓD 6 Wojciechowo (Łowęcice, Łukaszewo, Wojciechowo)	180	89

▶ JAROCIN

Wyborcy zdecydowali: „Tym państwu już dziękujemy”

▶ Jedni się cieszą i świętują wygraną. Inni nie ukrywają zaskoczenia i rozczarowania. Są i tacy, którzy stwierdzają, że „kiedyś trzeba było odejść”.

**RADNI, KTÓRYM WYBORCY NIE PRZEDŁUŻYLI MANDATU NA KOLEJNĄ
- PIĘCIOLETNIĄ - KADENCJĘ**



RYSZARD KOŁODZIEJ



ZDZISŁAWA PILARCZYK



ROMUALD GRUCHALSKI



JAN KRAKOWIAK



ANNA PIASECKA



JÓZEF BAUMANN

Krajobraz po wyborach podzielił startujących w nich kandydatów na tych, którzy otrzymali mandat do rządzenia na kolejnych pięć lat i tych, którzy muszą się z samorządem pożegnać na co najmniej pięć lat.

Do Rady Miejskiej Jarocina startowały 132 osoby. Wśród nich byli wszyscy dotychczasowi radni. W kampanii wyborczej mieli niewątpliwą przewagę nad konkurentami. Mogli się chociażby pochwalić inwestycjami, które przez ostatnie cztery lata zostały wykonane na terenie ich okręgu wyborczego.

Okazało się jednak, że nie wszystkich wyborców to przekonało. Sześcioro dotychczasowych radnych musiało pożegnać się z radą.

Radny z 28-letnim stażem przechodzi na samorządową emeryturę

Jest wśród nich Ryszard Kołodziej, który w tegorocznych wyborach postawił na zmianę i kandydował do Rady Powiatu Jarocińskiego. - Pierwsza moja decyzja była taka, że w ogóle rezygnuję, bo mam swoje lata i uważam, że trzeba zostawić miejsce młodym. Proszono mnie jednak, żebym chociaż wystartował do rady powiatu, żeby zdobyć kilka dodatkowych głosów na listę. Poszedłem na ten układ i stało się, jak się stało. Uzyskałem niewystarczającą ilość głosów, żeby objąć mandat - ubolewa były radny. Choć zaznacza, że nie czuje rozczarowania.

Kołodziej był - można powiedzieć - zawodowym radnym. Pełnił tę funkcję przez 7 kadencji, czyli 28 lat. Teraz, jak sam mówi: - Zostaję „emerytem samorządowym”. W swojej długoletniej karierze był wiceburmi-

strzem, członkiem zarządu gminy i wiceprzewodniczącym rady.

„Przyboczna” burmistrza nie jest zaskoczona małym poparciem

Kolejną osobą, która nie uzyskała mandatu jest Zdzisława Pilarczyk, radna miejska, przewodnicząca komisji budżetu i rozwoju. W czasie mijającej kadencji mówiono o niej, że jest „przyboczną” burmistrza Adama Pawlickiego. Zresztą została radną w tych samych wyborach - w 2002 roku - kiedy Pawlickiego po raz pierwszy wybrano burmistrzem.

Była działaczka SLD. Aktywna, energiczna, pozytywnie nastawiona do wszystkiego, co robiła ekipa wójarza gminy i on sam. Tym większe zdziwienie otoczenia wywołało jej nazwisko na liście kandydatów do Rady Powiatu Jarocińskiego w tegorocznych wyborach samorządowych. Niektórzy sądzili, że takie przetasowanie wynikało z potrzeby wzmocnienia grupy kandydatów do powiatu z komitetu wyborczego burmistrza. Tymczasem Zdzisława Pilarczyk stanowczo temu zaprzecza i podkreśla, że to tylko i wyłącznie jej decyzja.

Twierdzi, że nie jest zaskoczona niekorzystnym wynikiem wyborów. - Przewidywałam, co będzie na Ługach (osiedle z okręgu wyborczego Zdzisławy Pilarczyk - przyp. red.). - Ja chciałam się powoli wycofać z tego życia samorządowego. Chciałam, żeby w radzie miejskiej zastąpił mnie pan Michał Kaczmarek (przewodniczący osiedla Ługi - przyp. red.). To młody człowiek, bardzo aktywny, dobrze wykształcony i godny poparcia. Wiem, że mógłby wykorzystać te zalety w pracy

radnego - argumentuje Zdzisława Pilarczyk. Michałowi Kaczmarkowi do uzyskania mandatu radnego zabrakło 3 głosów.

Była radna - jak mówi - nie zamierza wycofać się z pracy na rzecz mieszkańców: - Pomagałam niektórym bez rozgłosu i nadal będę to robić. Poza tym na Ługach rozwija się klub seniora i na pewno będę się tam angażowała - zapowiada.

Nie poparli go, choć walczył o duże pieniądze

Mandatu radnego nie uzyskał także Romuald Gruchalski. Był dyrektorem szkoły specjalnej przyznaje, że nie wie, co poszło nie tak, że poparcie było tak słabe. - Trudno mi powiedzieć. Może nie wszędzie dotarłem, może było za mało ulotek - zastanawia się. Nie ukrywa, że jest zaskoczony wynikiem głosowania. - Zwłaszcza zdziwiła mnie Starówka i osiedle Kopernika. Przez całe trzy lata walczyłem o duże pieniądze dla tych terenów. Nie wiem, co się stało - stwierdza. Gruchalski był jedną kadencję radnym rady miejskiej (przewodniczącym komisji spraw społecznych) i jedną radnym w powiecie (zastępcą przewodniczącego komisji zdrowia).

Mówi, że ma co robić. - Zajmę się działką. Jestem grzybiarzem, lubię las. Poza tym jestem kuratorem społecznym, co też wymaga poświęcenia czasu - zaznacza były radny.

Wśród radnych tej kadencji, którzy startowali w tegorocznych wyborach i nie dostali się do rady są także: Jan Krakowiak (szef komisji rewizyjnej), Anna Piasecka oraz Józef Baumann (radny trzech kadencji).

ANNA KONIECZNA

*Szanowni Mieszkańcy Gminy Kotlin.
Miroslaw Paterczyk Wójt Gminy Kotlin
oraz kandydaci do Rady Gminy Kotlin
z KWW „Nowa Gmina” serdecznie dziękują
za oddane na Nas głosy i zaufanie,
którym nas obdarzyliście.*

Z wyrazami szacunku :

**Miroslaw Paterczyk, Andrzej Andrzejczak,
Jolanta Urbaniak, Kazimierz Śliwiński,
Roman Paterczyk, Krzysztof Szyszka,
Danuta Maćkowiak, Dariusz Sowiński,
Zbigniew Orpel, Robert Szyszka, Zenon Osicki,
Mateusz Woźniak, Marcin Krawczyk,
Dominika Kmiecńska, Marian Niewiada,
Radostaw Wałkiewicz.**

Szanowni mieszkańcy Magnuszewic.

*Dziękuję serdecznie
za oddany głos oraz zaufanie.*

Zbigniew Orpel

*Bardzo dziękuję mieszkańcom
gminy Nowe Miasto nad Wartą,
którzy oddali na mnie głos
w wyborach samorządowych.*

Stefan Kominek

*Szanowni mieszkańcy Ruska,
serdecznie dziękuję za oddane głosy
w wyborach oraz za obdarzenie
mnie zaufaniem. Zawsze będę z Wami.*

*Z wyrazami szacunku
Anna Wierzowiecka*

*Dziękuję mieszkańcom
Żernik, Kretkowa, Prusinowa, Miniszewa
i Rogaszyc za oddane na mnie głosy
w wyborach samorządowych
do Rady Miejskiej w Żerkowie*

Janusz Szóstek

■ Po 24 latach pracy w samorządzie, w tym po 20 przewodniczenia radzie gminy, przegrał pan wybory. Dlaczego pan poniósł porażkę?

Nie wiem. Jestem rozgoryczony, jak mnie potraktowano we wsi. Prawda jest taka, że nie prowadziłem kampanii wyborczej. Nie chodziłem od domu do domu, bo nigdy tego nie robiłem. Przecież chyba ludzie widzą, co zostało zrobione. Praktycznie do wszystkich zamieszkałych posesji są doprowadzone drogi asfaltowe prócz odcinka w kierunku Szypłowa, ale to zadanie jest wpisane w projekt przyszłorocznego budżetu. Nie wspominając już o modernizacji świetlicy w Paniencie, a na przełomie roku stanie świetlica w Bielejewie. Mam o to żal do mieszkańców, że nie docenili tego wszystkiego. Trudno powiedzieć, co było przyczyną mojej porażki. Nie od dziś wiadomo, że „łaska pańska na pstrym koniu jeździ”.

■ Prawie przez ćwierć wieku wygrał pan wybory. Jak to pan robił? Nigdy zbyt wiele nie obiecywałem, bo uważam, że lepiej jest coś zrobić, żeby wszyscy widzieli, niż składać obietnice bez pokrycia. Taką zasadę też przyjąłem w tych wyborach.

■ Ale pan nie zdobył nawet połowy głosów z tego, co uzyskał pański konkurent, który nie ma doświadczenia w samorządzie?

Rzeczywiście zagłosowało na mnie tylko 47 osób, to tak jakbym dostał obuchem w głowę. Sam się zastanawiam, gdzie popełniłem błąd. Póki co nie znalazłem odpowiedzi na to pytanie. Być może znudziłem się mieszkańcom i wybrali sobie nowego. Przeważnie miałem dwóch, trzech konkurentów, ale zawsze otrzymywałem ponad 100 głosów. Teraz przejął je mój rywal - Grzegorz Hybiak. Mam też żal do partii, do której należę - Polskiego Stronnictwa Ludowego - że kandydat na burmistrza (Roman Dworzyński kandydował na burmistrza z PSL-u, a Roman Skrzypczak startował z komitetu Dariusza Strugały - przyp. red.) wystawił mi kontrkandydata i to jeszcze nie członka partii.

■ A może panu zaszkodził ten rozbrat, który powstał w PSL-u. Część członków popierała Dariusza Strugałę, a pozostali Romana Dworzyńskiego?

Przewodniczący dostał „obuchem w głowę”

Rozmowa z ROMANEM SKRZYPCZAKIEM - przewodniczącym Rady Miasta i Gminy Jaraczewo



Roman Skrzypczak był 20 lat przewodniczącym jaraczewskiej rady (z lewej). Czy na tym stanowisku zastąpi go Roman Matuszak, aktualnie jego zastępca

Mam o to żal do mieszkańców, że nie docenili tego wszystkiego. Trudno powiedzieć, co było przyczyną mojej porażki. Nie od dziś wiadomo, że „łaska pańska na pstrym koniu jeździ”.

To jest strzał w kolano

DARIUSZ STRUGAŁA
burmistrz Jaraczewa

Nie mogę zrozumieć, dlaczego mieszkańcy Panienci świadomie pozbyli się z rady kogoś, kto zawsze jest przewodniczącym, miał większy wpływ decyzyjny na radę. Jak można zamienić przewodniczącego na zwykłego radnego? Tego nie mogę zrozumieć. To jest strzał w kolano.

Być może. Na pierwszym zebraniu PSL-u w sprawie wyborów powiedziałem otwarcie panu Dworzyńskiemu, że nie będę na niego głosował i nie będę startował z jego komitetu, bo

w mojej ocenie najlepszym kandydatem jest obecnie urzędujący burmistrz. On mi wtedy powiedział: „Wystawię tobie kontrkandydata” i tak też zrobił, i stało się, jak się stało. Mojemu na-

stępę życzę wszystkiego najlepszego. Wysłałem mu sms-em gratulacje.

■ Miał pan opinię zbyt uległego wobec burmistrza.

Zawsze starałem się przedstawić swo-

Ilość głosów oddanych w okręgu nr 1: Panienska i Bielejowo

Grzegorz Hybiak	109
Julian Dropik	81
Roman Skrzypczak	47

► Od 1994 roku Roman Skrzypczak był radnym. W 1998 roku, kiedy Dariusz Strugała zaczął rządzić gminą, został przewodniczącym rady

je zdanie. Czasami pokłóciłem się, trzasnąłem drzwiami. To były tylko chwilowe nieporozumienia. W większości spraw udało się nam wypracować kompromis.

■ Kogo widziałby pan na stanowisku przewodniczącego Rady Miasta i Gminy Jaraczewo?

Najbardziej zorientowany w tych sprawach jest mój zastępca Roman Matuszak, ale o tym zdecydują już nowi radni. Moja rola skończy się na ostatniej pożegnalnej sesji.

■ Co pan teraz będzie robił. Był pan zaangażowany w życie samorządowe gminy.

Będę odpoczywał. Jeździł na wycieczki. Po ogłoszeniu wyników byłem zdenerwowany. Teraz już mi minęło. Będę sobie żył z dala od polityki. To jest już moja ostatnia kadencja. Nawet jakby za pięć lat mnie prosili na kolanach, żebym kandydował, to już na pewno się nie zgodzę. Zakończył się etap mojego życia związany z pracą w samorządzie. Zastanowię się, czy będę startował do rady sołectkiej.

■ Prócz pana porażki jeszcze coś jest zaskoczeniem?

Nie spodziewałem się, że będzie tak wysoka frekwencja, chociaż w gminie Jaraczewo w porównaniu z innymi zawsze była wyższa. To świadczy o odpowiedzialności naszego społeczeństwa. Byłem też zaskoczony, że radnym został Zbigniew Nowak z Parzęczewa, bo miał silnego konkurenta, ale ludzie zaufali nie mieszkańcy Poręby i Cerekwicy, ale ponownie Parzęczewa.

■ Jak pan ocenia wynik, który uzyskał Roman Dworzyński?

Jak na pierwszy raz, to zrobił dobry wynik.

■ Mówi pan, że będzie odpoczywał, a czy zadzwoni pan kiedyś do burmistrza i powie: „Nie róbcie tak”, „Źle robicie”.

Tak. Czasami nawet przyjadę na sesję. Egzystencję mam zapewnioną. Mam dwie emerytury. Ponad 30 lat opłacałem składki do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i nabyłem prawa emerytalne. Wcześniej pracowałem zawodowo na umowę o pracę i mam też świadczenie z ZUS-u.

■ To ile tej emerytury pan odbiera? Ponad 1.900 zł.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPCHYK

UWAGA! Na ponad pół roku zamkną ulicę w centrum Jarocina

W związku z budową ronda przy skrzyżowaniu ulicy Wojska Polskiego i Śródmiejskiej (na wysokości stacji paliw Lukoil) na siedem miesięcy wprowadzona zostanie zmiana organizacji ruchu.

W tym czasie zamknięta będzie ulica Śródmiejska - od skrzyżowania z ulicą Wojska Polskiego do skrzyżowania z ulicą Hallera. Dla poruszających się w tym rejonie ustalone zostały objazdy.

Poza tym na odcinku ulicy Śródmiejskiej - pomiędzy ulicami Wolności a Barwickiego - wprowadzony zostanie tymczasowo ruch dwukierunkowy przy obustronnym zakazie zatrzymywania. Na tym odcinku zlikwidowane będą także miejsca postojowe strefy płatnego parkowania. W związku z tym zmianie ulegnie również przebieg drogi głównej i dróg podporządkowanych.

Pojazdy uprzywilejowane będą miały umożliwiony lewoskręt z ulicy Wodnej w ulicę Wojska Polskiego.

Termin obowiązywania tymczasowej organizacji ruchu: od poniedziałku - 5 listopada 2018 roku do czwartku - 6 czerwca 2019 roku.

(ann)



**początek zmian:
5.11.2018 r.**

PROPONOWANE OBJAZDY NA CZAS ZAMKNIĘCIA ODCINKA ULICY ŚRÓDMIEJSKIEJ:

- dla pojazdów poruszających się od strony **Poznań** zalecany jest objazd przez: ulice Wojska Polskiego, Bema, łącznik Bema - Wrocławska, Wrocławska, Hallera i dalej bez zmian,
- dla pojazdów poruszających się od strony **Kalisza** zalecany objazd przez: ulicę Wojska Polskiego, aleję Niepodległości, Kilińskiego, Wrocławską, Hallera i dalej bez zmian.

Preparat sprawdzony przez 62 900 osób

1 dawka udrażnia tętnice i obniża cholesterol o 85%!

Usuń zatory żyłne w 24h

Nowatorski ŚRODEK na miażdżycę

zmniejsza ryzyko zawału serca o 94%

Wykorzystaj swoją **szansę** i pokonaj miażdżycę w 14 dni!



Odebrałam
70% zniżki
na preparat
i pokonałam
miażdżycę!
Maria K. 73 lata

Koniec z groźną dla zdrowia miażdżycą, która zatyka żyły i pogarsza krążenie krwi, stwarzając ryzyko zawału serca, udaru mózgu, zatoru płuc czy niedokrwienia kończyn. Już niemal 63 tys. Polaków zmniejszyło grubość blaszki miażdżycowej po 2 tygodniach domowej kuracji, która udrażnia żyły i tętnice, usuwa zalegające skrzepy, obniża cholesterol i cofa zmiany miażdżycowe aż o 94%.

Innowacyjna kuracja prof. Braxtona zapowiada prawdziwą rewolucję w domowym, skutecznym i nieinwazyjnym zwalczaniu miażdżycy. Choroba, która przez lata podstępem atakowała niemal 75% społeczeństwa w każdym wieku, doprowadzając do poważnych chorób, zawałów, udarów i amputacji kończyn, dziś może zostać wyleczona w kilkanaście dni bez żadnej operacji. „9 na 10 osób po zastosowaniu preparatu wraca do pełni zdrowia już w ciągu 2 tygodni” – informował na Konferencji Top Medica prof. George Braxton, twórca kuracji przeciwmiażdżycowej, która wprost ze Stanów Zjednoczonych dotarła właśnie do Polski.

Prof. George Braxton,
kardiolog



„Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, choroby naczyń krwionośnych są obecnie pierwszą przyczyną zgonów na świecie. Opatentowana przez nas kuracja natychmiast rozbija blaszki miażdżycowe zalegające w tętnicach, rozszerza światło naczyń krwionośnych i chroni przed utworzeniem się zatoru żylnego. Już po zażyciu 1 kapsułki poziom złego cholesterolu zostaje obniżony średnio o 55%, a krew zaczyna krążyć poprawnie już po 7-10 dniach, obniżając niemal do zera ryzyko nagiego zawału, czy udaru.”

Zdrowe serce w każdym wieku

Specjaliści przyznają, że rozwój miażdżycy bywa niezauważalny. Warto mieć świadomość, że to podstępna choroba, która niepokojące sygnały wysyła dopiero wtedy, gdy żyły i tętnice są zatkane już w połowie! To sprawia, że zawał zazwyczaj pojawia się niespodziewanie, w stanie pozornego zdrowia. Nie warto lekceważyć nawet drobnych objawów. Preparat Braxtona powstał po to, by zażegnać zagrożenie w domowym zaciszu, bez ingerencji chirurgicznej, w 100% bezpiecznie i naturalnie.

Działaj szybciej, niż miażdżycą!

PREPARAT BRAXTONA ZWALCZA CHOROBE NIEDOKRWIENNĄ W 14 DNI

Uniknęłam amputacji stopy!

„Gdyby nie ten preparat, musiałabym poddać się amputacji lewej stopy. Na szczęście zaufałam córce – farmaceutce. Po 10 dniach kuracji lekarz potwierdził, że zmiany miażdżycowe zniknęły, a do stopy wróciło prawidłowe ukrwienie. Nogi przestały drętwieć, nie mam trudności z chodzeniem i znów mogę spacerować bez bólu”

Wiesława G. 71 lat, Białystok



To dlatego aż 99 osób po kuracji deklaruje natychmiastową poprawę zdrowia i samopoczucia, a ich wyniki badań polepszają się z każdym dniem. Preparat wykazuje 100% skuteczność także w zaawansowanym stadium miażdżycy, ratując pacjentów przed wszczęciem by-passów, a nawet amputacją niedotlenionych kończyn.

Tak imponujące rezultaty, to zasługa 3-fazowego działania preparatu:

- 1 Likwidacja monocytów (komórek wypełniających się złym cholesterolem)
- 2 Rozbicie i zmniejszenie grubości blaszki miażdżycowej
- 3 Regeneracja, wzmocnienie i uelastycznienie ścian żył oraz tętnic

Cholesterol w normie bez żadnej diety!

„Odkąd biorę preparat Braxtona, skończyły się trudności z oddychaniem i bóle w klatce piersiowej, a poziom cholesterolu wrócił do normy, mimo że nie zmieniłem diety. Po co łykać tony pigułek i zatruwać wątrobę, gdy wystarczy 1 kapsułka preparatu, by odzyskać zdrowie!”

Jan Z. 75 lat, Wałbrzych



Kuracja nowatorskim preparatem odytka żyły i tętnice już po 1. zastosowaniu. Gdy blaszka miażdżycowa zostaje skruszona, naczynia krwionośne odzyskują drożność, a krew bez przeszkód dotlenia wszystkie narządy.

Już w ciągu 24 h od zażycia preparatu, przepływ krwi w naczyniach krwionośnych ulega poprawie – zgromadzone w ścianach tętnic złoże zostają zmniejszone, a następnie usunięte z organizmu, dzięki czemu ryzyko niedotlenienia narządów spada niemal do zera, a serce staje się odciążone i nie musi już pracować na podwyższonych obrotach.

5 EKSTRA KORZYŚCI

Oryginalna formuła Braxtona:

- ✓ ODTYKA ŻYŁY I TĘTNICE W 24 H
- ✓ ROZSZERZA ŚWIATŁO NACZYŃ KRWIONOŚNYCH AŻ O 85%
- ✓ OBNIŻA POZIOM ZŁEGO CHOLESTEROLU I ROZBIJA BLASZKĘ MIAŻDŻYCOWĄ
- ✓ WZMACNIA SERCE I REGENERUJE UKŁAD KRWIONOŚNY
- ✓ ZMNIJSZA RYZYKO ZAWAŁU, ZATORU ŻYLNego I UDARU O 94%!

Skorzystaj z PRZEŁOMOWEJ kuracji

Przełomowa kuracja Braxtona rozszerza światło tętnic, poprzez usunięcie z nich blaszki miażdżycowej zbudowanej głównie z cholesterolu. Już w ciągu 24 h od zażycia preparatu, przepływ krwi w naczyniach krwionośnych ulega poprawie – zgromadzone w ścianach tętnic złoże zostają zmniejszone, a następnie usunięte z organizmu, dzięki czemu ryzyko niedotlenienia narządów spada niemal do zera, a serce staje się odciążone i nie musi już pracować na podwyższonych obrotach.

LIMITOWANA ILOŚĆ ZESTAWÓW PROMOCYJNYCH

70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 6 LISTOPADA 2018 r., przysługuje specjalna zniżka! Otrzymasz wówczas preparat prof. Braxtona za ~~317zł~~ 97zł (przesyłka GRATIS)! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.

81 300 33 13

pon.-pt. 08:00 - 20:00, sob.-nd. 09:00 - 20:00
Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do 6 listopada 2018

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

WYBORY 2018

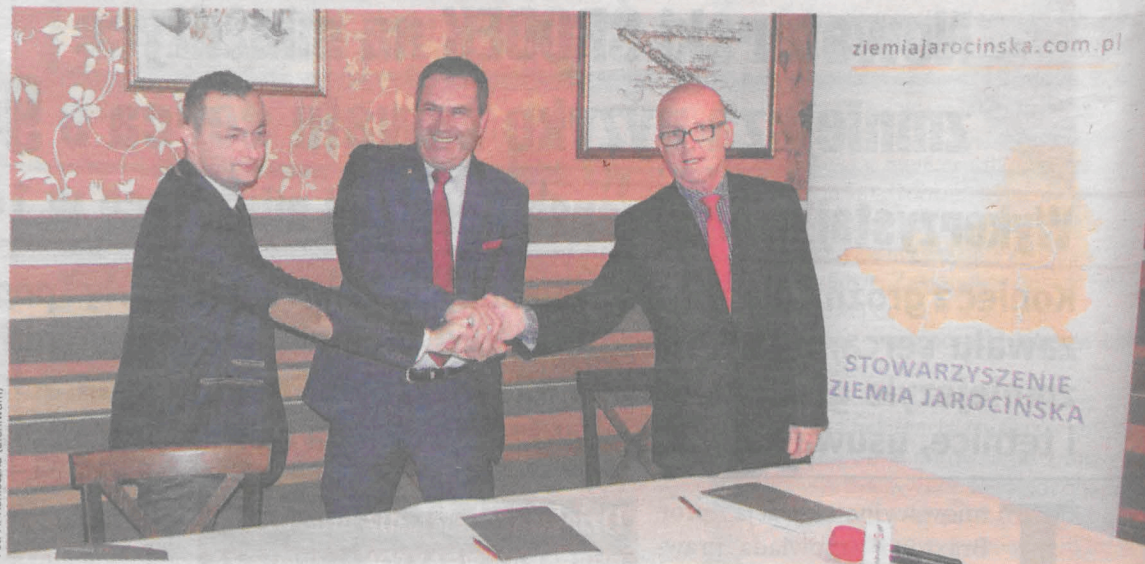
Pokłócili się o kobietę, która ma rządzić powiatem

Jeśli w gminach jest już po wyborach, to w powiecie nie do końca. Co prawda radni zostali już wybrani, ale najważniejsza osoba w tym samorządzie jeszcze nie. O tym, kto będzie nowym starostą zdecydują dopiero ci nowo wybrani radni.

Kto ma duży „apetyt” na stanowisko, a kto największe szanse, żeby je objąć? Czy powiatem będą rządzić kobiety? Kto w tych wyborach rozdaje karty i jaką rolę odgrywa burmistrz Jarocina?

Wszystko może się zdarzyć

Włodarz powiatu - w przeciwieństwie do wójtów i burmistrzów, którzy wybierani są przez mieszkańców w wyborach bezpośrednich - wybierany jest przez radnych powiatowych. Wbrew pozorom nie nastąpi to tak



Na początku mijającej kadencji - w 2014 roku burmistrz Jarocina zawarł koalicję z jarocińskim PiS-em. Trzecim partnerem umowy był wówczas PSL. Po dwóch latach porozumienie zostało zerwane, a popierany przez Adama Pawlickiego starosta Bartosz Walczak - odwołany. Po czterech latach włodarz gminy znowu chce wejść w układ z PiS-em. Czy tym razem jest szansa na trwałą koalicję, tym bardziej, że kadencja trwa nie cztery, a pięć lat?

OGŁOSZENIA

Wszystkim mieszkańcom Noskowa, którzy oddali głos w wyborach samorządowych na moją kandydaturę serdecznie dziękuję

Jolanta Borowska

Dziękujemy za oddane na nas głosy! Będziemy pracowały w samorządzie gminnym i powiatowym najlepiej jak potrafimy, żeby nie zawieść Państwa zaufania.

Lechosława Dębska i Agnieszka Borkiewicz

Dziękuję serdecznie wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos w wyborach do rady miejskiej. Będę się starał, jak najlepiej służyć mieszkańcom Witaszyc i gminy.

Tadeusz Kuberka

Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy oddali na mnie głos w wyborach samorządowych. W okręgu nr 9 w Cerekwicy, Parzęczewie i Porębie Starej.

Z poważaniem
Zbigniew Nowak

szybko, bo w samorządach póki co rządzą jeszcze „stare” ekipy - koniec kadencji 2014 - 2018 wyznaczono na 16 listopada. I dopiero po tej dacie będzie można pomyśleć o zwolnieniu pierwszego posiedzenia nowych rad gmin czy powiatu.

W powiecie przez to, że starostę i kilkusobowy zarząd wybiera wąskie grono 19 radnych, to obsada tych stanowisk może zostać w każdej chwili zmieniona. Tak się stało w minionej kadencji, kiedy po dwóch latach rządów starosty Bartosza Walczaka i radnych Ziemi Jarocińskiej (ugrupowania burmistrza Jarocina Adama Pawlickiego przyp. red.), nastąpił przewrót. Radni założyli nową koalicję - PSL - PiS - PO i odwołali Walczaka ze stanowiska, a członków ZJ zepchnęli do opozycji.

Tegoroczne wybory wyłoniły zupełnie nowy krajobraz w powiecie. Umocniła się pozycja Prawa i Sprawiedliwości - ugrupowanie wprowadziło do rady 7 osób. To jednak nie daje im większości, która pozwoliłaby na samodzielne rządy, dlatego PiS potrzebuje koalicjanta. - Trwają rozmowy. Mamy jakiś kierunek przyjęty. Mogę tylko powiedzieć, że na pewno będziemy brali pod uwagę to, co się już sprawdziło, czyli koalicja z Polskim Stronnictwem Ludowym. Ale nic nie jest przesądzone i wszystko jeszcze może się zdarzyć - stwierdza Janusz Krawiec, szef jarocińskich struktur PiS-u. Ludowcy po wyborach mają w powiecie 4 radnych. Ale o dwóch więcej wprowadziła Ziemia Jarocińska. W tej sytuacji kombinacji koalicyjnych mogłoby być kilka.

Obóz Grobelnego nie zaakceptował porażki

Póki co najbardziej poważnie rozważany jest układ PiS - PSL. Nie jest to jednak takie oczywiste, bo jeśli w PiS-ie uzgodnienia co do obsady stanowiska starosty zapadły, to z nieoficjalnych informacji wynika, że ludowcy tak się dogadywali, że na koniec się pokłócili i podzielili. A poszło o... kobietę.

Otóż rekomendację na starostę z ramienia PiS-u otrzymała Lidia Czechak. - *Swoim wynikiem potwierdziła, że jest to dobry wybór - zaznacza Janusz Krawiec.*

W tym układzie stanowisko wice-

starosty miałoby przypaść koalicjantowi. Dlatego działacze PSL-u tuż po wyborach przystąpili do dzielenia stanowisk.

Z nieoficjalnych informacji, które do nas dotarły, wynika, że w zarządzie powiatowym ludowców nie było jednomyślności. Jedni na wicestarostę popierali Teodora Grobelnego, od przewrotu pełniącego funkcję starosty.

Inni widzieli na tym stanowisku Katarzynę Szymkowiak, która w wyborach ubiegała się o stanowisko burmistrza Jarocina. Funkcji nie zdobyła, ale wybrano ją do Rady Miejskiej Jarocina. Nastąpiło głosowanie. Wygrała Szymkowiak. - *Przyznam szczerze, że to poparcie ma dla mnie duże znaczenie. Ale o wszystkim zdecydują radni. Dlatego cierpliwie czekam i podchodzę do tego z dużym dystansem - stwierdza Katarzyna Szymkowiak.*

Obóz Teodora Grobelnego nie zaakceptował porażki. Sam starosta, który jest szefem powiatowych struktur PSL-u, miał się nawet do tego stopnia zdenerwować, że odwołał oficjalne ogłoszenie umowy koalicyjnej. Grobelny nie chce komentować tej sytuacji. Pytany, mówi krótko: - *Rozmowy są w toku i nic nie zostało jeszcze ustalone.*

I właśnie w tej sytuacji do gry wkroczył burmistrz Jarocina i szef Ziemi Jarocińskiej Adam Pawlicki.

Bezwarunkowo popierają PiS, ale...

Wydawało się, że Pawlicki, który od czasu przewrotu i odwołania „jego” starosty Bartosza Walczaka, a później napiętych stosunków między gminą i powiatem (nie mówiąc już o wydarzeniach z kampanii wyborczej, kiedy kilka razy spotkał się w sądzie z przedstawicielami koalicji PiS - PSL - PO - przyp. red.) nie będzie chciał rządzić w powiecie z radnymi któregoś z tych ugrupowań. Tymczasem złożył radnym Prawa i Sprawiedliwości oficjalną propozycję. - *Jesteśmy gotowi poprzeć samo-*

dzielne rządy PiS-u w powiecie. W zamian nie oczekujemy żadnych stanowisk. Nie interesują nas stanowiska w zarządzie czy w szpitalu - oświadcza Pawlicki. - Niech weźmie odpowiedzialność to ugrupowanie, które wygrało wybory - dodaje.

Nie jest to jednak propozycja bezwarunkowa. - *W zarządzie powiatowym nie powinny zasiadać te osoby, które dwa lata temu oddały władzę PSL-owi i PO.*

PODZIAŁ MANDATÓW W RADZIE POWIATU JAROCIŃSKIEGO

• Prawo i Sprawiedliwość	7
• Ziemia Jarocińska	6
• Polskie Stronnictwo Ludowe	4
• Koalicyjny Komitet Wyborczy Platforma.Nowoczesna.Koalicja Obywatelska	2

Aprzed wszystkim doprowadzi szpital do skrajnej upadłości. Sytuacja jest dramatyczna, dlatego te osoby, które do niej doprowadziły, nie powinny w zarządzie zasiadać

- *zaznacza Pawlicki. I wymienia nazwiska Mirosława Drzazgi, Jana Szczerebania i Mariusza Stoleckiego. - Na te osoby na pewno nie zagłosujemy. Choć jest jedna możliwość, że któregoś z tych panów poprzemy - zdradza burmistrz. Warunkuje to tym, że taka osoba musiałaby odpowiadać za szpital albo być jego prezesem. - I wygrześć ten balagan, który spowodowali oddając władzę - wyjaśnia Pawlicki. I udziela kolejnych rad kolegom z powiatu. - Starostą powinna być osoba, która najlepiej spełnia kryteria i osiągnęła najlepszy wynik. To jest pani Lidia Czechak - wyrokuje. I dodaje: - Bezwarunkowo popieramy PiS.*

Każdy chciałby zostać starostą

W kręgach samorządowych mówi się, że duży „apetyt” na stanowisko starosty ma także wybrany na radnego powiatowego z PiS-u Henryk Szymczak. W gronie radnych znalazł się również były starosta Bartosz Walczak. Kiedy go odwoływano jego zwolennicy mówili: „Zobaczcie, Bartek wróci tu na białym koniu”. Jakie będą rozstrzygnięcia? Póki co negocjacje trwają i - jak mówi szef jarocińskiego PiS-u Janusz Krawiec - wszystko się może zdarzyć. Trzeba pamiętać, że w powiecie oprócz stanowisk starosty i wicestarosty „do wzięcia” jest również kilka miejsc w zarządzie powiatu.

ANNA KONIECZNA

Absolutnie się z tym nie zgadzam, że Żerków „leży” turystycznie

Rozmowa z MICHAŁEM SURMĄ, nowym burmistrzem miasta i gminy Żerków



„Żona zawsze mnie wspierała, bardzo mi pomogła w kampanii. To jest nasz wspólny sukces.”

Fot. Anna Golebiak

■ Kiedy tak naprawdę podjął pan ostateczną decyzję, że będzie ubiegał się o fotel burmistrza? Podczas rozmowy, wczesną wiosną, takiej decyzji jeszcze nie było. Dotychczasowy burmistrz nie ujawniał, czy będzie chciał ponownie kandydować. Pan dyskretnie stał z boku... Oficjalnie ogłosił pan swój zamiar dopiero w połowie września...

Nie jestem w stanie powiedzieć dokładnie, którego dnia. Na pewno decyzję podjąłem razem z żoną i moją rodziną. Długo rozmawialiśmy na ten temat.

■ Kto był większym „motywatorem” - pan sam dla siebie czy żona?

Motywatorem byłem na pewno ja sam, ale żona zawsze mnie wspierała, bardzo mi pomogła w kampanii. To jest nasz wspólny sukces.

■ Wziął pan trzy tygodnie urlopu. Co jeszcze było ważne w zaplanowaniu kampanii, żeby ją dobrze przeprowadzić?

Te trzy tygodnie spędziłem już w terenie, na spotkaniach z mieszkańcami, prowadząc kampanię door to door, na spotkaniach w okęgach. Tak naprawdę już od kilku miesięcy pracowałem popołudniami, wieczorami - tak to wyglądało. Fizycznie nie byłem w stanie wszędzie dotrzeć, ale szacuję, że na ok. 2.500 gospodarstw odwiedziłem osobiście 2.300.

■ Jak pana przyjmowano?

Pozytywnie. Kto chciał ze mną porozmawiać, to rozmawiał. (...) Sporo się nauczyłem dzięki tej kampanii. Miałem tę przewagę, że znałem wiele osób, a teraz spotkałem się z nimi jeszcze osobiście.

■ Jest pan związany z samorządem już od 15 lat. 10 lat był pan sekretarzem gminy. Jeździł pan wielokrotnie na różne spotkania do wiosek, do sołectw. Teraz zmierzył się pan w cztery oczy z wieloma mieszkańcami. Czego się pan dowiedział?

Widać, że ludzie potrzebują rozmowy, spotkania się. To jest najważniejsze. Zapowiedziałem, że co roku będę chciał się z nimi spotkać, nie tylko na ogólnych zebraniach.

■ W pana komitecie wyborczym znaleźli się radni, którzy wcześniej byli raczej negatywnie nastawieni - a przynajmniej: dość krytycznie - do władzy panującej w Żerkowie. Co sprawiło, że pan „przeciagnał” ich na swoją stronę? Spodziewano się, że pójdą raczej z pana kontrkandydatem?

Nikogo „nie przeciagałem”. Uważam, że wybrali racjonalnie, perspektywicznie. I dziękuję wszystkim, którzy zdecydowali się ze mną startować.

■ Pierwszy moment, kiedy wszedł pan do urzędu jako burmistrz...

W poniedziałek byłem, oczywiście, w urzędzie. Byłem bardzo pozytywnie zbudowany przyjęciem moich pracowników. To jest budujące, że mam taki zespół, z którym będę przez kolejnych 5 lat pracował.

■ Były kwiaty?

Tak.

■ Co pan pomyślał, wchodząc do swojego nowego gabinetu?

Nie, nie, nie - ja jeszcze jestem w swoim starym gabinecie. Chodzę do swojego obecnego jeszcze szefa, z szacunkiem i odpowiedzialnością za to, co robię. Kadencja trwa do 16 listopada. Wszystko jest tak, jak było.

■ Co się zmieni, jeśli chodzi o kadrę? Będzie pan zatrudniał urzędników?

Na pewno będzie ogłoszony konkurs na sekretarza, bo będzie wakat, a sekretarz musi być. To będzie mój pierwszy kadrowy ruch. Poza tym na pewno będą jakieś zmiany, drobne przesunięcia, ale na pewno nie będzie to chaotyczne, tylko spokojnie przemyślane. Tak, żeby urząd jeszcze lepiej funkcjonował.

■ Wprowadził pan ze swego komitetu do rady miejskiej 11 radnych. To pozwoli panu na pewno spokojnie zarządzać gminą...

Bardzo się z tego cieszę. To oznacza, że wybrałem dobrych kandydatów. Natomiast mieszkańcy zdecydowali, kogo chcą mieć za swych przedstawicieli w radzie. Dodam, że chcę współpracować ze wszystkimi, 15 radnymi, niezależnie od tego, z jakiego komitetu weszli.

■ Co trzeba najpilniej zrobić dla gminy Żerków?

Pierwszym dużym wyzwaniem będzie na pewno budżet na 2019 rok. Musimy go przygotować, przemyśleć, opracować, żeby był racjonalny.

■ Pani skarbnik mówiła, że odejdzie z urzędu razem z burmistrzem Jackiem Jędraszczykiem.

Mam nadzieję, że pani skarbnik, z tak wieloletnim doświadczeniem, jeszcze mi pomoże stworzyć budżet na przyszły rok.

■ Co będzie dalej, jeśli będzie chciała już odpocząć?

To będzie też decyzja rady. Skarbnika powołuje i odwołuje rada.

■ Wolałby pan, żeby została?

Jeszcze będziemy rozmawiać.

■ A propos budżetu - co z inwestycjami, których realizacja została już rozpoczęta? Działająca jeszcze rada nie wyraziła zgody na zaciągnięcie kredytu na ich dalszą realizację. Czy te inwestycje są zagrożone?

Muszę rozmawiać o tym z nowymi radnymi, po 16 listopada. Nie znam zdania wszystkich na ten temat. Niektórzy są nowi, trzeba im tę sytuację przedstawić. Radni muszą zdecydować. W budżecie te zadania są - zaplanowane i rozpoczęte. Musimy zrobić wszystko, żeby je zrealizować. Takie jest moje zdanie. Będę rozmawiał o tym z radnymi. Mam nadzieję, że dojdziemy do porozumienia.

■ Jaki ma pan pomysł na gminę? Postawi pan na rozwój Żerkowa czy wiosek?

Zawsze powtarzam, że i wioski, i miasto są ważne. Wiadomo, że Żerków jest stolicą gminy, ale ja znam wszystkie miejscowości, znam wszystkich mieszkańców i na pewno będę robił wszystko, żeby nikt nie czuł się niedowartościowany czy też by jakaś miejscowość poczuła się opuszczona. Chcę działać i w mieście, i na wsiach.

■ Co uważa pan za mocną stronę Żerkowa, a co za słabszą, wręcz pięć Achillesową, coś, co trzeba nadrobić, poprawić, wzmocnić?

Przewrotnie powiem, że słabych miejsc gmina Żerków nie ma. Uważam, że Żerków, jako gmina, wykorzystala swoją szansę, dzięki dobremu burmistrzom, dobremu radnym. Jest - porównując z innymi gminami o podobnej specyfice, podobnym budżecie - dobrze rozwiniętą gminą. To jest ta najmocniejsza strona. Słabe strony tak naprawdę ciężko znaleźć. Uważam, że Żerków wykorzystał okazję, którą dała Unia Europejska, środki zewnętrzne. Urząd dobrze pisał wnioski, pozyskiwał środki zewnętrzne i to widać. Widzą to także osoby, które przyjeżdżają z zewnątrz i podziwiają.

■ Malkontentów nie brakuje. Niektórzy cały czas narzekają, że turystycznie - Żerków „leży”. Co pan na to? Absolutnie z tym się nie zgadzam. Ale uważam, że musimy nad tym popracować. To będzie jedno z pierwszych działań. Trzeba działać, żeby było jeszcze lepiej.

■ Ambitne plany dotyczące przyciągnięcia turystów pojawiały się w ciągu minionych lat. Jeszcze za czasów pierwszego burmistrza, ś.p. Janusza Jajczyka, był taki projekt, by w Żerkowie powstał wyciąg krzeselkowy. Pamiętam, ja wtedy akurat zacząłem tu pracować. Uważam, że na to przy-

dzie jeszcze czas, żeby ze spokojem porozmawiać, czy jesteśmy w stanie udźwignąć to finansowo i czy mieszkańcy tego na pewno chcą. Takie inwestycje musimy sobie przemyśleć.

■ Gdyby udało się pozyskać środki zewnętrzne - na co najpilniej powinny zostać wydane?

Potrzebujemy wybudować duże przedszkole w Żerkowie. To, które mamy, jest świetne, ale zrobiło się już za małe. Jeśli chodzi o turystykę - chciałbym wzbogacić ofertę Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego. Tak, żeby więcej osób przyjeżdżało do naszego ośrodka. To będzie też jednym z głównych zadań dla mnie i dla nowych radnych. Poza tym - oczywiście drogi gminne, powiatowe, place zabaw, boiska, to wszystko, co jest dla mieszkańców.

■ Czy ma pan pomysły, gdzie pan „uderzy” po dodatkowe środki?

Oczywiście. Liczę bardzo mocno na rządowy projekt budowy dróg lokalnych. Na pewno też na środki unijne, ale ich jest coraz mniej. Musimy czekać, na co będą ogłaszane konkursy. Ale na pewno będziemy pisać wszędzie, gdzie to możliwe. W budżecie - jest mało pieniędzy, a poza tym jeśli uda się jakieś pozyskać, te nasze będziemy mogli przeznaczyć na coś innego.

■ Wspomniał pan o przedszkolu. Jaka jest obecnie sytuacja? Mówi się o tym, że jest za mało miejsc.

W 2009 roku, jak otwieraliśmy przedszkole na ulicy Mickiewicza w Żerkowie, było tam 97 dzieci. W tym roku mamy ich już 175. Dodatkowo, w oddziałach przedszkolnych w szkole podstawowej, mamy kolejnych 50. W sumie więc w Żerkowie na dzień dzisiejszy jest 225 dzieci. Zmieniają się przepisy oświatowe - żeby oddziały przedszkolne mogły funkcjonować w szkole, trzeba wydzielić specjalną strefę. Mamy na to czas do 2022 roku. Ja bym raczej nie chciał tutaj wydzielać takiej strefy (dodam, że na wsiach te oddziały będą, bo nie ma innej możliwości). Natomiast w Żerkowie chcę wybudować bardzo duże przedszkole, nowoczesne, jednopiętrowe. Tym bardziej, że powstaje duże osiedle, na którym jest 89 działek. Tam się budują młodzi ludzie, więc dzieci będzie jeszcze więcej.

■ Swego czasu prezentowana była wizja zagospodarowania Parku Niezwykłego - rzeczywiście niezwykła. Co z jej realizacją?

Mamy złożony wniosek w Urzędzie Marszałkowskim na dokończenie tego zadania. Przeszliśmy już pozytywnie ocenę formalną, teraz czekamy na decyzję, czy wystarczy dla nas pieniędzy. Jeżeli dostaniemy, to w najbliższym czasie będziemy ten projekt realizować. Jeśli nie - też będę chciał to zrobić, ale pewnie wydłuży się to w czasie.

■ Co pan czuje - jako nowy burmistrz Żerkowa?

Dużą odpowiedzialność, jaka na mnie spadła. Generalnie - bardzo cieszę się z wyniku i z frekwencji - to była chyba jedna z największych frekwencji w kraju. Można powiedzieć, że była fenomenalna. W poprzednich wyborach wyniosła ok. 51 %, teraz - prawie 62 %. Jestem z tego bardzo zadowolony, ale już czeka następny punkt - trzeba się wziąć do pracy, do realizacji tych wszystkich planów, które przed sobą postawiłem. Mam nadzieję, że uda mi się to wszystko zrealizować.

■ Żerków za pięć lat - jaki będzie? Mam nadzieję, że nadal będzie najlepszym miejscem do mieszkania, że mieszkańcom będzie się żyło dobrze, wygodnie i bezpiecznie. Będę robił wszystko, żeby tak było.



Śródmieście Jarocina będzie nie do poznania

Dużo zieleni, miejsc do odpoczynku i rekreacji, stojaki na rowery oraz ławeczki - tak za kilka lat ma wyglądać centrum Jarocina - czyli Stare Miasto i sąsiadujące z nim ulice.

Plan rewitalizacji śródmieścia gmina będzie realizowała wspólnie z Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji oraz Zakładem Usług Komunalnych. Niezbędne będzie także zaangażowanie Jarocińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej, firmy ciepłowniczej Veolia oraz właścicieli innych sieci.

Jarociński PWiK pozyskał dla tej inwestycji dofinansowanie z Unii Europejskiej w wysokości 180 mln zł - cały projekt będzie kosztował 250 mln zł. Spółka ogłosiła przetarg na wymianę sieci wodociągowych i kanalizacyjnych w centrum miasta.

Po wykonaniu tych prac zostaną otworzone nawierzchnie ulic. - *Chcemy już to zrobić w nowym standardzie. Na Starym Mieście zamierzamy uporządkować miejsca postojowe dla samochodów, stworzyć znacznie więcej przestrzeni dla rowerzystów i rowerów. Ale głównym celem jest uczynienie ze starówki miejsca przyjaznego dla pieszych - całych rodzin, chcących spędzać tu czas, odpoczywać, bawić się, uczestniczyć w życiu kulturalnym* - zaznacza burmistrz Jarocina Adam Pawlicki.

Dlatego w koncepcji zmian zaprojektowano dużo ławek, kwiatów, drzew i krzewów. - *Korzystamy z dobrych wzorców, obserwacji i wiedzy bardzo młodych projektantów z Jarocina, laureatów konkursu na najlepsze prace inżynierskie i magisterskie związane z Ziemią Jarocińską* - stwierdza wódcarz gminy.

Tymi architektami są: Marcelina Pilarczyk pracująca obecnie w pracowni architektonicznej w Wiedniu oraz Piotr Kociński, który praktykował w Hamburgu, a od niedawna pracuje dla Jarocina. (ann)

Realizacja projektu „Gospodarka wodno-ściekowa w gminie Jarocin” obejmuje 5 zadań, których łączny koszt opiewa na ponad 250 mln złotych (brutto). Sporą część środków, bo aż 128 mln zł. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Jarocinie pozyskało z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Zabezpieczenie finansowe dla tego zadania zadeklarowała też gmina Jarocin, która w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym zabezpieczyła na ten cel kwotę 22 mln zł. Pozostałe środki pochodzą z pożyczki z NFOŚiGW - 50 mln zł oraz obligacji wyemitowanych przez PWiK w 2015 r. - 10 mln zł. Brakująca kwota to wartość podatku VAT.

ARCHITEKT MARCELINA PILARCZYK uczestniczyła również w projektowaniu nowej siedziby biblioteki w kamienicy na jarocińskim rynku. A obecnie wspólnie z Piotrem Kocińskim tworzą koncepcję połączenia starówki z parkiem Radolińskich.

JAROCIN

Burmistrz odstawił pacholki na nowym łączniku

Drugi odcinek łącznika, który ma przeciąć centrum Jarocina i połączyć je z nową obwodnicą, został oddany do użytku. Po oficjalnym otwarciu burmistrz Adam Pawlicki postanowił osobiście odstawić zagradzające drogę pacholki i udostępnić jeźdźni dla ruchu.

Budowa łącznika, którą wykonuje jarocińska firma Drobud, podzielona została na trzy części. Jeden odcinek biegnie od ulicy Wrocławskiej przez Bema, Śródmiejską i Wojska Polskiego. Drugi - od Wojska Polskiego przez Glinki do węzła Jarocin nowej obwodnicy. Trzeci element łącznika to duże rondo, które budowane jest na wysokości stacji paliw Lukoil.

Pierwszy odcinek nowej drogi - od ulicy Wrocławskiej do Bema - został oddany do użytku dwa tygodnie wcześniej. 18 października burmistrz Paw-

licki otworzył kolejny - od Wojska Polskiego do obwodnicy.

Łącznik ma niecałe trzy kilometry i może kosztować nawet 40 mln zł. Nie wszystko jednak będzie pochodziło z budżetu Jarocina, ponieważ gmina na budowę pozyskała 12 mln zł środków unijnych.

Oddanie łącznika w całości jest uzależnione od zakończenia budowy ronda u zbiegu ulic Śródmiejskiej, Hallera i Wojska Polskiego (przy Lukoilu - przyp. red.), co jest przewidziane na połowę przyszłego roku.

Przy okazji budowy nowej drogi powstaną między innymi dodatkowe parkingi, chodniki i ścieżki rowerowe. Pobudowany został także bajpas omijający odcinek ulicy Wrocławskiej - na wysokości osiedla Konstytucji 3 Maja. (ann)



Kierowcy już mogą jeździć odcinkiem łącznika, który prowadzi od ulicy Wojska Polskiego do nowej obwodnicy Jarocina

JEDEN Z NAJPIĘKNIEJSZYCH OGRODÓW DZIAŁKOWYCH W JAROCINIE POKAZANY BĘDZIE W TELEWIZJI PUBLICZNEJ

Zielone królestwo pana Ireneusza



Ireneusz Kazimierski z dziennikarzem Markiem Jezerskim

■ **Jakie były początki pana ogrodnictwa? Od kiedy uprawia pan działkę?**

Ogród działkowy przy ulicy Poznańskiej w Jarocinie mam od czerwca 2006 roku, ale nie jest to moja pierwsza działka. Wcześniej uprawiałem ogródek przydomowy, gdy mieszkałem u teściowej na wsi. Zajmowałem się tam hodowlą kwiatów. Bardzo je lubię, co widać po moim ogrodzie.

■ **Jak zrodziła się pana pasja ogrodnicza? Czy odziedziczył ją pan po rodzicach?**

Miłość do roślin odziedziczyłem po mamie. Mama bardzo lubiła kwiaty, ogród. Moje siostry i brat także mają piękne ogrody. Mnie bardzo fascynuje, że z takiego małego nasiona coś w bardzo krótkim czasie urośnie, np. słonecznik, który może osiągnąć potężne, bo kilkumetrowe rozmiary. Ojciec z kolei miał ogromny ogród z mnóstwem drzew. Pracował w rejonie dróg publicznych i też, jeśli gdzieś zobaczył ciekawą roślinę, to od razu przywoził i sadił. Potrafił także z powodzeniem szczepić drzewa. Wychowywałem się z przyrodą od najmłodszych lat i tak pozostało do dzisiaj, chociaż jako młody chłopiec nie interesowałem się szczególnie roślinnością i ogrodnictwem. Zamiłowanie przyszło później, po ślubie (śmiech).

„Muszę coś robić, by zimą nie zwariować”

Rozmowa z IRENEUSZEM KAZIMIERSKIM, właścicielem ogrodu działkowego, który będzie pokazany w telewizji

■ **Czy uprawa działki to jedyna pana pasja?**

Nie. Zajmuję się zbieractwem różnego rodzaju. Kolekcjonuję widokówki, zaproszenia, znaczki, starocie, robię rodzinne drzewo genologiczne, interesuję się historią. Na działce zbieram kamienie, które przywożę z różnych stron świata czy naszego kraju. Muszę coś robić, by zimą nie zwariować.

■ **Czy wszystkie nasadzenia w ogrodzie to pana pomysł, czy żona coś podpowiada, doradza?**

Podpowiada i nawet często mnie koryguje, że coś nasadziłem za dużo, za mało, może to trzeba by było przesadzić, poprawić... Pracujemy wspólnie, choć mamy swój podział ról. Żona zajmuje

się warzywami, a ja drzewami, ozdobami i kwiatami.

■ **Jest pan tegorocznym laureatem konkursu, którego finał odbywał się w Ostrowie Wielkopolskim.**

To była nagroda za ciekawy dobór i różnorodność roślin. W konkursie nagrodzone zostały cztery osoby z Jarocina. Trójka laureatów to działkowiec z ROD „Relaks” przy ulicy Żerkowskiej w Jarocinie i ja.

■ **A jak się pan czuje w roli bohatera jednego z odcinków „Roku w ogrodzie extra”?**

Obsługa całej ekipy programu była bardzo profesjonalna. To bardzo mili i sympatyczni ludzie. Jestem zadowolony i szczęśliwy, że mogłem gościć redakcję programu w swoim ogrodzie działkowym.

■ **Czy stresował się pan podczas nagrania?**

Nie, nie stresowałem się, bo nie podchodziłem do nagrania w ten sposób, by się wypromować. Podchodziłem do tego na luzie, zresztą pan Marek tak prowadził rozmowę, że nie było powodów do stresu.

■ **Z tego, co słyszałam podczas nagrania, szczepi pan drzewa owocowe. Są one już kilkunastoletnie, ale są także młode drzewka, które sadił pan kilka lat temu. Czy techniki szczepienia uczył się pan od swojego ojca? Czy jest pan samoukiem?**

Ojciec pokazał mi, jak to się robi. Po latach trudno było mi sobie przypomnieć podstawowe techniki, dlatego uczyłem się na swoich błędach. Kiedyś nie było maści ogrodniczych, ojciec robił szczepienia na opaski, ja robię teraz inaczej, ponieważ materiały w sklepach ogrodniczych dostępne są od ręki. Kiedyś tak nie było. Choć miejsce szczepienia zabezpieczam zwykłą pociętą na kawałki folią. Tak się nauczyłem, wiem, że to dobry sposób na zabezpieczenie miejsc po szczepieniu. Po trzech miesiącach kiedy widzę, że szczep się przyjął i puszczą pączki, wtedy poluźnięm paski foliowe, ale jeszcze nie odwijam.

■ **Za którym razem udało się panu zaszczepić drzewo?**

Udało mi się już za pierwszym razem. Pamiętam szczepiłem wówczas 20 szczepek, a 12 z nich przyjęło się. Jabłonie najczęściej przyjmują się i z nimi nie ma problemu.

■ **Na swojej działce ma pan kilka drzew szczepionych przez siebie. Jakie są to drzewa?**

Śliwy, jabłonie, wiśnie. Na wiśni zaszczepiłem czereśnie. Były na jednym drzewie cztery gatunki. Na śliwie z kolei zaszczepiłem cztery odmiany śliwek, na jabłoni siedem odmian, na drugiej podobnie i na gruszy. Efekty szczepienia jabłoni widzowie programu „Rok w ogrodzie extra” będą mogli zobaczyć w styczniu na antenie TVP1.

■ **Jakie są pana dalsze plany na nowe nasadzenia, aranżacje, może budowę małej architektury ogrodowej?**

Zawsze któreś drzewo po zimie wypadnie, to pojawia się miejsce na nowe. Z roku na rok rośliny rozrastają się, trzeba je korygować, przycinać lub wymieniać. Nie będą to duże zmiany. Ale co roku jakieś plany są i myślę, że w kolejnych latach też tak będzie.

Rozmawiała KINGA LATECKA



Henryk Dudziak
(1947-2017)

radny Rady Miejskiej Jarocina w latach 2002 - 2006, w latach 1977 - 1984 komendant Milicji Obywatelskiej w Jarocinie. Po przejściu w stan spoczynku, od 1995 roku prowadził w Jarocinie kancelarię doradcy podatkowego. Henryk Dudziak urodził się 26 grudnia 1947 roku w Kępnie. Tam też ukończył Technikum Ekonomiczne. Potem podjął służbę w Milicji Obywatelskiej. Był absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej MSW w Szczecinie oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Ukończył też studia na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu w zakresie organizacji i zarządzania, co pozwoliło mu na prowadzenie działalności gospodarczej jako doradca podatkowy. W tym czasie wybrano go na funkcję sędziego Wielkopolskiego Oddziału Zamiejscowego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Doradców Podatkowych. Henryk Dudziak przez dużą część swej aktywności zawodowej był związany z lewicą. Aktywnie działał w SLD. Później przystąpił do Stowarzyszenia „Ziemia Jarocińska” i to właśnie z list tej organizacji wybrano go do rady miejskiej. Był także przewodniczącym Rady Nadzorczej Jarocińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.



Magdalena Józefiak

– Wszyscy wiedzieli, że chorujesz, że walczysz każdego dnia. Nie lubiłaś o tym mówić. Dzielnie znosiłaś trudy choroby przy boku najbliższej rodziny. Byłaś pełna nadziei. Przecież z pierwszej bitwy wyszła zwycięsko. Nikt nie przypuszczał, że choroba zaatakuje ponownie i że zdwojoną siłą. Tym razem ona była silniejsza. Tymi słowami żegnał na jarocińskim cmentarzu swoją koleżankę dyrektorkę szkoły Marek Sobczak. Magdalena Józefiak była nauczycielką wychowania fizycznego w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, w którym rozpoczęła pracę we wrześniu 1998 roku. Uczniowie naprawdę ją lubili. Zawsze uśmiechnięta, z ogromnym poczuciem humoru. Na WF-ie nikogo nie wyróżniała. Nie dzieliła uczniów na lepszych i gorszych. Zawsze zachęcała, aby zmienić coś na lepsze. Po prostu kobieta anioł, nauczycielka z powołania – tak wspomina Magdalenę Józefiak jedna z absolwentek szkoły z roku 2009. Wszystkie koleżanki i koledzy nauczyciele uważali ją za profesjonalistkę – osobę punktualną, precyzyjnie wykonującą obowiązki, rzeczową i konkretną. W czasie swojej pracy w ZSP nr 1 nie tylko doskonale wywiązywała się z codziennych obowiązków, ale także angażowała się w przedsięwzięcia pozazawodowe, takie jak projekty „Od Jarocina do Aten” czy „Jarocin bliżej Pekinu”. Zmarła w wieku 43 lat po ciężkiej chorobie. Osierociła 5-letnią córkę i 15-letniego syna. Została pochowana 22 stycznia 2018 roku na jarocińskim cmentarzu. W ostatniej drodze tłumnie uczestniczyli uczniowie i nauczyciele szkoły oraz mieszkańcy Jarocina.

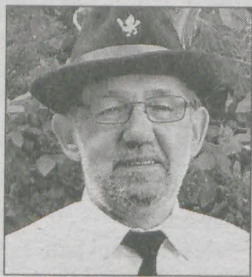
ks. kanonik Józef Nowak

przez 23 lata proboszcz parafii pw. św. Marii Magdaleny w Jaraczewie. Za zasługi dla gminy odznaczony odznaką „Zasłużony dla gminy Jaraczewo”. Po przejściu na emeryturę ks. Józef Nowak został kapłanem sióstr zakonnych w Pokrzywnie pod Poznaniem. Kapłan zmarł 15 stycznia 2018 roku. Został pochowany dwa dni później na jaraczewskim cmentarzu parafialnym.



Kazimierz Węgrzynek
(1944-2017)

Kazimierza Węgrzynka pamiętają na Ziemi Żerkowskiej wszyscy. Nie tylko mieszkańcy Brzostkowa, gdzie mieszkał. Przez 55 lat był organistą. Drugiego takiego człowieka w kościele, śpiewie, w grze organowej chyba już nie spotkam. Grał od wczesnej młodości. Już jako chłopiec w swojej rodzinnej Pogorzeli. Później u mnie, w Brzostkowie. Był wspaniałym, sprawiedliwym człowiekiem, prawym w swoich osądach. I tyle dobra uczynił dla śpiewu, dla kościoła – wspomina ksiądz Kazimierz Walczak, emerytowany proboszcz parafii w Brzostkowie. Kazimierz Węgrzynek w trakcie swej pracy jako organista prowadził dwa chóry – scholę dla dziewcząt i zespół osób dorosłych. – Do ostatniej chwili, przy pomocy łaski, z odpočzynkami szedł do świątyni, żeby zagrać, chociaż sprawiało mu to już wielką trudność – mówi obecny proboszcz z Brzostkowa ks. Przemysław Kubiak. Za szczególny znak ks. proboszcz uznaje, że Kazimierz Węgrzynek zmarł w wigilię wspomnienia św. Cecylii, patronki chórzystów i organistów. Pochodził z Gąsiorowa, gdzie urodził się 21 lutego 1944 roku. W wieku dziewiętnastu lat 2 września 1963 roku podjął pracę w Gminnej Spółdzielni w Żerkowie. Jak się okazało to było jego jedyne miejsce pracy. Pracował tutaj prawie pięćdziesiąt lat, aż do przejścia na emeryturę 21 kwietnia 2011 roku. Był księgowym, referentem, kierownikiem działu zaopatrzenia, potem wiceprezesem ds. handlu, a w latach 1983 - 1986 oraz 1990 - 2010 – prezesem. Kazimierz Węgrzynek aktywnie włączał się w życie społeczności lokalnej. Jako członek Polskiego Stronnictwa Ludowego, w I i II kadencji był wybierany do Rady Powiatu Jarocińskiego. Od 23 stycznia 2004 roku pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Powiatu II kadencji. – Warto z niego brać przykład. Myślę, że zostanie w pamięci osób nie tylko związanych ze spółdzielczością, ale również tych związanych z Żerkowem. Troszczył się o rozwój tego środowiska. Był aktywny w działalności społecznej, zawsze chętny do pomocy – mówi o zmarłym Jan Grzesiek, prezes Banku Spółdzielczego w Jarocinie. Kazimierz Węgrzynek zmarł 21 listopada 2017 r. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Brzostkowie.



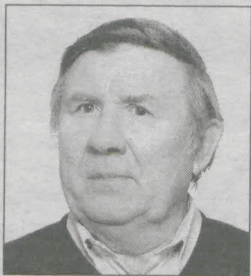
Henryk Michalak

prezes Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Żerkowie. Jednak w tym mieście znany był też jako właściciel księgarni i przedsiębiorca w branży budowlanej. Jego największą pasją był jednak ruch kurkowych bractw strzeleckich. Henryk Michalak aktywnie uczestniczył w reaktywacji bractwa w Żerkowie przed dwudziestoma laty, a potem aż przez osiemnaście lat był jego prezesem. Wszyscy, którzy go znali, wspominają prezesa Michalaka jako osobę potrafiącą rozmawiać ze wszystkimi i, co więcej, umiał z nimi współpracować. Ta umiejętność sprawiała, że nikt nie potrafił sobie wyobrazić innej osoby na stanowisku prezesa żerkowskiego KBS. Henryk Michalak odnosił wiele sukcesów w konkursach strzeleckich, które są niezmiernie ważne dla braci kurkowych. Dwukrotnie zostawał królem Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Żerkowie. Od pewnego czasu ciężko chorował. Zmarł 29 maja 2018 roku w wieku zaledwie 62 lat. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Żerkowie w dniu 1 czerwca 2018 roku.



ks. kanonik Henryk Przystacki

(1937-2018)
zmarły duchowny pochodził z Woli Książęcej, gdzie przyszedł na świat 16 czerwca 1937 roku. Potem został ochrzczony w kościele św. Piotra i Pawła w Twardowie, gdzie też przyjął pierwszą komunię świętą i sakrament bierzmowania. Po maturze opuścił rodzinne strony i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Paradzie. Świecenia kapłańskie przyjął 14 maja 1961 roku. Przez całe swoje kapłańskie życie pełnił posługę w Polsce Zachodniej. Najpierw w parafii św. Jadwigi w Zielonej Górze, potem Ośnie Lubuskim, wreszcie u Świętej Rodziny w Szczecinie. Wszędzie jako wikariusz. Potem aż przez siedemnaście lat kierował parafią św. Kazimierza w Szczecinie. W tym czasie w roku 1980 został kanonikiem honorowym Szczecińskiej Kapituły Katedralnej. Od 1994 roku, przez cztery lata, pełnił obowiązki proboszcza w Międzyzdrojach, a potem w Choszcznie, gdzie został powołany na dziekana dekanatu. Ostatnią była parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chojnie. Tam też świętował jubileusz 50-lecia swoich święceń kapłańskich. Ostatnie lata życia spędził jako rezydent w szczecińskiej parafii św. Stanisława Kostki. Zmarł w piątek 12 stycznia w wieku 81 lat. Został pochowany w grobowcu kapłańskim na cmentarzu w Szczecinie.



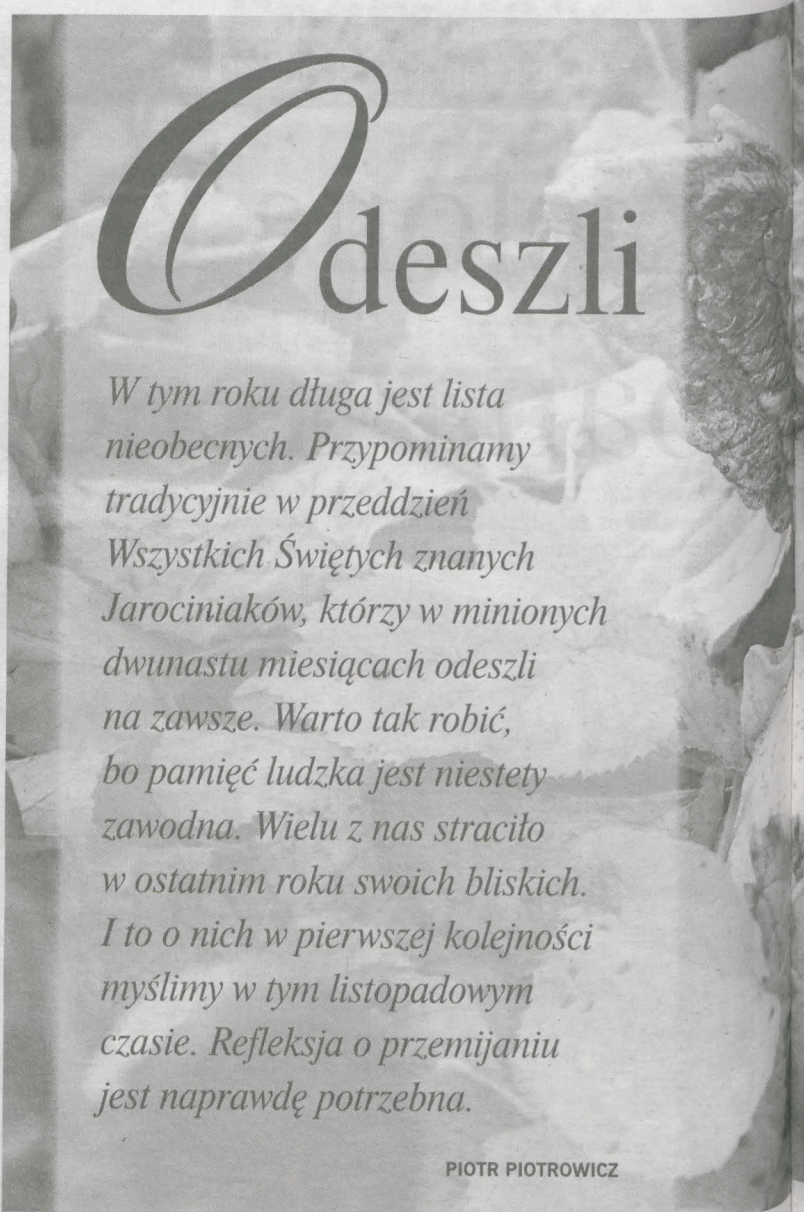
Bogdan Liberski
(1946-2018)

urodził się 6 listopada 1946 r. w Rozdrażewie. W roku 1971 zamieszkał wraz z żoną w Żółtkowie. Miał troje dzieci. Był rolnikiem, który przekształcił swą ziemię na zwirownie. Jako przedsiębiorca w roku 1985 wystąpił do Urzędu Górniczego o wydanie koncesji na wydobywanie kruszyw. Został założycielem pierwszej prywatnej kopalni ŻÓŁTKÓW 1 w woj. kaliskim. Z upływem lat rozwijał firmę, aż stała się dużym rodzinnym przedsiębiorstwem, które przy kopalni rozwinęła usługi transportowe. Współpracował z wieloma gminami, firmami i przedsiębiorstwami. Bogdan Liberski był człowiekiem niezwykle skromnym, pracowitym, oddanym rodzinie i przyjaciółom. Jego śmierć to ogromna strata dla rodziny, firmy oraz osób które go znały. Zmarł 12 kwietnia 2018 roku.



Wacław Staszak

ekscentryczny i jednocześnie charyzmatyczny rolnik z Żółtkowa. Jarociniacy pewnie długo będą pamiętać jego dziwnie ubraną, kolorowo przystrojoną osobę. Charakterystycznie przyozdobiony był także płot gospodarstwa, w którym mieszkał z żoną. Były na nim zawieszona flagi narodowe, hasła z rolniczych (i nie tylko) protestów czy też komentujące aktualne wydarzenia. Był osobą o bardzo pozytywnym usposobieniu, a także głęboko wierzącą. Zmarł w połowie września w wieku 89 lat. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Żerkowie.



Odeszli

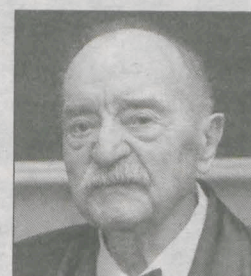
W tym roku długa jest lista nieobecnych. Przypominamy tradycyjnie w przeddzień Wszystkich Świętych znanych Jarociniaków, którzy w minionych dwunastu miesiącach odeszli na zawsze. Warto tak robić, bo pamięć ludzka jest niestety zawodna. Wielu z nas straciło w ostatnim roku swoich bliskich. I to o nich w pierwszej kolejności myślimy w tym listopadowym czasie. Refleksja o przemijaniu jest naprawdę potrzebna.

PIOTR PIOTROWICZ



Kazimierz Jazgar
(1936-2018)

działacz społeczny w gminie Kotlin, przez osiemnaście lat radny, z czego przez dwanaście pełnił funkcję wiceprzewodniczącego rady gminy. Urodził się 3 marca 1936 roku w Sławoszewie. Zmarł w wieku 82 lat - 18 października. Dwa dni później został pochowany na miejscowym cmentarzu. Kazimierz Jazgar zawodowo związał się z koleją. Najpierw pracował na kolei wąskotorowej z Witaszyc do Zagórowa. Potem był maszynistą pociągów. Kiedy przeszedł na emeryturę, poświęcił się pracy społecznej. W 1988 roku został wybrany do Gromadzkiej Rady Narodowej. Po zmianie ustrojowej w kotlińskiej radzie zasiadał od 1990 do 2006 roku. – To był wyjątkowo rozsądny, wyrozumiały, przystępny, a uczestniczy w nich ponad 100 osób. Na rowery wsiadały całe rodziny – mówi Czesław Moch, który przewodniczył radzie w okresie, kiedy Jazgar był wiceprzewodniczącym. Radna Beata Skowrońska podkreśla, że zorganizował bardzo dużo pielgrzymek i wycieczek, które również cieszyły się zainteresowaniem i to nie tylko mieszkańców wioski. – Był człowiekiem godnym naśladowania, niesamowitym społecznikiem. Dzięki niemu mieliśmy pobudowany pierwszy plac zabaw, scenę i trybunę – mówi sołtyśka Sławoszewa. – On był takim motorem, który wszystko nakręcał w wiosce. Potrafił sam zorganizować część materiałów potrzebnych do wykonania tych zadań. Ludzie bardzo chętnie mu pomagali i w zasadzie w czynnie społecznym wszystko to było zrobione. Będzie nam go brakowało – mówi kotlińska radna.



Franciszek Olgrzymek
(1924-2018)

najstarszy czynny śpiewak i honorowy prezes Chóru Mieszanego im. Kazimierza Tomasza Barwickiego w Jarocinie. Urodził się w Bruczku 30 listopada 1924 roku. Z zawodu był krawcem. Ukończył technikum odzieżowe w Poznaniu. Przez prawie ćwierć wieku, od roku 1958, pracował w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Jarkon”. Od młodych lat zaangażował się w amatorskim ruchu śpiewaczym. Uwielbiał śpiewać, ale też nie stronił od pracy społecznej. Został prezesem koła śpiewaczego w Lubini Małej, a po przeprowadzce z rodziną do Wilkowyi śpiewał w chórze „Cecylia”, w którym w latach 1953-1958 także pełnił funkcję prezesa. Od roku 1958, przez prawie pięćdziesiąt lat, był czynnym członkiem Chóru Mieszanego im. K.T.Barwickiego w Jarocinie. Po raz ostatni wystąpił w grudniu 2017 roku, choć później nadal brał udział w próbach chóru. – Był wzorem pracowitości i zaangażowania. Wielką stratę wraz z jego odejściem poniosły tenory, dla których był podporą – mówiła pół roku temu wiceprezes chóru Emilia Zdrojowa. Franciszek Olgrzymek przez ponad dwadzieścia lat (1966 - 1987) był prezesem „Barwickiego”. To właśnie z jego inicjatywy jarocińską ulicę Ogrodową przemianowano na ulicę patrona chóru Kazimierza Tomasza Barwickiego, który tam właśnie prowadził swój warsztat stolarski. Za zasługi dla ruchu chórów Franciszek Olgrzymek otrzymał między innymi odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” oraz wszystkie odznaki honorowe przyznawane przez Polski Związek Chórów i Orkiestr, łącznie z najwyższą – złotą z wieńcem laurowym. Franciszek Olgrzymek działał też w Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Jarocinie. W zarządzie był między innymi sekretarzem. Zawsze uczestniczył w uroczystościach patriotycznych jako członek pocztu sztandarowego. Zmarł 28 lipca 2018 roku w wieku 94 lat. Został pochowany trzy dni później na jarocińskim cmentarzu



Od 1 listopada 2017
do końca
października 2018

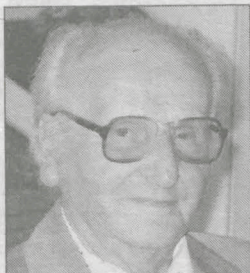
Na Ziemi
Jarocińskiej zmarły

682
osoby

- ▶ JAROCIN
482 osoby
- ▶ JARACZEWO
45 osób
- ▶ KOTLIN
50 osób
- ▶ NOWE MIASTO
45 osób
- ▶ ŻERKÓW
60 osób

7 ZGINĘŁO
NA DROGACH
POWIATU
JAROCIŃSKIEGO
OD LISTOPADA
UBIEGŁEGO
ROKU DO DNIA
DZISIEJSZEGO.

3 osoby w 2017 roku,
4 osoby w 2018 roku



Józef Nowak
(1926-2018)

w momencie śmierci był najstarszym emerytowanym nauczycielem Technikum Przemysłu Drzewnego w Jarocinie. W pamięci zostanie też jako pierwszy dyrektor Szkoły Specjalnej w Jarocinie, wychowawca wielu pokoleń młodzieży. Urodził się 1 lipca 1926 roku w Kostrzynie (powiat częstochowski). Jego ojciec Jan pracował na kolei. Matka Maria (z domu Ligenza) prowadziła gospodarstwo domowe. Wkrótce po przyjściu na świat Józefa, który był najmłodszym z pięciorga dzieci, zmarła. Od 1935 roku rodzina Nowaków mieszkała w Podłężu Szlacheckim nad rzeką Liswartą, zaledwie 300 metrów od ówczesnej granicy polsko-niemieckiej. Od wybuchu II Wojny Światowej, przez pięć lat, pracował przymusowo w niemieckim gospodarstwie rolnym. Po zakończeniu działań wojennych, Józef Nowak rozpoczął naukę w Gimnazjum i Liceum Pedagogicznym w Olesnie. W 1949 roku zdał egzamin dojrzałości i został skierowany do pracy w Solicach Zdroju, gdzie pracował jako kierownik w specjalnie utworzonym obozie dla dzieci uchodźców z Grecji, którzy wyemigrowali do Polski, uciekając przed toczącą się w ich ojczyźnie wojną domową. Pracę z grecką młodzieżą kontynuował w Zgorzelsku, dokąd przeniesiono go w roku 1950.

Od roku 1951 Józef Nowak, wraz z poślubioną rok wcześniej małżonką Janiną, pracowali w Technikum Mechanicznym we Wrocławiu. Dwa lata później przeprowadził się do Jarocina, skąd pochodziła jego żona, i podjął pracę w Technikum Przemysłu Drzewnego. Uczył matematyki, a także był opiekunem zajęć pozalekcyjnych, które w tamtym czasie odgrywały w życiu szkoły znaczącą rolę. Po wybudowaniu internatu pracował też jako wychowawca młodzieży w tej placówce. Józef Nowak cały czas uzupełniał swoje wykształcenie. Ukończył studium nauczycielskie, a w roku 1969 uzyskał tytuł magistra na wydziale pedagogiki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W Technikum Przemysłu Drzewnego pracował przez dwadzieścia lat. Prawdziwą pasją Józefa Nowaka okazało się jednak szkolnictwo specjalne. W roku 1975 został wizytatorem metodykiem do spraw kształcenia specjalnego. W tamtym czasie w Jarocinie taka forma edukacji dzieci dotkniętych przez różne choroby praktycznie nie istniała. Jego początkiem stały się klasy utworzone w Szkole Podstawowej nr 4 w Jarocinie. Dopiero w roku 1983 powołano szkołę specjalną, o której utworzenie Józef Nowak zabiegał przez wiele lat. Po uzyskaniu nominacji na stanowisko dyrektora, z wielką pasją podjął trudne wyzwanie tworzenia szkolnictwa specjalnego w Jarocinie. Bez przesady można powiedzieć, że nową placówkę przy ulicy Kościuszki tworzył własnymi rękami, nie unikając nawet najprostszyc prac. Romuald Gruchalski, jeden z następców dyrektora Nowaka w szkole specjalnej, zegnając swego nauczyciela i jednocześnie przyjaciela, w czasie ceremonii pogrzebowej mówił: Pracował wtedy bardzo ciężko. To był pusty budynek (chodzi o zaadaptowany na potrzeby szkoły budynek przy ulicy T. Kościuszki - przyp.red.) Jeździł i organizował wszystko - od ławek i krzesel, po podręczniki, żeby można było rozpocząć naukę od 1 września. Pierwsza rada pedagogiczna odbywała się jeszcze w piwnicy. Pamiętam, że później też zawsze w czasie dużej przerwy organizował spotkania z nauczycielami, na których przekazywał im wiadomości i swoją wiedzę. Przez trzy lata pełnienia funkcji dyrektora, Józefowi Nowakowi udało się stworzyć zespół ludzi, dla których dbałość o dzieci specjalnej troski nie była pustymi słowami. W roku 1986 przeszedł na emeryturę, ale w życiu swojej ukochanej szkoły uczestniczył zawsze, dopóki pozwalały mu na to siły i zdrowie.

Za swoje zaangażowanie w pracę społeczną i zawodową był wielokrotnie odznaczany i nagradzany. Otrzymał między innymi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi oraz medal Edukacji Narodowej.

Zmarł 9 kwietnia 2018 r. po ciężkiej chorobie w wieku 91 lat w Jarocinie. Został pochowany 14 kwietnia na Cmentarzu Komunalnym w Jarocinie.

Janusz Bartkowiak

lekarz, absolwent jarocińskiego liceum z roku 1975 r. Sześć lat później ukończył Akademię Medyczną w Poznaniu. Był specjalistą radiologiem, a swoje życie zawodowe związał z Piłą. Od dłuższego czasu poważnie chorował. Zmarł w nocy 14 kwietnia 2018 r. Został pochowany 17 kwietnia 2018 roku na cmentarzu komunalnym w Pile.



Krzysztof Roszak
(1961-2018)

urodził się 17 czerwca 1961 roku, działacz społeczny, radny miejski dwóch kadencji, strażak ochotnik, wieloletni pracownik Jarocińskich Linii Autobusowych. Z ochotniczą strażą pożarną Krzysztof Roszak był związany już od roku 1976. Działał w jednostce w Witaszycach. I właśnie tam, w latach 1990-2005 pełnił funkcję prezesa. W latach 2001-2012 był też prezesem Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP w Jarocinie. W czasie jego pracy na tym stanowisku w znaczący sposób zwiększyły się inwestycje w sprzęt i wyposażenie jednostek OSP w gminie Jarocin. Przez dwie kadencje - od roku 2006 do 2014 Krzysztof Roszak był radnym Rady Miejskiej w Jarocinie. Zmarł w poniedziałek 18 czerwca 2018 roku po ciężkiej chorobie. Miał 57 lat. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Witaszycach dwa dni później.



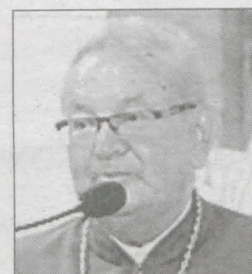
o. Szymon Czesław Sulkowski
(1946-2017)

franciszkanin, przez sześć lat pełnił posługę w Jarocinie, w parafii św. Antoniego Padewskiego. Urodził się 7 czerwca 1946 roku w miejscowości Szelewek, koło Konina. Po ukończeniu szkoły podstawowej, pracował w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych w Nysie. Jednocześnie uzupełniał wykształcenie w zakresie szkoły średniej w szkole dla pracujących. Egzamin dojrzałości zdał w 1976 roku. Potem wstąpił do Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zakonu Braci Mniejszych - Franciszkanów. W tym samym roku rozpoczął nowicjat w Osiecznej i przybrał imię zakonne Szymon. Studia seminaryjne odbył w Katowicach-Panewnikach w latach 1978-84. Wiczystą profesję złożył w 1981 roku w kościele, a święcenia kapłańskie przyjął pięć lat później z rąk księdza biskupa Herberta Bednorza. Przez jeden rok był wikariuszem parafialnym w Katowicach-Panewnikach, a następnie podjął pracę jako rekolekcjonista i misjonarz w Opolu. Kiedy 19 marca 1991 roku została erygowana prowincja pw. św. Franciszka z Asyżu z siedzibą w Poznaniu, ojciec Szymon wstąpił do niej. Wkrótce został wybrany gwardianem i ekonomem we Wschowie (1991-1994) i wicemagistrem postulatu (1992-1993). Z zapałem oddawał się pracy misyjno-rekolekcyjnej podczas kolejnych pobytów w domach zakonnych w Jarocinie (1994-1997, 2000-2003), Osiecznej (1997-2000) i Pakości (2003-2009). W czasie drugiego pobytu w jarocińskim klasztorze pełnił funkcję wikarego domu (2000-2003). Posługiwał też we Franciszkańskim Zakonie Świeckich w charakterze asystenta wspólnot w Lesznie i Ostrowie Wlkp. Od 2016 r. przebywał w Pakości. Zmarł we wtorek 12 grudnia w szpitalu w Inowrocławiu w wieku 71 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w piątek 15 grudnia. Ojciec Szymon został pochowany na cmentarzu w Pakości.



Bronisława Ziętek
(1912-2018)

w chwili śmierci najstarsza mieszkanka gminy Jarocin. 30 lipca 2018 r. świętowałaaby 106. urodziny. Urodziła się w Niemczech jako jedna z dziewięciorga rodzeństwa. Przeżyła dwie wojny światowe - pierwszą jako dziecko, w czasie drugiej pracowała w cegielni w Witaszycach. Do końca swych dni Bronisława Ziętek zachowała bardzo sprawny umysł. Interesowała się wydarzeniami w kraju i na świecie, także sportem. Została pochowana 26 kwietnia 2018 r. na cmentarzu parafialnym w Jarocinie.



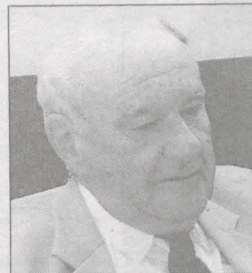
ks. kanonik Ryszard Balik
(1942-2018)

w latach 1975-1980 wikariusz w parafii św. Marcina w Jarocinie. Urodził się 30 września 1942 roku w Bydgoszczy. Studiował w Seminarium Duchownym w Gnieźnie, gdzie w roku 1967 otrzymał święcenia kapłańskie, po czym został skierowany do parafii w Białośliwiu. Później przeniesiono go do Inowrocławia, gdzie między innymi pełnił obowiązki prefekta szkół zawodowych i techników oraz prowadził duszpasterstwo osób głuchoniemych. Po pięcioletniej posłudze w Jarocinie, gdzie między innymi opiekował się lektorami i ministrantami, skierowano go do Gniezna, gdzie rozpoczął tworzenie nowej parafii dla osiedla Arkuszewo. Tam rozpoczął prace związane z budową nowej świątyni. W roku 1994 ks. arcybiskup Henryk Muszyński mianował ks. Balika kanonikiem honorowym Kapituły Prymasowskiej w Gnieźnie. Pełnił też funkcję członka Rady Kapłańskiej oraz Kolegium Konsultorów Archidiecezji Gnieźnieńskiej. W latach dziewięćdziesiątych powołano go na członka Rady Administracyjno-Gospodarczej Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Ks. Balik zorganizował w Gnieźnie duszpasterstwo nauczycieli. Za działalność na polu oświatowym w 1995 roku Minister Edukacji Narodowej przyznał mu Odznakę „Zasłużony dla oświaty”. W roku 2000 kapłan został wicedziekanem dekanatu gnieźnieńskiego drugiego. W uznaniu jego zasług Towarzystwo Miłośników Gniezna wyróżniło go tytułem „Gnieźnianin Roku 2013”. Organizacja ta doceniła nie tylko jego działalność duszpasterską, ale także to, że proboszcz stworzył przy parafii klub sportowy dla młodzieży, jedną z pierwszych w Gnieźnie kawiarenek internetowych oraz organizował festyny charytatywne. Ks. Ryszard Balik od dłuższego czasu chorował. Zmarł 15 września 2018 roku. Został pochowany na cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie, a uroczystościom pogrzebowym przewodniczył ks. arcybiskup Wojciech Polak - Prymas Polski.



Leszek Basiński

pochodzący z Jarocina nauczyciel matematyki, od ponad trzydziestu lat dyrektor szkoły w Ściegnach koto Karpacza. Zmarł 20 czerwca 2018 roku w wieku 61 lat. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Golinie.



Jerzy Stachowiak
(1950-2018)

jeden z najbardziej znanych jarocińskich fotografików. Współpracował przez wiele lat z redakcją „Gazety Jarocińskiej”, dokumentując wydarzenia publiczne, jak i te bardziej prywatne - śluby, wesela, chrzciny, uroczystości rodzinne. Był jednym ze współzałożycieli Jarocińskiego Amatorskiego Klubu Filmowego JAR. W jego domowym archiwum zachowało się wiele materiałów filmowych i fotograficznych z tamtego pionierskiego okresu lat siedemdziesiątych. Pasją fotografowania i filmowania potrafił zarażać wielu młodych ludzi, między innymi prowadząc koła amatorów fotografii. Zdjęcia Jerzego Stachowiaka znajdują się w zbiorach jarocińskiego Muzeum Regionalnego i Spichlerza Polskiego Rocka. Znajdują się też w wielu publikacjach dotyczących Ziemi Jarocińskiej. Jerzy Stachowiak zmarł 18 maja 2018 roku w Pleszewie. Pochowano go pięć dni później na cmentarzu parafialnym w Jarocinie.



Zbigniew Ziemiłowicz
(1946-2018)

długoletni pracownik Urzędu Miasta w Jarocinie, ostatnio na stanowisku inspektora, gdzie przepracował 37 lat. Powszechnie uważano go za wzór urzędnika - kompetentnego, pracowitego, życzliwego i interesantnego. Urodził się 27 czerwca 1946 roku w Jarocinie. Był aktywnym członkiem Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Jarocinie, do którego wstąpił 21 kwietnia 1998 roku. Należał do grupy założycielskiej. Za swoje zaangażowanie i pracę na rzecz KBS-u został odznaczony brackimi odznaczeniami - Rycerskim i Oficerskim Krzyżem Zasługi. W 2002 roku miał udar i od tego momentu poruszał się na wózku inwalidzkim. Mimo to nadal uczestniczył w życiu brackim. Zmarł 13 czerwca, w wieku 72 lat. Został pochowany na jarocińskim cmentarzu.

Marian Pers
(1946 - 2018)

znany jarociński lekarz, specjalista w zakresie ginekologii. Urodził się 26 marca 1946 roku w Jarocinie. W 1970 roku ukończył poznańską Akademię Medyczną i po dwóch tygodniach od ukończenia studiów zatrudniono go w jarocińskim Szpitalu Powiatowym, gdzie odbył staż podyplomowy. W tamtym czasie bardzo rozwinięta była zakładowa opieka medyczna. Lekarz Marian Pers pracował w kilku przychodniach zakładowych na terenie Jarocina, a także w poradni ogólnej obwodowej przychodni w Jarocinie i, jak wielu innych medyków, od 1971 r. w Stacji Pogotowia Ratunkowego. Pacjentów przyjmował także w ośrodkach zdrowia w Kotlinie, Witaszycach i w Jaraczewie. W grudniu 1984 r. po zdaniu stosownych egzaminów uzyskał II stopień specjalizacji w zakresie ginekologii i położnictwa. W okresie od początku listopada do stycznia 1988 roku, z krótkimi przerwami, pełnił obowiązki ordynatora oddziału położniczo-ginekologicznego w jarocińskim szpitalu. To było jego ukożane miejsce pracy, z którym związany był prawie do samego końca. Zanim przeszedł na formalną emeryturę w dniu 1 czerwca 2008 roku, pełnił też funkcję zastępcy ordynatora oddziału. Po reformach w służbie zdrowia w ramach kontraktu leczył pacjentki aż do końca 2017 roku. W czasie swojego niezwykle aktywnego życia zawodowego był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany. W 1978 roku został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi OOP. Zmarł 5 stycznia 2018 roku. Został pochowany na jarocińskim cmentarzu parafialnym 9 stycznia 2018 roku.



Wacław Tomaszewski (1960-2018)

podleśniczy leśnictwa Góra, wieloletni pracownik Lasów Państwowych. Urodził się 4 kwietnia 1960 roku w Jarocinie. Szkołę podstawową w Żerkowie ukończył w roku 1975 i potem podjął naukę w Technikum Leśnym w Miliczu. Pracę zawodową rozpoczął w roku 1978 w Nadleśnictwie Jarocin w leśnictwie Rozmarynów jako drwal. Później był zatrudniony w nadleśnictwach Babki i Taczanów. W 1989 roku ponownie wrócił do swoich ulubionych lasów w Nadleśnictwie Jarocin, gdzie pełnił funkcję strażnika leśnego oraz podleśniczego w leśnictwach Rozmarynów, Racendów, Tarce, Bachorzew, Cielcza i ostatnio w leśnictwie Góra. Jego wielką pasją było łowiectwo. Od 1991 roku był członkiem Koła łowieckiego nr 29 „Darz Bór”. Zmarł 19 września 2018 roku.



Halina Chudak-Kostrzewska

zmarła 17 sierpnia 2018 roku i ta data z całą pewnością jest niezmiernie smutna dla całego środowiska nauczycielskiego. Bo Halina Chudak-Kostrzewska była nauczycielką nie-tuzinkową, trudną do zaszufładowania, jak mówią często jej wychowankowie - nawiedzona. W trakcie swej pracy zawodowej prowadziła koło polonistyczne, ale takie, którego działania wykraczały poza zwykłe tory nauczania. Dzięki jej staraniom uczniowie zawsze mieli szansę na przeprowadzenie wywiadu ze znanymi osobami odwiedzającymi Jarocin, pisali listy do znanych osób. Dzięki temu powstała „Księga XXI wieku” - zbiorowe dzieło uczniów przygotowane pod jej kierunkiem, dziś znajdujące się w „piątce”. Halina Chudak-Kostrzewska ukończyła jarocińskie liceum ogólnokształcące, a potem studium nauczycielskie w Kaliszu. Jej pierwszym miejscem pracy była podstawówka w Prusach. Potem uczyła w Raszewach, a w końcu w Szkole Podstawowej nr 5 w Jarocinie, w której przepracowała prawie dwadzieścia lat. W międzyczasie ukończyła studia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza. Za swoje osiągnięcia była wielokrotnie nagradzana. Już na emeryturze aktywnie włączyła się w działania jarocińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Halina Chudak-Kostrzewska została pochowana na cmentarzu parafialnym w Jarocinie 21 sierpnia 2018 roku.



Mieczysław Wasielewski

jarociniakom, przede wszystkim tym, którzy korzystali z komunikacji autobusowej, był znany jako kontroler biletów. Najpierw pracował na rzecz Zakładu Komunikacji Miejskiej, a potem w Jarocińskich Liniach Autobusowych. Zmarł w wieku 68 lat. Mieczysław Wasielewski nie był typowym „kanarem”, łowcą gapowiczów. Potrafił uprzedzać pasażerów o zamiarze przeprowadzenia kontroli, dając im niejako szansę na zakup biletu. W „Gazecie Jarocińskiej” już w styczniu 1991 roku ukazała się karykatura Pana Mieczysława podpisana wierszykiem autorstwa Kazimierza Jaśkowiaka:



*Po autobusach krąży Mietek
Postrach wzbudzając wśród ludzi
Chytręgo lisa nikt nie szuka
I nikt się nawet nie trudzi
Bilety, proszę, do kontroli
Bilety, bo będzie granda.
Jeśli ktoś nie ma, niech szybko kupi,
Bo Mietek wlepi mu mandat*

Mieczysław Wasielewski zmarł w wieku 68 lat.

Ryszard Wosiński (1953-2018)

urodził się 6 maja 1953 r. Był rzemieślnikiem. W 1974 roku otworzył w Jarocinie przy ulicy Wrocławskiej zakład tapicerski. Zatrudniał pracowników i wyuczył zawodu wielu uczniów. Należał do Cechu Rzemiosł Różnych w Jarocinie. We wspomnieniach rodziny pozostanie, jako dobry rzemieślnik i bardzo pracowity człowiek. Zmarł nagle 24 sierpnia 2018 r. w wieku 65 lat.

Alicja Rajewska (1983-2018)

nauczycielka w Szkole Podstawowej w Witaszycach. Urodziła się 11 grudnia 1983 r. Naukę rozpoczęła w roku 1990 w Szkole Podstawowej w Witaszycach. W latach 1998-2002 uczęszczała do Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Jarocinie, gdzie zdała egzamin dojrzałości. Od roku 2002 studiowała na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu.

Po obronie pracy dyplomowej w roku 2005 została nauczycielem z tytułem licencjata. W tym też roku podjęła pracę w swojej ukochanej Szkole Podstawowej w Witaszycach, pełniąc najpierw obowiązki wychowawcy w świetlicy szkolnej, a od 1 września 2014 r. nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej. Nadal kontynuowała naukę na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskując w roku 2007 tytuł magistra pedagogiki o specjalności edukacja wczesnoszkolna. Równocześnie ze studiami rozpoczęła swój awans zawodowy.

W roku 2007 po odbyciu stażu, jej dorobek zawodowy został pozytywnie oceniony przez komisję i została nauczycielem kontraktowym. Trzy lata później rozpoczęła staż na stopień nauczyciela mianowanego i w grudniu 2013 po zdaniu egzaminu osiągnęła swój cel.

W sierpniu bieżącego roku komisja powołana przez Wielkopolskiego Kuratora Oświaty w Poznaniu, po zapoznaniu się z dorobkiem zawodowym Alicji Rajewskiej, przyznała jej tytuł nauczyciela dyplomowanego - najwyższy szczebel awansu zawodowego.

Jako nauczyciel była zawsze perfekcjonistką, bardzo zaangażowaną w pracę z uczniami. Poświęcała dla nich wiele swego prywatnego czasu, a jej przygotowanie zawodowe budziło uznanie przełożonych. Niespodziewanie trafiła do szpitala 12 października po nagłym zatrzymaniu akcji serca. Niestety, lekarzom nie udało się jej uratować. Zmarła 18 października 2018. Została pochowana na nowym cmentarzu parafialnym w Witaszycach. Swoją ukochaną nauczycielkę odprowadzały na miejsce ostatniego spoczynku tłumy uczniów i absolwentów.



ks. kanonik Ekspedyt Błaszczyk

pochodził z Radlina i tam też został po śmierci w dniu 20 czerwca 2018 r. pochowany. Przez większą część swego kapłańskiego życia ks. Ekspedyt Błaszczyk był związany z parafiami w Wytomyślu i od roku 1994 w Lwówku. W tym ostatnim miejscu przez dwadzieścia dwa lata pełnił też funkcję dziekana dekanatu lwóweckiego. Po przejściu na emeryturę w wieku 70 lat mieszkał w Skórzewie. Uroczystości pogrzebowe odbywały się najpierw 25 czerwca w Lwówku, dzień później w parafii św. Walentego w Radlinie.

Jedziesz na cmentarz, zaparkuj pod urzędem

W związku z prowadzoną wymianą sieci wodno-kanalizacyjnych na os. Kopernika, na ulicach w pobliżu cmentarza występują ograniczenia w parkowaniu. W związku z tym 1 listopada samochody lepiej pozostawić już na dużych parkingach przy ul. Sienkiewicza (przy kładce nad torami), a także na ogólnodostępnych i bezpłatnych tego dnia parkingach przy ul. Kościuszki - za urzędem miejskim i za budynkiem, w którym znajdowała

się straż miejska.

Poza tym na ul. Zacisnej wprowadzona zostanie tymczasowa organizacja ruchu. Na blisko 250-metrowym odcinku - od skrzyżowania z al. Niepodległości do końca terenu JLA, wprowadzony zostanie obustronny zakaz zatrzymywania. Wprowadzenie takiego rozwiązania spowodowane jest koniecznością zapewnienia swobodnego wyjazdu autobusów.

(15)



Msza na cmentarzu komunalnym w nowym miejscu



Na cmentarzu parafialnym msza zostanie odprawiona przy ołtarzu polowym obok mauzoleum, a na komunalnym w nowym miejscu

W czwartek 1 listopada w Kościele katolickim obchodzona będzie uroczystość Wszystkich Świętych. W tym dniu nie wystarczy odwiedzić groby bliskich. Należy uczestniczyć we mszy św. w kościele lub na cmentarzu. Eucharystia na cmentarzu komunalnym o godz. 12.00 będzie sprawowana na nowym miejscu - na środku nekropolii. Poprzedzi ją procesja za zmarłych. Dwie godziny później, od godz. 14.00 można będzie uczestniczyć we mszy św. na cmentarzu parafialnym. Zmarłych można wesprzeć modlitwą zamawiając wymienianki - jednorazowe lub całoroczne.

Od południa Uroczystości

Wszystkich Świętych aż do końca Dnia Zadusznego (Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych - 2 listopada) we wszystkich kościołach i kaplicach można uzyskać jeden raz odpust zupełny i ofiarować go za jednego zmarłego. Warunkiem jest stan łaski uświęcającej, nawiedzenie kościoła, komunika św. i modlitwa w intencji Ojca św. oraz odrzucenie przywiązania do jakiegokolwiek grzechu. Poza tym od 1 do 8 listopada można uzyskać odpust zupełny dla jednego zmarłego. Warunkiem jest stan łaski i komunika św., odrzucenie przywiązania do grzechu, nawiedzenie cmentarza i modlitwa za zmarłych.

(15)

ZNICZ PAMIĘCI na zapomnianej mogile

Na naszych cmentarzach jest wiele zapomnianych, zniszczonych i zaniedbanych mogił. Niech w tym wyjątkowym dniu, kiedy tak bardzo troszczymy się o groby naszych najbliższych, stać nas będzie na postawienie chociaż najskromniejszego światełka na jakimś zapomnianym, opuszczonym grobie, który będziemy mijać, zdążając do naszych bliskich.



Zmarł kilka lat temu i nadal nie ma pogrzebu

Mąż pani Krystyny* przez całe życie chorował, rodzina była przyzwyczajona do jego nieustannych pobytów na oddziałach szpitalnych. Kiedy choroba osiągnęła apogeum, konieczny był przeszczep. Wszystko przebiegło pomyślnie, minęło kilka lat. Wtedy pan Marek podjął decyzję o przekazaniu swojego ciała po śmierci Akademii Medycznej w Poznaniu. Udał się z żoną do notariusza i potwierdził swoją wolę stosownym aktem, wszystko zgodnie z procedurami.

- Ja i dzieci nie byliśmy specjalnie zdziwieni, przyjęliśmy samą decyzję „na spokojnie” - wspomina pani Krystyna. - Marek mówił, że robi to, ponieważ chce się odwdziżyć wspaniałym lekarzom, których spotkał na swojej drodze. Zdażył poznać, jak trudna i ważna jest ich praca, i jeśli może choć w ten sposób pomóc, to robi to. Powiedział nam o tym, rozmawialiśmy z dziećmi, było może o tyle łatwiej, że stryj męża też tak zrobił, ale potrzebowaliśmy czasu, żeby to przepracować. Wiem jednak, że sporo osób różnie reagowało, niektórzy z niedowierzaniem, ogromnym zaskoczeniem. Na pewno była to dla wielu kontrowersyjna decyzja. Chociaż znajomi mężowi gratulowali nowatorskiego podejścia, odwagi, otwartości.

Wszystko gotowe

Od podpisania aktu notarialnego minęło około dwa lata kiedy mąż pani Krystyny zmarł. Zaraz po podjęciu decyzji o donacji zwłok, przygotował dla najbliższych karteczki z numerem telefonu do akademii medycznej, pod który mają zadzwonić zaraz po jego

Ich bliski - mąż i ojciec - zmarł kilka lat temu. Do dziś nie mogą go pochować, ponieważ mężczyzna zdecydował się oddać swoje ciało nauce. 1 listopada, nie zapalą znicza na grobie ukochanego człowieka.



śmierci. Pani Krystyna swoją nosi w portfelu do dziś.

- Marek umarł w domu, był upalny sierpniem. Zadzwoniłam pod wskazany numer i wszystkim się zajęli. Działo się to jakby poza mną. Działalam machinalnie, według schematu. Akademia medyczna wszystkim się zajęła. Brałam od kilku lat tabletki na depresję, choroba męża odcisnęła piętno na całej naszej rodzinie. Chyba dzięki lekom żyję pod kloszem do dziś. Wszyscy byliśmy w ogromnym szoku, ale wiedzieliśmy, co robić. Pamiętam, kiedy poszłam do naszego proboszcza, żeby zamówić mszę pożegnalną, wiedziałam, że rodzina i znajomi tego potrzebują, żeby Marka pożegnać. Ksiądz nie mógł ukryć zaskoczenia, wręcz był oburzony tym, że nie zapytaliśmy go o zgodę. Wyszedł na chwilę, żeby ochłonić i kiedy wrócił, zgodził się na odprawienie nabożeństwa. Mówił, że nigdy wcześniej nie spotkał się z takim przypadkiem. Dzwonili do mnie koledzy męża, którzy chcieli się z nim ostatni raz pożegnać, mogli pójść do kościoła.

Czuję, że mąż wyjechał...

Od śmierci pana Marka minęło już kilka lat. Akademia medyczna ma określony czas na wykorzystanie przekazanych zwłok, później następuje ich kremacja i uroczysta ceremonia pochówku, wszystkich na jednym cmentarzu. Pani Krystyna poprosiła o informację, kiedy dokładnie to nastąpi i wtedy zabierze prochy męża do Jarocina i tu go pochowa, żeby było bliżej.

- Zgadzałam się z decyzją męża o przekazaniu zwłok, nigdy tego nie

kwestionowaliśmy, przecież wszyscy wiemy, co się dzieje z ciałem po śmierci, następuje jego rozkład. Dzięki mojemu mężowi lekarze się uczą jak pomagać innym, jak ratować życie. Jednak... czuję jakby mąż wyjechał, jakbym jeszcze nie do końca przywykła do tej myśli. Z tyłu głowy mam cały czas świadomość, że któregoś dnia odbiorę telefon, że mam przyjechać po prochy i pochować męża na cmentarzu. Teraz, kiedy chodzimy na groby bliskich i nie ma wśród nich grobu Marka, nie jest to łatwe. Jego rzeczy osobiste są w piwnicy w kartonach, czekają aż coś z nimi zrobię. Odkładam to ciągle. Próbuję jakoś meblować to moje życie. Dzieci są już dorosłe, mają swoje sprawy. Wydają się być pogodzeni z tym wszystkim, ale na pewno mają swoje emocje, przemyślenia, tęsknoty...

A życie toczy się dalej

Pani Krystyna na skutek wieloletniej choroby męża sama zapadła na depresję. Do dziś jest na antydepresantach, pod opieką psychiatry. Stara się prowadzić aktywne życie, pracuje, ponieważ długi okres leczenia męża nadwyrężył mocno domowy budżet.

- Leki i czas zrobiły swoje. Czasem myślę, że już nie mam emocji, nie płaczę, nie wruszam się. Zostaje logiczne myślenie i działanie. Mam świadomość, że wszystko to, co się stało, odcisnęło piętno na mojej rodzinie. I nie mam na myśli tylko tej ostatniej decyzji męża - oddania zwłok, ale wiele lat jego choroby, stresu, niepewności. Takie przeżycia nie pozostają bez echa.

MARIOLA DŁUGASZEK

* imiona mieszkanki Jarocina i Jej męża zostały zmienione

„Zmarli uczą żywych” - te słowa mogą przeczytać przyszli adepci medycyny na drzwiach prosektorium

PROGRAM ŚWIADOMEJ DONACJI ZWŁOK powstał w Śląskiej Akademii Medycznej (obecnie Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach) w roku 2003.

Pierwszy w Polsce pochówek ciał osób, które wiele lat służyły nauce i kształceniu kolejnych pokoleń nowych lekarzy, odbył się w roku 2004. Obecnie liczba zdeklarowanych darczyńców na SUM przekracza 2 tys.

Co trzeba zrobić?

Decyzję o oddaniu swojego ciała do celów badawczych może podjąć każda osoba fizyczna. - To świadomy wybór ludzi, którzy chcą być jeszcze przydatni po śmierci. Nikt inny nie może podjąć decyzji o przekazaniu ciała danej osobie do celów badawczych, niż ona sama - mówi profesor Grzegorz Bajor, ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. - Aby ciało mogło po śmierci służyć do badań naukowych, trzeba spełnić kilka formalności. Przede wszystkim trzeba podpisać akt darowizny potwierdzony notarialnie. Trzeba pamiętać, że są to działania całkowicie nieodpłatne, dla każdej ze stron. Pobrać ze strony SUM odpowiedni kwestionariusz i go wypełnić. Po śmierci osoby, która przekazała ciało, najbliżsi muszą się z nami jak najszybciej skontaktować. Ważne jest także to, że zmarły musi przebywać na terenie kraju, nie transportujemy zwłok z zagranicy. Chyba że rodzina zdecyduje się to zrobić.

Zasiłek pogrzebowy a akt przekazania zwłok

Ciekawą kwestią w przypadku oddania zwłok jest wypłata zasiłku pogrzebowego. Generalnie zasiłek pogrzebowy przysługuje osobie, która pokryła koszty pogrzebu. Nie jest jednak powiedziane, że pogrzeb nie może mieć charakteru symbolicznego. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 2011 roku do pochówku nie są potrzebne zwłoki. Może być on również symboliczny, takie pożegnanie również wiąże się z wydatkami, które mogą być pokryte przez zasiłek. Do wypłaty zasiłku konieczne jest więc przedstawienie kosztów, jakie zostały poniesione w związku z symbolicznym pożegnaniem zmarłego.

Jak przygotować rodzinę?

Pogrzeb i związane z nim obyczaje są z jednej strony formą okazania szacunku zmarłemu, z drugiej pozwalają na pożegnanie się z ukochaną osobą. Złożenie ciała w grobie sprawia, iż miejsce to staje się dla wielu osób bardzo ważne i szczególne, bez względu na to, jaką formę pochówku wybrano.

Z tego powodu donacja zwłok może być dla rodziny trudnym doświadczeniem. Po śmierci donatora możliwe jest zorganizowanie symbolicznej uroczystości pożegnalnej, jednak złożenie zwłok lub prochów do grobu może nastąpić - w zależności od ustaleń danej uczelni - dopiero od roku do 5 lat po śmierci donatora. **Przed podjęciem decyzji o przekazaniu zwłok trzeba porozmawiać z członkami najbliższej rodziny i dać im szansę na oswojenie się z tym faktem.** Jest to tym bardziej ważne, iż przekazanie zwłok musi nastąpić dwa dni po śmierci darczyńcy. Jeśli rodzina będzie chciała symbolicznie pożegnać zmarłego, uroczystością taką należy zorganizować bardzo szybko. Zwykle podobne pożegnania odbywają się w kaplicach zakładów pogrzebowych, skąd ciało zabierane jest przez uczelnię medyczną. Symboliczne pożegnanie może także odbyć się w czasie nabożeństwa religijnego, po zabraniu zwłok.

Religia a przekazywanie zwłok na badania

W przeszłości stosunek do wykorzystywania zwłok do celów medycznych był różny, co mogło być związane ze sferą religii i tradycjami pogrzebowymi. Obecnie wiele w tej kwestii się zmieniło, choć są kręgi, dla których donacja jest nadal tematem dyskusyjnym. Większość chrześcijan akceptuje dziś pośmiertne i nieodpłatne przekazywanie ciała. **Katechizm Kościoła katolickiego dopuszcza sekcję zwłok w celu badań.** W buddyzmie ciało nie jest uważane za święte, choć należy mu się szacunek - co jednak nie przeszkadza w jego przekazywaniu nauce. W judaizmie jest to kwestia dyskusyjna, donacji sprzeciwiają się jego ortodoksyjne odłamy. Prawo muzułmańskie dopuszcza możliwość przekazania zwłok w przypadku osób niewierzących, choć według niektórych środowisk jest to możliwe także w przypadku wierzącego muzułmanina.

Programy przekazania zwłok realizowane są w Polsce na uczelniach w:
Lublinie, Warszawie, Wrocławiu, Kielcach, Katowicach, Krakowie, Bydgoszczy i Poznaniu
Większość stosownych dokumentów można pobrać przez internet.

ZATRZYMAJ SIĘ

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI
I. 87 (Jaraczewo)
TERESA SKRZYPCZAK
I. 83 (Łowęcice)

KRYSTYNA GREŃDA
I. 87 (Żerków)
MARIANNA WOJTASIAK
I. 82 (Wola Książęca)

EMILIA IDZIASZEK
I. 87 (Wilkowyja)
ZBIGNIEW MARCZAK
I. 58 (Łuszczanów)

CZEŚLAW GRYGIEL
I. 90 (Jarocin)
STEFAN OSTOJSKI
I. 72 (Jarocin)

ANNA PAWLACZYK
I. 94 (Dobieszczyzna)
HELENA BŁASZCZYK
I. 78 (Nosków)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Koniec z kradzieżami na cmentarzach?

Jarocińskie cmentarze zostały objęte siecią miejskiego monitoringu. Wysokiej jakości obraz z kamer, rejestrowany zarówno w dzień, jak i po zmroku, jest przekazywany do komendy powiatowej policji i gminnego centrum monitoringu. Ma to zapobiec kradzieżom na obu jarocińskich cmentarzach i instalowaniu ewentualnych złodziei.

W przeszłości zdarzało się, że z grobów ginęły kwiaty, wieńce, znicze, stałe elementy nagrobków, jak chociażby metalowe litery, krzyże powstańcze. Zdarzyło się, że ktoś przywłaszczył sobie nawet flagi i ozdobny łańcuch

okalający pomnik powstańców wielkopolskich. Wiele przypadków kradzieży nie jest zgłaszanych na policję. Inne umarzano z powodu niewykrycia sprawcy. Niektóre groby były okradane regularnie i nie pomagały żadne metody zabezpieczania kwiatów, wazonów i zniczy.

Na cmentarzu komunalnym w Jarocinie już kilka lat temu zamontowano kamery. Nie odstraszało to jednak w żaden sposób amatorów cudzej własności, których pogardliwie nazywano „cmentarnymi hienami”.

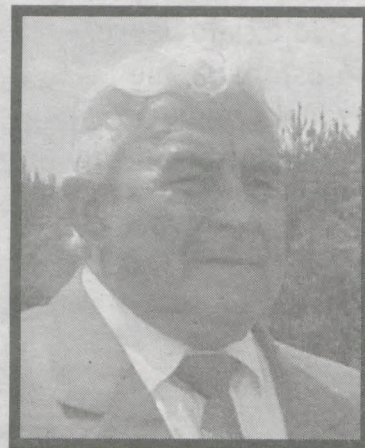
Oprac. (Is)

Zmarł znany społecznik. „Był takim motorem, który wszystko nakręcał w wiosce”

➤ Zmarł Kazimierz Jazgar ze Sławoszewa. Przez 18 lat był radnym, w tym 12 lat sprawował funkcję wiceprzewodniczącego Rady Gminy Kotlin.

Kazimierz Jazgar urodził się 3 marca 1936 roku w Sławoszewie. Zmarł w wieku 82 lat - 18 października. Dwa dni później został pochowany na miejscowym cmentarzu. - *Dziadek był bardzo ciepłym i serdecznym człowiekiem. W mojej pamięci pozostanie jako osoba pomocna i życzliwa. Do ostatnich dni życia wszystkim się interesował. Miał dar do przekazywania wiedzy - wspomina Jędrzej Jazgar, wnuk.*

Kazimierz Jazgar zawodowo związał się z koleją. Najpierw pracował na kolei wąskotorowej z Witaszyc do Zagórowa. Potem był maszynistą pociągów. Kiedy przeszedł na emeryturę, poświęcił się pracy społecznej. W 1988 roku został wybrany do Gromadzkiej Rady Narodowej. Po zmianie ustrojowej w kotlińskiej radzie zasiadał od 1990 do 2006 roku. Przez 12 lat był jej wiceprzewodniczącym. - *To był*



wyjątkowo rozważny, rozsądny, dobry człowiek. Zawsze mogłem liczyć na jego doradztwo i pomoc. Był inicjatorem rajdów rowerowych po gminie Kotlin, które odbywają się do dnia dzisiejszego, a uczestniczy w nich ponad 100 osób.

Na rowery wsiadały całe rodziny - mówi Czesław Moch, który przewodniczył radzie w okresie, kiedy Jazgar był wiceprzewodniczącym.

Z kolei Beata Skowrońska podkreśla, że zorganizował bardzo dużo pielgrzymek i wycieczek, które również cieszyły się zainteresowaniem i to nie tylko mieszkańców wioski. - Był człowiekiem godnym naśladowania, niesamowitym społecznikiem. Dzięki niemu mieliśmy pobudowany pierwszy plac zabaw, scenę i trybuny - mówi sołtyśka Sławoszewa. - On był takim motorem, który wszystko nakręcał w wiosce. Potrafił sam zorganizować część materiałów potrzebnych do wykonania tych zadań. Ludzie bardzo chętnie mu pomagali i w zasadzie w czynnie społecznym wszystko to było zrobione. Będzie nam go brakowało - ubolewa kotlińska radna.

(era)

Dariuszowi Strugale

Burmistrzowi Miasta i Gminy Jaraczewo składam serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MAMY

Piotr Piotrowicz

Prezes Południowej Oficyny Wydawniczej

„Wspomnień nikt nam nie odbierze, zawsze będą z nami”

Panu Dariuszowi Strugale

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci matki

ś. † p.

Jadwigi Strugała

Roman Skrzypczak Przewodniczący Rady oraz Radni Rady Miasta i Gminy Jaraczewo

„W momencie śmierci bliskiego uderza człowieka świadomość niczym nie dającej się zapelnąć pustki”

/Józef Tischner/

Śmierć stawia nas w obliczu bezsilności, która nas obezwładnia i zabiera w nieznaną. A kiedy pojawia się kradnąc ukochaną osobę, przesywa serce bólem i odznacza w nim swoje piętno, które przypomina nam stale jacy jesteśmy wobec niej bezsilni.

Sz. P. Dariuszowi Strugale

Burmistrzowi Miasta i Gminy Jaraczewo

wyrazy najgłębszego współczucia i zrozumienia z powodu śmierci Mamy

składają

Pracownicy Urzędu Miasta i Gminy Jaraczewo

W niedzielę w kościołach zaroilo się od świętych



Fot. Lidia Schowacz

W dwóch jarocińskich parafiach w niedzielę odbyły się Marsze Wszystkich Świętych. U św. Marcina w pochodzie do kościoła św. Jerzego (na zdj.) uczestniczyło aż czterech papieży. Za najlepsze przebrania były nagrody. W parafii Chrystusa Króla - św. Julia oraz św. Maksymilian Maria Kolbe otrzymali po torcie, a wszyscy uczestnicy marszu - cukierki.

W najbliższą środę (31 października) w parafii św.

Antoniego Padewskiego w Jarocinie odbędzie się „Bal Aniołów i Wszystkich Świętych”. Wspólne świętowanie rozpocznie się o godz. 17.00 mszą św. z wprowadzeniem relikwii. Po Eucharystii i różańcu, ok. 18.20 przebrani uczestnicy balu przejdą do restauracji „Przy klasztorze”. Organizatorzy apelują o zabranie ze sobą słodczy na wspólny stół.

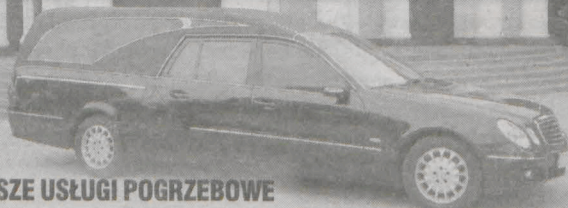
(Is)

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121



NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

“JEZIERSKI” s.c. PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

ul. Targowa 18A
63-200 Jarocin

CAŁODOBOWE
POGOTOWIE
POGRZEBOWE
601 869 111

www.jezterskisc.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

- W zawodzie pracuję już 41 lat. Całe życie walczyliśmy i nic nie możemy wywalczyć. Jestem emerytką i nie musiałabym strajkować, ale wspieram moje koleżanki - mówiła w trakcie strajku ostrzegawczego Grażyna Obecna z oddziału chirurgii. Z kolei położna z 23-letnim stażem podaje, że na rękę dostaje tylko 2.500 zł. - W tym szpitalu jestem zatrudniona już 11 lat. Dorabiamy w kolejnych szpitalach, bo nie stać nas na utrzymanie naszych dzieci na studiach. Jesteśmy przemęczone, bo jeździmy ze szpitala do szpitala - przyznaje Renata Borowska. Większość z protestujących podkreśla, że lubi swój zawód i chcą pomagać pacjentom, a w zamian za to oczekują godnych wynagrodzeń. - Nie pracuję w innym szpitalu, bo uważam, że to jest zbyt męczące i podziwiam koleżanki, które pracują, ale nie łudźmy się, są bardzo zmęczone i to jest niekorzystne dla pacjenta. W miesiącu mam około 11 nocek - mówi Małgorzata Skalska z 30-letnim stażem pracy na oddziale wewnętrznym. - Przyjeżdżają do nas koleżanki na umowę zlecenie i tylko dzięki nim ten oddział funkcjonuje. W związku z tym, że one nie mają nocnych dyżurów, to my mamy po 10 albo i więcej dyżurów plus trzy weekendowe - opowiada.

Nasze pielęgniarki i położne mają już dość pracy za tak niskie wynagrodzenie. Około 40 wzięło udział w strajku ostrzegawczym, który odbył się w ubiegłym tygodniu w jarocińskim szpitalu. Biały personel protestował w milczeniu w holu lecznicy. Część z nich odeszła od łóżek pacjentów. Akcję pokazały ogólnopolskie media. Zanim doszło do tej drastycznej formy, to najpierw związkowcy starali się rozwiązać spór w drodze negocjacji. Pielęgniarki podwyżek domagały się od blisko pięciu lat. Teraz wyniknęło jeszcze nieporozumienie odnośnie realizacji lipcowego porozumienia podpisanego pomiędzy Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych a ministrem zdrowia. - Zgodnie z jego zapisami dotychczasowy dodatek dla pielęgniarek zostanie włączony do wynagrodzenia zasadniczego i od 1 września ma ono wzrosnąć o minimum 1.100 złotych

Koniec protestu pielęgniarek. Ile dostaną podwyżki?

► Jeżdżą od szpitala do szpitala. W miesiącu mają po dziesięć i więcej dyżurów nocnych. Są zmęczone. Tak wygląda praca jarocińskich pielęgniarek. Od lat walczą o podwyżki. Zdesperowane odeszły od łóżek pacjentów. Dopiero wtedy udało im się osiągnąć porozumienie z kierownictwem naszej lecznicy.



Fot. Elżbieta Rzepczyk

Pomimo strajku, pacjenci, którzy wymagali pilnej pomocy, nie pozostali bez opieki

brutto miesięcznie - mówi Sławomir Zieliński, przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych koło w Jarocinie. - Prezes szpitala chce te 1.100 zł pomniejszyć nam o kwotę podwyżki z ubiegłego roku i lipca tego roku czyli około 300 zł - tłumaczył związkowiec.

Do protestujących we wtorek pielęgniarek wyszedł prezes Leszek Mazurek i zapowiedział, że przygotowuje propozycje, które przedstawi za dwa dni. W piątek rano szef szpitala, władze powiatu przy udziale mediatora Karola Matuszaka, przewodniczącego komisji zdrowia i spraw społecznych rady powiatu oraz przedstawiciele związku zawodowego podpisali porozumienie. Zgodnie z parafowaną umową do wynagrodzenia zasadniczego pielęgniarek zostanie włączony dodatek w wysokości 1.100 zł brutto. Wcześniej tę kwotę pomniejszono o podwyżki z ubiegłego roku i lipca, a to oznacza, że pensja pielęgniarek i położnych wzrośnie o około 300 zł brutto. - Jesteśmy bardzo zadowoleni z podpisanego porozumienia. Praktycznie w stu procentach zostały zrealizowane nasze roszczenia, które zgłosiliśmy na początku października - ocenił Sławomir Zieliński. Pielęgniarki i położne wycofały wypowiedzenia, które znajdowały się u pielęgniarek oddziałowych.

Prezes szpitala Leszek Mazurek przyznał, że nie ma pieniędzy na realizację porozumienia, dlatego część środków będzie pochodziło z budżetu powiatu. - Ile? - Myślę, że dżentelmeni o pieniądzach nie rozmawiają - odparł Mirosław Drzazga, wicestarosta obecny w czasie podpisania ugody. Nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, że z budżetu powiatu na wypłaty dla pielęgniarek i położnych potrzeba będzie około 80 tys. zł miesięcznie.

Pielęgniarki otrzymają wyższe uposażenia na początku listopada, kiedy na ich konta będą wpływać wypłaty za październik. Do końca roku będzie spłacone zobowiązanie należne od września.

(era)

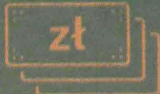
OGŁOSZENIE

Praca sezonowa jesienią! Aplikuj!

Zarób nawet

10 000 zł*

brutto w 10 tygodni



Pracuj z rodziną i przyjaciółmi!
Poleć znajomego i zarób dodatkowe
1600 zł brutto za każdą osobę.

amazon

Zadzwoń pod bezpłatny numer

800 060 802

pracujwamazon.pl

*Zakładając pełną obecność zgodnie z grafikiem.
Kwota składa się ze stawki godzinowej 18,50 i premii do 15%.

Zatrudnienie może nastąpić na podstawie umowy o pracę z Amazon lub za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej.

**PBU BUDOPOL
POZNAŃ sp. z o.o.**

Zleci wykonanie robót
*ciesielskich, zbrojarskich,
betoniarskich oraz
murarskich na budowie
w Rawiczu.*

tel. 609 776 595

GOTSZLIK

Firma Gotszlik Sp. z o.o.
producent wafli do lodów
i wyrobów ciastkarskich
zatrudni pracowników na stanowiska:

**Specjalista
ds. HACCP**

**Kierownik magazynu
Magazynier**

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenie kierunkowe w danym zawodzie
- doświadczenia na podobnym stanowisku najlepiej w firmie produkcyjnej
- rzetelność w wykonywaniu powierzonych zadań, motywacja i chęć do pracy

Kandydatom oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w ramach umowy o pracę
- atrakcyjne warunki finansowe
- możliwość rozwoju zawodowego

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres biuro@gotszlik.pl lub dostarczenie osobiście do siedziby firmy: ul. Glinki 27a, 63-200 Jarocin

Hotel zatrudni

**KUCHARZA,
SZEFA ZMIANY
oraz obsługę
SAL BANKIETOWYCH**

Praca w miłym zespole.
Atrakcyjne zarobki.

Możliwość szkoleń
i podnoszenia kwalifikacji.

Tel. 604-932-106

**OŚRODEK TECHNIKI LEŚNEJ**

Dyrektor Ośrodka Techniki Leśnej w Jarocinie, ul. Przemysłowa 2D,
ogłasza nabór na stanowisko:

pracownika ds. personalnych/sekretarki**I. Zakres podstawowych zadań pracownika d/s personalnych:**

1. prowadzenie całościowej dokumentacji pracowniczej j zarówno w formie papierowej oraz w systemie informatycznym zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa pracy
2. sporządzanie dokumentów związanych z nawiązaniem, trwaniem i rozwiązywaniem stosunku pracy
3. bieżąca obsługa kadrowa pracowników Zakładu
4. obsługa programu kadrowo-płacowego; (m.in. ewidencja absencji)
5. prowadzenie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych
6. sporządzanie sprawozdań i deklaracji do GUS, PFRON oraz innych sprawozdań w rozmiarze i terminach ustalonych odpowiednimi przepisami
7. prowadzenie spraw związanych z kształceniem i podnoszeniem kwalifikacji
8. sporządzanie projektów regulaminów, zarządzeń i decyzji do akceptacji Dyrektora Zakładu; wprowadzanie po akceptacji Dyrektora zarządzeń, decyzji, instrukcji jednostki zwierzchniej

II. Zakres zadań obsługi sekretariatu:

Protokołowanie narad, redagowanie pism, dbanie o prawidłowy obieg dokumentów, Przyjmowanie i nadzór nad korespondencją przychodzącą i wychodzącą, Organizacja spotkań zewnętrznych; Organizacja zaopatrzenia biura w artykuły biurowe, spożywcze; Przygotowanie, rezerwacje i rozliczenie podróży służbowych; Przyjmowanie rozmów telefonicznych; Prowadzenie EZD (Elektronicznego Zarządzania Dokumentami).

III. Niezbędne wymagania:

1. wykształcenie kierunkowe wyższe lub średnie (prawnicze, ekonomiczne)
2. staż zawodowy minimum 1 rok doświadczenia na podobnym/zbliżonym stanowisku
3. dobra znajomość prawa pracy
4. biegła znajomość obsługi komputera, oprogramowania MS Office
5. dobra organizacja pracy, odpowiedzialność i dokładność; zaangażowanie i energiczność
6. prawo jazdy kat. B
7. niekaralność sądowa z chęci zysku lub z innych niskich pobudek

IV. Termin i miejsce składania dokumentów:

1. Dokumenty wymagane na etapie rekrutacji należy składać w sekretariacie Ośrodka od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 15:00, lub przesać pocztą na adres: Ośrodek Techniki Leśnej, ul. Przemysłowa 2D; 63-200 Jarocin w terminie do 15.11.2018 roku do godz. 15:00.
2. Informacji na temat naboru można uzyskać pod nr telefonu (62) 7498048.
3. Dokumenty należy opatrzyć klauzulą o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych dla realizacji procesu rekrutacji.

V. Dodatkowe informacje:

1. Zatrudnienie nastąpi z dniem 01.01.2019 roku na pełen etat, na umowę o pracę na czas określony z opcją na czas nieokreślony.
2. Uprzejmie informujemy że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.
3. Ośrodek informuje, że złożone dokumenty aplikacyjne kandydatów, którym nie zaproponowano nawiązania stosunku pracy, można będzie odebrać osobiście w OTL Jarocin w biurze nr 14. OTL nie odsyła złożonych dokumentów. W terminie 30 dni od daty zakończenia rekrutacji, dokumenty nie odebrane, zostaną zniszczone.
4. Dyrektor Ośrodka zastrzega sobie prawo do unieważnienia naboru na każdym etapie bez podawania przyczyn.

**Jarocińska Fabryka
Obrabiarek S.A.
w Jarocinie**

Producent obrabiarek oraz maszyn i urządzeń o wieloletniej tradycji,
poszukuje kandydatów - kobiet i mężczyzn na n/w stanowiska, z możliwością przyuczenia:

OPERATOR OBRABIAREK CNC / TOKARZ CNC**SPAWACZ ŚLUSARZ****MALARZ LAKIERNIK****MONTER OBRABIAREK****MONTER ELEKTRONIK****SKROBACZ MONTER**

Preferujemy wykształcenie kierunkowe w danym zawodzie oraz doświadczenie na podobnym stanowisku w firmie produkcyjnej

KANDYDATOM OFERUJEMY:

- umowę o pracę
- wynagrodzenie adekwatne do posiadanych kwalifikacji
- możliwość rozwoju zawodowego

Osoby zainteresowane ofertą zapraszamy do zapoznania się z klauzulą informacyjną zamieszczoną na stronie www.jafo.com.pl oraz do składania aplikacji zawierającej zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla celów zatrudnienia o treści podanej na stronie, na adres Spółki:

63-200 Jarocin, ul. Zaciszna 14 lub e-mail: rekrutacja@jafo.com.pl

Nadesłanych dokumentów nie zwracamy. Informujemy, że kontaktujemy się z wybranymi kandydatami.



Hydro-Marko to firma z ponad 20-letnim doświadczeniem zajmująca się kompleksową realizacją inwestycji w zakresie budownictwa obiektów gospodarki wodno-ściekowej (oczyszczalnie ścieków, stacje uzdatniania wody, przepompownie ścieków, obiekty melioracyjne).

Obecnie poszukujemy pracowników na stanowiska:

OPERATOR ZGRZEWARKI**SPAWACZ****OPERATOR
SŁUPOWYSIĘGNIKA****ELEKTRYK, AUTOMATYK****Oferujemy:**

- praca stacjonarna w nowo powstałej hali produkcyjnej,
- zatrudnienie w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- umowę o pracę,
- atrakcyjne wynagrodzenie,

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV ze wskazaniem stanowiska oraz z klauzulą zawierającą zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla celów zatrudnienia na adres:

HYDRO-MARKO, ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin
lub e-mail: rekrutacja@hydro-marko.pl

Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Gospodarstwo Zielarskie w Dobrzycy
poszukuje kandydata na stanowisko:**SAMODZIELNA(y) KSIĘGOWA(y)**

z min. 3-letnim doświadczeniem w prowadzeniu pełnej księgowości, sporządzaniu sprawozdań finansowych.

Mile widziana znajomość programu Optima.
Oferujemy stałą pracę w miłej atmosferze.

CV proszę przesyłać na e-mail: wojciech.mielcarz@gzmielcarz.pl

Kontakt: 604-799-751

**Jarocińska Fabryka
Obrabiarek S.A.
w Jarocinie**

Producent obrabiarek oraz maszyn i urządzeń o wieloletniej tradycji,
poszukuje kandydatów na stanowiska:

**SPECJALISTA DS. TECHNICZNO -
HANDLOWYCH****INŻYNIER NARZĘDZIOWY****TECHNOLOG / TECHNOLOG PROGRAMISTA****KONSTRUKTOR**

Preferujemy wykształcenie kierunkowe w danym zawodzie oraz doświadczenie na podobnym stanowisku w firmie produkcyjnej

KANDYDATOM OFERUJEMY:

- umowę o pracę
- wynagrodzenie adekwatne do posiadanych kwalifikacji
- możliwość rozwoju zawodowego

Osoby zainteresowane ofertą zapraszamy do zapoznania się z klauzulą informacyjną zamieszczoną na stronie www.jafo.com.pl oraz do składania aplikacji zawierającej zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla celów zatrudnienia o treści podanej na stronie, na adres Spółki:

63-200 Jarocin, ul. Zaciszna 14 lub e-mail: rekrutacja@jafo.com.pl

Nadesłanych dokumentów nie zwracamy. Informujemy, że kontaktujemy się z wybranymi kandydatami.

**WORK
SERVICE****ATRAKCYJNE STAWKI
DARMOWY TRANSPORT**

Stanowisko:

Pracownik produkcji/Pakowacz
Miejsce pracy: Gądkki k. Poznania
Nie wymagamy doświadczenia!

**Co oferujemy?**

- atrakcyjne stawki
- pracę na stałe lub na wakacje
- rozbudowany system premiowy
- możliwość rozwoju
- darmowy transport do miejsca zatrudnienia

Zadzwoń lub wyślij SMS
o treści: PRACA

+48 508 040 131

CV prześlij na adres:

pracownikmagazynu@workservice.pl

Prosimy o zawarcie w CV klauzuli o przetwarzaniu danych osobowych.



Firma RBB-STAL S.A.

poszukuje pracownika na stanowisko:

KIEROWCA C+E

Oczekiwania: doświadczenie zawodowe, karta kierowcy

CV oraz list motywacyjny prosimy dostarczać na adres:

ul. Powstańców Wlkp. 1b, 63-200 Jarocin, tel. 62 763 61 44

lub adres e-mail groszak@rbb-stal.com.pl

Przebieg o dopisanie w CV następującej klauzuli: „Zgodnie z art.6 ust.1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb aktualnej rekrutacji”. Jeżeli chcesz, abyśmy zachowali Twoje CV w naszej bazie, umieść dodatkowo w CV następującą zgodę: „Zgadzam się na przetwarzanie przez Grupę RBB danych osobowych zawartych w moim zgłoszeniu rekrutacyjnym dla celów przyszłych rekrutacji przez okres 12 miesięcy”. W każdym czasie możesz cofnąć zgodę, kontaktując się z nami pod adresem mailowym: groszak@rbb-stal.com.pl

▶ ŻERKÓW

Kapelusze i miotły dla pierwszych stu gości

▶ To był niesamowity wieczór - ponad 300 osób wybrało się na Żerkowski Złot Czarownic. Dla pierwszych stu gości przygotowano kapelusze i miotły.

Przybywających witaty pięknie przebrane czarownice, w powietrzu wisały nietoperze, a na ścianach - pająki. Imprezę rozpoczął występ grup tanecznych. Dzieci ze Szkoły Podstawowej w Żerkowie przygotowały taniec czarownic. Widzowie zobaczyli jeszcze walca, taniec nowoczesny i zombie. Swoje umiejętności pokazali dwaj iluzjoniści. Piotr Tyczyński zaprezentował pokaz z chustkami i obręczami, a także pantomimę. Po nim wystąpił finalista programu „Mam Talent” Marcin Muszyński. Próbie poddano wszelkie prawa fizyki. Widzowie zobaczyli latający stółik

i nogi modelki prowadzące stółik. Iluzjonista przeciął się na połowę, a jego asystentka lewitowała nad sceną. Zaskoczeniem było również pojawienie się ducha w auli żerkowskiej szkoły. Całemu wydarzeniu towarzyszyło dużo śmiechu i dobrej zabawy. Zorganizowano także konkurs na najlepiej przebraną czarownicę.

Imprezę przygotowała fundacja Zerknij tu. Nazwa wydarzenia nawiązuje do żerkowskiej Łysej Góry, która mieści się nieopodal miasta. Organizatorzy zlotu promują w ten sposób jeden z walorów turystycznych Szwajcarii Żerkowskiej.



Fot. Organizatorzy

(red)

Na koniec wystawy iskierkę

Drużyna harcerska z Wielkopolskiego Samorządowego Zespołu Placówek Terapeutyczno-Wychowawczych w Cerekwicy zorganizowała uroczyste ognisko z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości i wybuchu Powstania

Wielkopolskiego.

Na ognisku obecny był komendant Hufca Jarocin-harcistrz Andrzej Szymczak, który zapoznał harcerki z wieloma faktami dotyczącymi historii naszego kraju. Dziewczęta śpiewały patriotyczne piosenki,

poznały symbolikę harcerską i uczyły się wiązać węzły. Miały także możliwość upieczenia na ogniu kielbasy czy skosztowania pysznych pieczonych ziemniaków. Ognisko zakończono wspólnym kręgiem i przesłaniem iskierki.

Oprac. (akf)



Fot. Organizatorzy

Uczta w bibliotece

Uczestniczki spotkań w nowomiejsciej bibliotece nie próżnują nawet wtedy, kiedy nie ma w niej zajęć. Udowodniły to, przynosząc słoiki pełne pyszności.

Panie tym razem zabrały ze swoich domowych spiżarni przetwory, które udało im się zrobić latem, a którymi chciały się pochwalić i podzielić z innymi. Było kilka rodzajów ogórków: z kurkumą, chili, kiszzone z pomidorami

i patisonem, była sałatka z cukinii, pomidorki koktajlowe w galarecie i zalewie, a także dzemy, powidła i dynia w zalewie słodko-kwaśnej. Jedna z kobiet przyniosła smalec własnej roboty z cebulką, boczkiem, kielbasą i suszonymi śliwkami. Wspólnie uczestniczki spotkania wykonały sałatkę jarzynową. Na stołach pojawiły się też ciepłe bułeczki prosto z piekarni i uczta była gotowa.

(akf)



Fot. Organizatorzy

Ksiądz ponownie zrobił furorę

Po raz drugi w Gminnym Ośrodku Kultury w Nowym Mieście nad Wartą wystąpił ks. Bogdan Skowroński z Dusznik-Zdroju. Podobnie jak dwa lata temu zrobił furorę.

Mieszkańcy gminy i nie tylko mieli okazję usłyszeć księdza dwa lata temu. Podczas tegorocznego koncertu - oprócz pieśni religijnych, znanych światowych przebojów oraz własnych kompozycji

- nie zabrakło utworów patriotycznych w związku z przypadającą w tym roku 100. rocznicą odzyskania niepodległości.

Bukiet róż i podziękowania przekazali księdzu współorganizatorzy koncertu: Zofia Kędzióra, prezes stowarzyszenia „Płomień nadziei” oraz Maciej Kuderczak, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Nowym Mieście nad Wartą.

(akf)



Fot. Organizatorzy

Złowili 85 kilogramów ryb

„Maniacki Roszków” to hasło I Otwartych Zawodów Splawikowych zorganizowanych przez sklep zoologiczno-wędkarski „Maniak” z Jarocina. Dopisała zarówno pogoda, jak i zawodnicy. W sumie rywalizowało 35 osób z Jarocina, Kotlina, Jaraczewa, Żerkowa oraz Poznania. Mistrzem tegorocznych zawodów

okazał się Bartek Suchorski z wynikiem 6.680 pkt. (w przeliczeniu z gramów złowionych ryb). Wicemistrzem został Mirek Ratajczak (6.440 pkt), a trzecie miejsce zajął Błażej Siciński (5.220 pkt). Łącznie wszyscy zawodnicy złowili ponad 85 kg ryb, które bezpiecznie wrócili do wody.

Oprac. (Is)



Fot. Organizatorzy

każdego dnia
nowe informacje
jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

▶ JARACZEWO

Pamiętali o 101. urodzinach swojej mieszkanki

▶ Najstarsza mieszkanka gminy Jaraczewo skończyła 101 lat. Niestety jubilatka nie widzi, ale burmistrza Jaraczewa, który przyjechał do niej z kwiatami i życzeniami, poznała po głosie.



Wspólne zdjęcie jubilatki z władzami gminy. Od lewej: Roman Skrzypczak, przewodniczący jaraczewskiej rady i Dariusz Strugała, burmistrz Jaraczewa

Maria Kuszyńska z Góry skończyła 24 października 101 lat. Tego dnia seniorkę odwiedziły władze gminy Jaraczewo: burmistrz Dariusz Strugała i przewodniczący rady Roman Skrzypczak.

Samorządowcy zapowiedzieli się, że przyjadą z życzeniami do jubilatki. Jednak najbliżsi nie powiedzieli jej o tym. - *Była bardzo mile zaskoczona i zdziwiona, że przyjechali. Powiedziała burmistrzowi: „Cieszę się, że o mnie pamiętacie”. Była bardzo zadowolona - mówi Bernadeta Kuszyńska, synowa seniorki. Jednocześnie ubolewa, że po setnych urodzinach teściowa straciła wzrok. - *Zaczą starcza zrobiła takie spustoszenie, że niestety nie widzi. Dostrzega tylko kontury. Czasami jest lepszy dzień, czasami gorszy. Pana burmistrza poznała po głosie. Choć ona mówi jeszcze do niego wójtce, bo jest przyzwyczajona do tego co było. Jest trochę słabsza, jak rok temu, ale cały czas jest w kontakcie. Rozmawia z nami. Najważniejsze, że chęć życia nadal jest - opowiada pani Bernadeta.**

Seniorka urodziła się 24 października 1917 roku w Niemczech, w miejscowości Hamborn. Rodzice zamieszkali w Polsce w 1920 roku. Najpierw - w Boguszynku. W 1928 roku przeprowadzili się do Góry. (era)

22 lutego tego roku setne urodziny obchodziła Stanisława Błaszczak z Zalesia



▶ NOWE MIASTO

Zrobili oryginalne świeczniki

Po wakacyjnej przerwie tradycyjnie w czwartki zawitały do czytelnicy z grupy robótkowej. - *Jest nam miło, bo do naszego grona powracają osoby, które już kiedyś do nas przychodziły - podkreśla bibliotekarka, Maria Tomczak.*

Na początek panie wykonały świeczniki dekoracyjne na bazie słoików po jogurtach. Pomysłodawczynią była jedna z uczestniczek zajęć. Powstały oryginalne ozdoby, które można postawić na stół, okno czy półkę w łazience. (akf)

OGŁOSZENIE

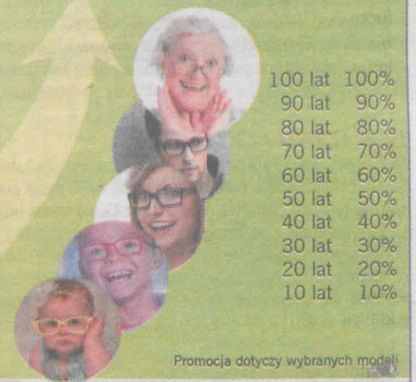
VISION OPTYK

(obok kina „Echo”)
63-200 Jarocin, ul. Wyszyńskiego 4
(wejście od ul. Gołębiej)

GODZINY
OTWARCIA
pon.-pt. 10⁰⁰-18⁰⁰
sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

Zniżka rośnie z wiekiem

Każdy dostanie tyle procent rabatu ile ma lat*



Promocja dotyczy wybranych modeli

SPRZEDAŻ RATALNA

-30% -40%

-50%

NA OKULARY PRZECIWSŁONECZNE

BEZPŁATNE KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU

☎ 62 505 27 00

ADOPTUJ PSIAKA



Fido to bardzo łagodny i uległy pies

Zazwyczaj szczeniaki przebywające w schronisku bardzo szybko znajdują nowe domy. W przypadku Fida niestety tak się nie stało. Nie wieciec czemu od 6 lat czeka on na swojego pana. A to bardzo łagodny i uległy pies, nie przejawiający cienia agresji. Uwielbia odwiedzić wolontariuszy, każdy spacer sprawia mu ogromną radość, chętnie zatrzymuje się na pieszczoty i okazuje swoją wdzięczność. Ładnie chodzi na smyczy, choć zdarza mu się ciągnąć w chwilach ekscytacji. Chętnie zamieszka z młodą, aktywną rodziną, która pokaże mu, że życie przy człowieku może być fajne. Fido nie zostanie wydany do kojca ani na podwórko. Potrafi przeskoczyć przez ogrodzenie. Psiak jest zaszczepiony, zaszczepowany, z aktualną książeczką zdrowia. Czekają na dom w Schronisku dla Zwierząt w Radlinie, kontakt w sprawie adopcji tel. 661-100-252.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU

27 października
ALEKSANDRA GULCZYŃSKA (Rzgów Drugi)
MARIUSZ HYBIAK (Nosków)

3 listopada
KARINA BĄK (Czermin)
TOMASZ ZACHARIASZ (Kotlin)



Marii i Kazimierzowi Chojnackim

W 50. rocznicę ślubu życzymy Wam wszelkiej pomyślności, pociechy z dzieci i wnuków oraz doczekania w dostatku i zdrowiu Dębowych Godów - dzieci z rodzinami

NASI MILUSIŃSCY

Zdjęcia noworodków prosimy odbierać OD PIĄTKU

Foto - Piotr Mikołajczak

63-200 Jarocin, ul. Śródmiejska 13
tel. (62) 747-22-06



ANTONI KACZMAREK Z CHRZANA
ur. 10 października o godz. 23.50
waga 3.550 g, wzrost 54 cm



LILIANNA UDIK Z KOŹMINA WLKP.
ur. 25 października o godz. 8.50
waga 3.215 g, wzrost 56 cm



FILIP SIERADZKI Z JAROCINA
ur. 26 października o godz. 5.05
waga 3.120 g, wzrost 54 cm



KARINA LIS Z DOBRZYCY
ur. 24 października o godz. 2.47
waga 3.900 g, wzrost 57 cm



JULIA JÓZWIĄK Z SZYMANOWIC
ur. 24 października o godz. 11.10
waga 3.220 g, wzrost 53 cm

ODBLOKUJ ŚWIAT PROMOCJI
BRAM, DRZWI, OGRODZENIA
WIŚNIEWSKI

Oferta obowiązuje od 25.09.2018 r. do 30.11.2018 r.
Szczegóły u Partnerów Handlowych biorących udział w akcji promocyjnej oraz na www.wisniowski.pl/promocja

DEKA
PARTNER HANDLOWY
MARKI WIŚNIEWSKI

ul. Dąbrowskiego 16
Jarocin

tel. 62 505 25 60

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Z. Tomczak

Nowe Miasto n. Wartą
ul. Śremska 5
tel. (61) 287-44-61
tel. kom. 601/787-620

oferuje:

- płyty granitowe z całego świata
- nagrobki (granit, lastriko)
- parapety, schody, blaty, płytki
- liternictwo
- tablice nagrobkowe
- elementy granitowe wg własnego projektu
- kostka granitowa



Gwarantujemy wysoką jakość i niskie ceny

KAMIEŃ OZDOBNE OGRODOWE

OGRODZENIA MATERIAŁY BUDOWLANE

SKŁAD opału

Bachorzew 1a 609 987 727 Grzegorz Szymczak

BRUK -ZIEL
P.P.H.U.

BRUKARSTWO

wykonujemy:
Plac, podwórza, wjazdy, posesje pod ciężary duże i małe. Posiadamy własny sprzęt oraz materiały. Oferujemy projekty z Kostki brukowej 2D i 3D.

JAROCIN, ul. Warciana 58, tel. 601-901-710
www.brugarstwojarocin.com

CENTRUM MONITORINGU

OCHRONA TIGER SECURITY JAROCIN
www.tiger-security.pl
tel.: (62) 747 19 29 kom.: 664 069 667
63-200 Jarocin, ul. Podchorążych 2a

SERWIS · KOMIS · CZĘŚCI · AKCESORIA

MOTOSTODOŁA

» MOTOCYKLE » SKUTERY » QUADY

DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
WSZYSTKICH MAREK MOTOCYKLI

604 625 768 698 625 572

Poniedziałek - Piątek 9⁰⁰-17⁰⁰, Sobota 9⁰⁰-13⁰⁰
Ul. Floriańska 4a, 63-720 Koźmin Wlkp.

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

AUTO SZYBY
DOJAZD DO KLIENTA

SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

OKNOSTYL
K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.
Producent okien PVC

aluplast WINK HAUS RATY!!!

Oferujemy:
■ okna, drzwi
■ rolety, moskitiery
■ bramy, parapety
■ drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)
tel. (65) 572 08 30
kom. 603 803 866, 691 709 405

konstal PRODUCENT

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów Wiaty Kontenery

Najniższe **GENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

www.konstal-garaze.pl
61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644
65-619-34-15 63-220-26-46 68-419-03-39 509-058-388

AUTO SZYBY
SPRZEDAŻ, MONTAŻ
OSOBOWE DOJAZD DO KLIENTA
CIEZAROWE DOSTAWCZE

naprawa odprysków ATRAKCYJNE CENY
Pleszew, ul. Kubackiego 55
Tel. 660-252-097

PŁYTKI CERAMICZNE
duży wybór!

MAC MET

JAROCIN, ul. Leszczyce 15

Oferujemy
- płytki ceramiczne
- gresy
- kamień naturalny,
- imitacje piaskowca

oraz
- kabiny, wanny
- ceramika sanitarna
- systemy podtynkowe
- meble łazienkowe
- panele podłogowe

Kup płytki PROJEKT GRATIS!

509 213 709, 62 747 32 01
macmetsklep@wp.pl
www.mac-met.com.pl

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Środzie Wielkopolskiej Agnieszka Rita Herda (tel. (61) 286-49-54, (61) 306-70-20) ogłasza, że dnia 22.11.2018 r. o godz. 14:00 w budynku Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej mającego siedzibę przy Stary Rynek 6 w sali nr 3, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości stanowiącej:

działka nr 36/1 o powierzchni 7,3633 ha, która stanowi nieruchomość gruntową zabudowaną następującymi budynkami:

- * Budynek o charakterze mieszkalno - rekreacyjnym (potencjał agroturystyczny) o powierzchni użytkowej 63,43 m²
- * Budynek o charakterze mieszkalno - rekreacyjnym (potencjał agroturystyczny) wraz z częścią gospodarczą - niewykończoną - m.in. projektowana stajnia, o powierzchni użytkowej 744,58 m²
- * Budynek o charakterze mieszkalnym (z potencjałem do funkcji agroturystycznej) o powierzchni użytkowej 593,70 m²

Na działce znajdują się 5 stawów, wiaty z blachy trapezowej o wartości 18.209,00 zł, grunt jest zadrzewiony (wycena drewna jako pożytku naturalnego z rzeczy oszacowane na kwotę: 23.064,00 zł.
położonej: 63-040 Nowe Miasto, Wolica Kozia, dla której Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW [NKW: PO1D/00021671/9].

Suma oszacowania wynosi 1.682.206,00 zł netto, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 1.261.654,50 zł netto.
Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. 168.220,60 zł netto.
Rekojmię należy uiścić na konto komornika do dnia: 21.11.2018 r.: Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA Oddział 1 w Śremie 83 10204160 0000 2002 0151 5816
Zgodnie z przepisem art. 976§ 1kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

PROMOCJA NA SPRZEDAŻ

DREWNA OPAŁOWEGO

STANOS Sp. z o.o.
Al. Niepodległości 30 (plac GS), Jarocin
tel. 62/505 30 90 lub 697 915 073

ROBSIAL garaże blaszane - wzmocnione
bramy garażowe wiaty, hale
kojce dla psów

konstrukcja ocynk gratis!

DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!

PRODUCENT
(65) 537-81-20, (61) 610-00-87, 509-038-426
www.robstal.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Aktualne
ceny żywcia
oraz zbóż:



www.wiescirolnicze.pl

Skup bydła

**SKUP BYDŁA
W KAŻDEJ
KONDYCJI**

Gotówka + VAT
WAGA OGÓLNA, WAGA ROLNIKA
Tel. 533-542-115

**MARTRANS
Sworowski**

SKUP:
Macior
Knurów
Tuczników
i Bydła

Płatność:
• Gotówka • Szybki przelew
Tel. 608 340 910

**GAZETA
Jarocińska**

**BIURO
REKLAMY**

Artur Antczak
508 318 922
Angelika Włodaczyk
509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a tel. (62) 747 47 47

**TRANS PŁON
OLEJNICZAK**

- ▶ SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH I KONSUMPCYJNYCH
- ▶ SKUP KUKURYDZY I RZEPAKU
odbiór własnym transportem (ilość 25 ton)
- ▶ Usługi rolnicze m. in.:
siew kukurydzy
oraz buraków cukrowych
- ▶ Usługi transportowe

Kontakt: 730-730-720

**Usługa
kopania buraków**

670 zł

517 677 983

RAGE • **SKUP
BYDŁA**

• **SPRZEDAŻ
CIELĄT
GOTÓWKA**

• **UBÓJ Z KONIECZNOŚCI**

883 993 179

**SKUP BYDŁA
RZEŻNEGO**

Zapraszamy do współpracy
Tel. 663 702 238
723 424 376

**KOTŁY C.O.
USŁUGI
ŚLUSARSKIE**

**PUPH
STAL WŁAZ**
Jarocin,
al. Niepodległości
30 (plac GS)
Tel. 503/670-611

**CUKIERNIA
ANIA**

Oddam za darmo
**SKORUPY JAJ
KURZYCH**
w ilości ok. 20 tys. szt.
tygodniowo

ZAINTERESOWANYCH
PROSZĘ O KONTAKT TELEFONICZNY
516-011-312

Pakosław/k Rawicza,
ul. 22 Stycznia 2
724 087 089
www.rogofarm.pl

**SPRZEDAŻ HURTOWA
I DETALICZNA
CIELĄT KRAJOWYCH**

Sprzedaż odbywa się co środę

ROGOFARM
SPRZEDAŻ CIELĄT

**SKUP MACIOR,
KNURÓW
I TUCZNIKÓW**

Szybki przelew
tel. 691 744 453
(65) 572-29-54

DOBRA CENA

**SKUP BYDŁA
RZEŻNEGO**

**SKUP BYDŁA
NA UBÓJ Z KONIECZNOŚCI**

GOTÓWKA LUB PRZELEW
tel. 664 499 683

KUDEŁKA
Stankowo 5, 63-800 Gostyń

730-888-842
www.bydlo-kudelka.pl

SPRZEDAŻ
CIELĄT
SKUP BYDŁA
USŁUGI
TRANSPORTOWE
ZWIERZĄT

ADROS pasze BOROWSKI

SKUP

- kukurydzy suchej i mokrej
- pszenicy • pszenżyta

**KRÓTKIE TERMINY
PŁATNOŚCI**

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936
666 063 503, 600 309 209

TECHNIK

**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU
Zadzwoń! 508 223 035 lub 601 450 997

**CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI**

**DANPOL
ZDZIECHOWA**

od wielu lat na rynku

**NAJWYŻSZE CENY
macior i knurów**

ZADZWOŃ I PORÓWNAJ CENĘ
**608 439 125
609 218 648**

**NOWE LOKALIZACJE:
DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:**

**KROMOLICE 49A
63-860 POGORZELA
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA
W KROMOLICACH)**

**BRONÓW 36
63-300 PLESZEW**

Na Senioradzie jak na olimpiadzie



Uniwersytet Trzeciego Wieku z Sierakowa uzyskał najlepszy wynik podczas pierwszej edycji „Seniorady” w Jarocinie. Imprezę zorganizował nasz JUTW. Udało się zintegrować środowiska i organizacje senioralne nie tylko te działające na terenie gminy. Swoją reprezentację miały m.in. koło nr 10 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Klub Seniora w Jarocinie oraz Stowarzyszenie na Rzecz Witaszyc. Rywalizowali z drużynami z południowej części Wielkopolski. Imprezę otworzyła Jolanta Kucharzak, pełniąca obowiązki dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Poznaniu.

Zawodnicy musieli wykazać się sprawnością i umiejętnością współpracy w grupie. Uczestniczyli w kilku konkurencjach sportowych, strzelaniu z wiatrówek i teście pamięci. Drużyny na torze przeszkód musiały m.in. wykonywać domowe porządki, wieszać pranie, czy sadzić „ziemniaki”. Wspólnie tworzyły też obrazek - wyklejankę. I choć z założenia miał to być domek, to jednej z ekip wyszedł... pojazd. Rywalizacja odbywała się w wyjątkowo dobrej, radosnej atmosferze. W przerwach można było skorzystać z kawy i herbaty. Na miejscu wydawane były też posiłki. Pomocą w zorganizowaniu

Seniorady zarządowni Jarocińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku służyła cała społeczność Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie - od dyrekcji poprzez nauczycieli aż po uczniów. Sędzią głównym był jeden z pedagogów - Grzegorz Pawlak, ale wszystkie konkurencje przeprowadzała i oceniała młodzież. Uroczystość, jak na prawdziwą olimpiadę przystało, rozpoczęła od sztafety ze zniczem. Ogień płonął przez cały czas trwania imprezy.

Zebrani obejrzeli też pokaz areobiku w wykonaniu dziewcząt z „jedynek” oraz popis sekcji tai-chi działającej w Jarocinie w ramach uniwersytetu. W trakcie wypisywania dyplomów seniorzy mogli wysłuchać wykładu psychologa na temat pogodnego starzenia się. Nagrodzono trzy najlepsze drużyny, a pozostali otrzymali wyróżnienia. Podium należało do UTW Sieraków, Uniwersytetu Entuzjastów Świata z Książa Wlkp. oraz Jarocińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Na koniec były medale, dyplomy puchary, a także bardzo dużo słów podziękowań od uczestników. Organizację i atmosferę imprezy szczególnie chwalili zwycięzcy z Sierakowa, którzy podobne rozgrywki organizują już od prawie 10 lat.



Czasowcy Krawczyk i Kuderczak

Szymon Krawczyk i Dawid Kuderczak, wychowankowie jarocińskich klubów kolarskich, zdobyli medale w tegorocznych Mistrzostwach Polski Par i Drużyn w jeździe na czas.

W zawodach, rozegranych w Golczewie, Szymon Krawczyk został, wraz ze swoją drużyną Vosters ATS Team, mistrzem Polski. Natomiast Dawid Kuderczak został dwukrotnym wicemistrzem Polski juniorów. Najpierw w parze z Mikołajem Kawą, a następnie także ze swą obecną drużyną klubową KLTC Konin.

Warto także podkreślić, że Dawid Kuderczak pod koniec września reprezentował Polskę w jeździe indywidualnej na czas juniorów, podczas Mistrzostw Świata w kolarstwie szosowym w austriackim Innsbrucku, gdzie zajął 41. miejsce.



Dawid Kuderczak (drugi z lewej) ma za sobą bardzo udany sezon, podczas którego stał się jednym z najlepiej jeżdżących na czas juniorów w Polsce

W błocie Mikler najlepszy



Bartosz Mikler już na początku sezonu przełajowego nie opuszcza podium w wyścigach elity

Dwa kolejne starty w kolarskich przełajach ma za sobą Bartosz Mikler. W obu kolarz Victorii Jarocin Accent znalazł się na podium.

W sobotę jarociński specjalista od kolarskich przełajów startował w Hucisku, gdzie zajął drugie miejsce za Patrykiem Kosteckim. Z tego występu nie był jednak zadowolony.

- Nie mój dzień. Sił starczyło na drugie miejsce. Kosteck w połowie wyścigu odpalił swoje turbo, a ja zgubiłem gdzieś baterie - relacjonował ten start Mikler.

Ważniejszy był jednak niedzielny występ w przełajowym Pucharze Polski w Mikołowie. Na Śląsku trasa była prawdziwie przełajowa. Nie brakowało błota. Bartosz Mikler, dzięki wspierającej go klubowej ekipie, na każdym okrążeniu wymieniał rower na czysty. W efekcie „Pan Tygrys” na mecie był najlepszy, wygrywając ze zdecydowaną przewagą.

W najbliższym tygodniu Bartosz Mikler wybierze się na zawody do Czech.

SHACHRY

Emocje w armagedonie

Michał Sierkowski z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Jarocinie oraz Gabriela Nowaczyk, Aleksandra Zgorzelska i Antoni Szcześniak (wszyscy ze Szkoły Podstawowej Zaradni Odważni Oryginalni w Wilkowy) zostali zwycięzcami turnieju szachowego dla dzieci i młodzieży z powiatu jarocińskiego.

Zawody rozegrano w dwóch kategoriach wiekowych: do lat 10 (roczniki 2009 i młodsi) oraz do lat 16 (roczniki 2004-2008). W grupie młodszej ośmiorgo uczestników rozegrało turniej kołowy i aż troje z nich zdobyło po 6 z 7 punktów. Jedną z nich była Aleksandra Zgorzelska, która zwyciężyła w kategorii dziewcząt. Natomiast wśród chłopców o zwycięstwie musiała zdecydować dramatyczna dogrywka. Pierwsza partia zakończyła się remisem i nie rozstrzygnęła o przydziale nagród. Dopiero niezwykle emocjonujący armagedon zdecydował o zwycięstwie Antoniego Szcześniaka przed Michałem Szumlewiczem. Pojedynek ten z zapartym tchem obserwowali wszyscy pozostali uczestnicy. Michał wyłosał czarne bierki i do zwycięstwa w turnieju wystarczył mu remis, ale miał na

rozgrywkę tylko 4 minuty. Antek natomiast, dysponując 5 minutami, musiał białymi wygrać. Partię lepiej rozegrał Michał, który w końcówce osiągnął zdecydowaną przewagę materialną i bliski był zamiatowanie białego króla. Niestety, nie zdążył tego uczynić przed końcem czasu i ze zwycięstwa w turnieju mógł się cieszyć Antek. Obaj przeciwnicy zasłużyli jednak na podziw pozostałych graczy.

W grupie starszej trzynastu uczestników rywalizowało systemem szwajcarskim na dystansie 7 rund. Także w tej grupie zmagania były zacięte i nie dało się wskazać zdecydowanego faworyta. Prawie każda runda przynosiła zmiany na czele tabeli. Ostatecznie zasłużenie zwyciężył Michał Sierkowski, który wyprzedził Filipa Buchwalda i Tomasza Markiewicza. Wśród dziewcząt najlepsza okazała się Gabriela Nowaczyk.

Zawody rozegrano w Szkole Podstawowej nr 4 w Jarocinie. Zorganizował je Jarociński Klub Szachowo-Warcabowy, przy wsparciu sponsorów. Patronat nad turniejem objął burmistrz Jarocina Adam Pawlicki.

(pw)



Uczestnicy turnieju szachowego dla dzieci i młodzieży



Fot. „Białe TygrysyCup”

Mocna dawka taekwondo

W miniony weekend w Jarocinie rozegrane zostały dwa turnieje w taekwondo olimpijskim. W sobotę odbyły się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w tej dyscyplinie sportu, a w niedzielę turniej White Tiger Cup.

Relacja oraz wyniki obu turniejów w kolejnym numerze „Gazety”

(pw)



Matylda Marcinkowska zdobyła już swój drugi w tym sezonie medal Mistrzostw Polski

Techniczny brąz Matyldy

Matylda Marcinkowska z UKS Taekwondo Jarocin zdobyła brązowy medal w X Technicznych Mistrzostwach Polski w taekwondo olimpijskim.

W mistrzostwach rozegranych w Białymstoku Matylda Marcinkowska zaprezentowała dwa układy, zwane poomsae. Noty z obu prezentacji pozwoliły podopiecznej trenera Krzysztofa Łabutki zająć w swej kategorii trzecie miejsce. Do srebrnego medalu zawodniczce UKS Taekwondo Jarocin zabrakło jedynie 0,1 punktu.

W maju Marcinkowska została też wicemistrzynią Polski junierek w walkach. Dzięki tym medalom zgromadziła w sumie 18 punktów do współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży.

(pw)

Raz chłopcy, raz dziewczyny

Trzy medale wywalczyli przedstawiciele szkół powiatu jarocińskiego w finale wojewódzkim sztafetowych biegów przełajowych. Mistrzyniami Wielkopolski zostały dziewczęta z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie.

Sztafeta dziewcząt 10 x 1000 m z ZSP 1 należała do faworytów zmagania i nie zawiodła oczekiwań. Podopieczne Marty Pawłowskiej i Mateusza Gościńskiego objęły prowadzenie już na drugiej zmianie, a na kolejnych tylko systematycznie je powiększały. Zdobywając złote medale dziewczęta z ZSP 1 powtórzyły ubiegłoroczny sukces chłopców z tej samej szkoły.

Na Hipodromie Wola w Poznaniu medale zdobywały również sztafety w kategorii szkół podstawowych. W Igrzyskach Dzieci wśród dziewcząt brązowe medale wywalczyły dziewczęta ze Szkoły Podstawowej w Żerkowie. Natomiast w kategorii chłopców również brązowe medale zdobyli reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie. Podopieczni Marcina Szymkowiaka już trzeci rok z rzędu nie opuszczają podium.

(pw)



Dziewczęta z ZSP w 1 Jarocinie - mistrzyni Wielkopolski w sztafetowych biegach przełajowych



Sztafeta chłopców z ZS 5 Jarocin po raz trzeci z rzędu znalazła się na podium wojewódzkich Igrzysk Dzieci

Skład sztafety dziewcząt z ZSP 1 Jarocin:

Julia Pawelczyk, Roksana Jędraszak, Aleksandra Styś, Julia Michalak, Patrycja Klupś, Zuzanna Matan, Julia Michalska, Agata Kantorska, Martyna Regulaska, Katarzyna Pótrończak, Marlena Mrówczyńska; opiekunowie: Marta Pawłowska, Mateusz Gościński

Skład drużyny dziewcząt z SP w Żerkowie:

Martyna Śledzińska, Joanna Rosiejka, Paulina Walczak, Julia Lewicz, Marta Włazik, Zofia Domańska, Zuzanna Szóstek, Maja Wojaczyk, Melania Nelka, Karolina Ratajczak

Skład sztafety chłopców z SP 5 Jarocin:

Kacper Nowak, Daniel Voloshyn, Miłosz Kozłowski, Piotr Łysiak, Kacper Gowgiel, Jakub Nadobny, Filip Adamkiewicz, Mateusz Grzesiak, Kamil Kuderczak, Jakub Gowgiel, Nazar Damienchuk; opiekun - Marcin Szymkowiak

„Trójka” zwycięża w „halówce”

Chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Jarocinie zwyciężyli w mistrzostwach powiatu w halowej piłce nożnej, rozegranych w ramach Igrzysk Dzieci.



Drużyny z SP 3 w Jarocinie i SP 4 w Jarocinie zmierzyły się w finale mistrzostw powiatu w halowej piłce nożnej

Zawody rozegrano w Szkole Podstawowej nr 4 w Jarocinie. Wzięło w nich udział sześć drużyn - mistrzowie gmin (SP Kotlin, SP Żerków i SP Jaraczewo) oraz trzy najlepsze zespoły z eliminacji, rozegranych w gminie Jarocin (SP 4 Jarocin, SP 3 Jarocin i SP Witaszyce). W eliminacjach doszło do ciekawej sytuacji, gdyż wszystkie mecze w grupie B, w której rywalizowały zespoły z Kotliny, Jaraczewa i Witaszyce, zakończyły się bezbramkowymi remisami. Rozegrano zatem serię rzutów karnych. Również w pojedynkach półfinałowych żadnej z drużyn nie udało się strzelić goli i znów „jedenastki” decydowały o awansie do ścisłego finału. Ostatecznie spotkały się w nim szkoły z Jarocina - „trójka” i „czwórka”. Zwyciężyła 2:0 drużyna SP 3. Podopieczni Huberta Grzesiaka reprezentować będą powiat jarociński w rozgrywkach rejonowych. (pw)



Uczestnicy Drużynowych Mistrzostw Powiatu w tenisie stołowym

Komorze najlepsze w tenisie

Drużyny ze Szkoły Podstawowej w Komorzu Przybysławskim zwyciężyły w Mistrzostwach Powiatu w tenisie stołowym, rozegranych w ramach Igrzysk Dzieci.

W turnieju, rozegranym w Szkole Podstawowej nr 4 w Jarocinie, wzięły udział trzy zespoły chłopców (SP 3 Jarocin, SP 4 Jarocin i SP Komorze Przybysławskie), a do rywalizacji w kategorii dziewcząt zgłosiła się tylko szkoła z Komorza. W rywalizacji chłopców zwyciężyli pigmioniści z Komorza, a awans do etapu rejonowego wywalczył również zespół SP 4 w Jarocinie.

Skład drużyn z SP w Komorzu Przybysławskim: dziewczęta: Magdalena Podlewska, Milena Pieniewska; chłopcy: Paweł Idziaszek, Jakub Szymański; opiekun - Andrzej Ziąja

Skład drużyny chłopców z SP nr 4 w Jarocinie: Mateusz Roszak, Michał Szajda; rezerwowo: Jakub Uniejewski; opiekun - Róża Andrzejewska

(pw)